

DUŻY
FORMAT



FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

CZULE
DZIKUSY

• Co się dzieje na męskich kręgach?

Wydarzenie

Matecki
aresztowany

„Ciąg dalszy nastąpi” – tak minister sprawiedliwości Adam Bodnar skomentował sobotnią decyzję sądu o aresztowaniu Dariusza Mateckiego, posła PiS i zaufanego człowieka Zbigniewa Ziobry ▶ 3

Temat dnia

Arktyka
pojedna USA
z Rosją?

Rosja uważa Arktykę za swój główny atut geopolityczny. Dlatego Putin chce przekabacić Trumpa, proponując USA współpracę na tym poligonie geopolityki przyszłości? ▶ 4-5

Jutro w „Wyborczej”

Francja
mogłaby
zastąpić USA

Co zrobi USA, jeśli Rosja zaatakuje? I czy ośmielimy się użyć broni atomowej, wiedząc, że odwet będzie nieunikniony? To kluczowe pytania – mówi Michel Goya, francuski ekspert od wojskowości i emerytowany pułkownik.

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



FOT. REUTERS/KAI PFaffenbach

Skoki narciarskie

PRZYŁAPANI
NA
OSZUSTWIE

Po sobotnich zawodach na dużej skoczni w Trondheim Mariusowi Lindvikowi odebrano srebrny medal mistrzostw świata w skokach. Zdyskwalifikowano także dwóch innych skoczków gospodarzy. Powód? Stosowali doping technologiczny, a konkretnie – dokonali zakazanych manipulacji przy kombinezonach. Skandal wywołany przez norweską ekipę jest ciosem nie tylko dla gospodarzy mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym, ale też dla całej dyscypliny ▶ 20

• Na zdjęciu: Marius Lindvik tuż po skoku, który dał mu drugie miejsce w zawodach

Bezpieczeństwo

Na szkolenie marsz!

Premier Donald Tusk zapowiedział w Sejmie szkolenia wojskowe dla „każdego dorosłego mężczyzny w Polsce”. Pomysłowi przyklaskują generałowie, dystansuje się od niego Karol Nawrocki.

Dorota Roman

Szczegóły projektu mają być znane dopiero za kilka tygodni. Po piątkowym sejmowym wystąpieniu Tusk precyzował w rozmowie z dziennikarzami, że szkolenia będą „dobrowolne”, ale „będą zachęty”, tak by w wypadku konfliktu osoby, które nie poszły do wojska, mogły się stać „pełnoprawnymi żołnierzami”.

Dzień, trzy dni, miesiąc

– Trzeba będzie znaleźć pieniądze, ale to musi stać się zwyczajem, oczywistą tradycją, że każdy zdrowy mężczyzna w Polsce powinien chcieć się przeszkolić na wypadek obrony ojczyzny – dodawał Tusk. Doprecyzował, że kobiety też będą mogły uczestniczyć w szkoleniach, choć „wojna ze względu na warunki fizyczne kojarzy się bardziej z mężczyznami”.

„Fakty” TVN ustaliły, że planowane są do wyboru szkolenia jednodniowe, trzydniowe lub miesięczne. We wstępnym projekcie przewidziano cztery rodzaje szkoleń: z pierwszej pomocy, strzelectwa, walki wręcz i elementów przetrwania. Za czas spędzony na szkoleniu

może przysługiwać rekompensata finansowa lub dodatkowe wolne od pracy.

– Liczymy na to, że część ludzi, którzy przejdą to podstawowe szkolenie, będzie chciała złączyć się z wojskiem na dłużej – mówił w „Faktach” wiceminister obrony Cezary Tomczyk (KO).

Minister obrony Władysław Kosiniak-Kamysz (PSL) przypomniał, że rząd testował już podobne rozwiązania w ramach programu „Wakacje z wojskiem” – 28-dniowego szkolenia dla absolwentów szkół średnich. – Dostali za to normalny żołd, ok. 6 tysięcy złotych na rękę, więc dla młodych to było dużo atrakcyjniejsze niż jakakolwiek praca – mówił wicepremier.

Gen. Róžański:
Patrzmy na Ukrainę

Rządowy pomysł popierają wojskowi. – Od wielu miesięcy słyszę, że brakuje edukacji wojskowej, podstawowej wiedzy obronnej, nie ma szkoleń. Niemal na wszystkich spotkaniach, w których uczestniczę, ludzie pytają mnie, gdzie mogą zdobyć wiedzę i czego trzeba albo warto się nauczyć – mówi „Wyborczej” gen. Bogusław Pacek.



FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Liczymy na to, że część ludzi, którzy przejdą to podstawowe szkolenie, będzie chciała złączyć się z wojskiem na dłużej

CEZARY TOMCZYK
wiceminister obrony

Masowe szkolenia popiera także gen. Mirosław Róžański, przewodniczący senackiej Komisji Obrony Narodowej. Jego zdaniem w sytuacji, w której obecnie się znajdujemy, wszyscy powinni mieć kompetencje, aby być w gotowości do obrony kraju. Ale, podkreśla, „nie chodzi tylko o to, że wszyscy mamy umieć

posługiwać się karabinkami i jakimś systemem uzbrojenia”. I przypomina, czego nauczyła nas wojna za wschodnią granicą. – W Ukrainie potwierdza się, że bezpieczeństwo kraju zależy oprócz żołnierzy także od umiejętności strażaków, ratowników, medyków cywilnych, i to nie tylko tych z bezpośredniej linii pola walki, pracowników sektora energetycznego i szerzej – infrastruktury krytycznej kraju – mówi.

Z gen. Róžańskim zgadza się gen. Pacek. – Inne szkolenia trzeba wprowadzić dla cywili, inne dla żołnierzy rezerwy, inne dla ciągle mogących być przydatnymi dla państwa rencistów i emerytów. Nie oznacza to oczywiście, że ci ostatni pójdą na ewentualny front, ale ich wiedza i doświadczenie zawodowe mogą być nieocenione w różnych, nie tylko militarnych, sytuacjach zagrożenia kraju – wyjaśnia gen. Pacek.

Od pomysłu Tuska dystansuje się na razie PiS. Kandydat partii na prezydenta Karol Nawrocki ocenił na spotkaniu w Kościerzynie, że „młodzi mężczyźni mają płacić za niekompetencję rządu”. Przekonywał też, że szkolenia mają być „przymusowe”. Wezwał do budowy strzelnic i wstępowania do Wojsk Obrony Terytorialnej.

Kandydat KO na prezydenta Rafał Trzaskowski zapowiedział poparcie dla projektu, o ile szkolenia pozostaną dobrowolne.

Polska armia liczy obecnie 206 tys. żołnierzy, mamy też ok. 300 tys. rezerwistów. ●

Bartosz T.
Wielński



Czy Polska potrzebuje broni jądrowej?

Rozmawiamy poważnie z Francuzami o idei parasola nuklearnego. Czas odważnie spojrzeć na najnowocześniejsze technologie pola walki. Nie wystarczą już konwencjonalne środki. Musimy sięgnąć po najnowocześniejsze rozwiązania związane z bronią nuklearną – stwierdził Donald Tusk.

Słowa premiera wypowiedziane w piątek z sejmowej mównicy w sprawie broni jądrowej w Polsce oznaczają sporą zmianę. Bo wreszcie o krytycznych – z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa – sprawach rozmawia się na poważnie, otwarcie i we właściwym miejscu. Podstawowy problem pozostaje jednak bez zmian: Polska nie będzie miała własnego arsenału atomowego, tylko będzie zdana na sojuszników.

Budowa broni jądrowej wymagałaby dostępu do materiałów rozszczepialnych i odpowiedniej technologii. Wymagałaby

by olbrzymich pieniędzy, zaplecza naukowego, mnóstwa specjalistów, których trzeba by było wykształcić w Polsce. Wymagałaby w końcu złamania traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, co mogłoby się wiązać z nałożeniem międzynarodowych sankcji. Polska bomba atomowa to mrzonka.

Amerykanie przez lata nie kwapili się, by włączyć Polskę do programu „Nuclear Sharing”, do którego należą: Niemcy, Belgia, Holandia, Włochy i Turcja. Na terenie tych krajów Amerykanie przechowują ładunki, a ich użycie jest możliwe tylko za zgodą USA. Biorąc pod uwagę niechętną NATO politykę prezydenta Donalda Trumpa, szanse na wejście Polski do „Nuclear Sharing” są teraz niewielkie.

Francja, jedyne atomowe mocarstwo wchodzące w skład Unii Europejskiej, oferuje – na razie Niemcom – przebazowanie myśliwców Rafale przenoszących pociski manewrujące ASMP-A z głowicą o mocy 300 kt. Te samoloty mogłyby stacjonować też w Polsce. Ale decyzja o ich użyciu zapadłaby w Pałacu Elizejskim, a nie w Warszawie. Z takim mechanizmem podejmowania decyzji trzeba będzie się pogodzić.

Nuklearne odstraszenie jest sprawą priorytetową, tym bardziej że Rosja obok magazynu głowic jądrowych w obwodzie królewieckim założyła podobny w Białorusi. Europa jest w trakcie wielkich zbrojeń, a rozbudowa arsenałów jądrowych Francji i znajdującej się poza UE Wielkiej Brytanii oraz rozmieszczenie ich części na wschodniej flance powinny być tego ważnym elementem. Na stacjonowanie w Polsce sojuszniczej broni jądrowej powinniśmy być przygotowani. To niewspółmiernie większy nasze bezpieczeństwo.

Na propozycję Emmanuela Macrona, by objąć UE francuskim parasolem nuklearnym, Moskwa zareagowała historycznie. To znak, że to właściwa droga. ●

Andrzej rysuje



Cytat dnia

*500 milionów Europejczyków
błaga 300 milionów Amerykanów, żeby
chronili nas przed
140 milionami Rosjan, którzy od 3
lat nie są w stanie
sobie poradzić
z 40 milionami
Ukraińców. Nie ma
żadnego powodu,
żeby Europa miała
jakikolwiek
kompleksy, jeżeli
chodzi o realne
potencjały*

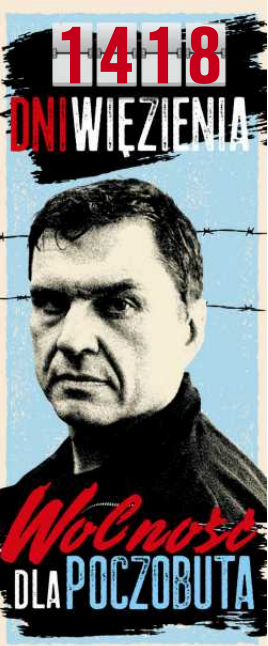


DONALD TUSK
podczas oświadczenia w Sejmie

USA

400

MILIONÓW DOLARÓW
tyle stracił Uniwersytet
Columbia po tym, jak
administracja Donalda
Trumpa wstrzymała
federalne dotacje dla
uczelni. Oficjalnym po-
wodem jest nieudolność
władz uniwersytetu
w walce z antysemity-
zmem na terenie kampu-
su ► Wyborcza.pl



Adam Michnik z Nagrodą im. Andrzeja Wajdy

W jego myśleniu nie ma symetryzmu

Wiedział, że otworzyło się okno możliwości, które należy wykorzystać do przepchnięcia Polski do wolności i demokracji – mówił prof. Andrzej Friszke w laudacji dla Adama Michnika. Redaktor naczelny „Wyborczej” odebrał w Krakowie Nagrodę im. Andrzeja Wajdy. Podkreślił też jego zasługi dla pokojowego przełomu w 1989 r.

W 2018 r. fundacja Kyoto – Kraków Andrzeja Wajdy i Krystyny Zachwatowicz ustanowiła Nagrodę imienia Andrzeja Wajdy za wybitną działalność w duchu solidarności społecznej. Wyróżnienie przyznawane jest osobom lub organizacjom za działania społeczne przynoszące dobre skutki dla społeczeństwa. Adam Michnik jest ósmym laureatem nagrody (odebrał ją 6 marca w Muzeum Manggha). Wcześniej dostali ją: Jerzy Owsiak, Adam Wajrak, Janina Ochojska, Dariusz Popiela, Anna Dąbrowska, Marian Turski i fundacja Wolne Sądy.

– Adam Michnik jest historykiem, politykiem, publicystą, eseistą, redaktorem. Poglę-



FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

bioną analizą objął doświadczenia Polski XX wieku, także myśli politycznej. Sięgał jednak też do czasu niewoli, by zgłębić myśl polityczną i postawę pracy organicznej; reakcji myślowej i praktycznej na brak wolności i brak własnego państwa – mówił prof. Andrzej Friszke podczas laudacji.

Historyk przypomniał drogę opozycyjnej działalności Michnika i jego publicystyki, która zmieniała rzeczywistość: – Wprowadził tematy i opublikował obszerne materiały otwierające historyczną refleksję nad powojennymi dziejami Polski, możliwymi alternatywami, które przegrywały w starciu z siłą totalitaryzmu. (...) Tworzył mapę problemów, postaw, dylematów. Po 1989 r. jako redaktor na-

czelny „Gazety Wyborczej” wprowadził historię XX wieku jako ważną i stałe obecną część refleksji.

Prof. Friszke przypomniał, że laureat zdecydowanie „negatywnie oceniał faszyzm, komunizm, dyktatury, przemoc, kłamliwe manipulacje, cynizm i transakcyjność w polityce”. – Patronów myślenia ideowego znajdował wśród ludzi odważnych, niezłomnych, w postawie moralnej jednoznacznej wobec wymienionych zagrożeń XX wieku – mówił. I dodał: – Nie ma w jego myśleniu symetryzmu. Ten system wartości, te kryteria ocen określają Michnika ideowo, ale też jako historyka, bo pisanie historii nie odbywa się w próżni wartości. ●

Małgorzata Skowrońska

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34365890

Naszej Drogiej Koleżance

Ewie Miszczak

najserdeczniejsze wyrazy współczucia

z powodu śmierci

ukochanej

Mamy

składają

przyjaciele

z radia RMF FM, RMF MAXX i RMF CLASSIC



Posel Matecki aresztowany

„Ciąg dalszy nastąpi” – tak Adam Bodnar skomentował sobotnią decyzję sądu o aresztowaniu Dariusza Mateckiego, posła PiS i zafanego człowieka Zbigniewa Ziobry.

Wojciech Czuchnowski

Krótki komentarz, napisany na portalu „X” przez ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego zaraz po orzeczeniu Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa, wywołał oburzenie polityków PiS i wspierających tą partię mediów. Ale treść uzasadnienia wniosku o areszt, jaki podaje Prokuratura Krajowa, pokazuje jego kontekst. Słowa Bodnara mogą być sygnałem wskazującym, że służby mają bieżącą wiedzę o trwających przez cały czas próbach zacierania śladów przez osoby zamieszane w aferę Funduszu Sprawiedliwości.

Matecki, Signal i „Grupa Wejście”

W komunikacie PK czytamy m.in., że przesłankami dla tymczasowego aresztowania posła Mateckiego są m.in. „uzasadniona obawa bezprawnego utrudniania postępowania oraz groźba wymierzenia surowej kary”.

„Zdaniem prokuratora okoliczności sprawy, w tym charakter zarzucanych przestępstw oraz działania wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami (w tym z osobą ukrywającą się), uzasadniają realną obawę, że Dariusz M. będzie bezprawnie utrudniał postępowanie, w tym poprzez tworzenie fałszywych dowodów, wpływanie na zeznania świadków i wyjaśnienia podejrzanych” – informuje Prokuratura Krajowa.

O co chodzi? Matecki i jego wspólnicy w wyludzaniu pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości zostawili po sobie ślady. Prokuratura: „Obawa utrudnienia postępowania już jest uzasadniona dowodem z odczytów z telefonu iPhone 15 Pro Max zabezpieczonym u Adama S., z którego wynika, że osoby związane z opisanym w zarzutach procederem założyły grupę na komunikatorze »Si-



• **Posel PiS Dariusz Matecki wyprowadzany z Sadu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa**
FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

gnał» o nazwie »Grupa Wejście«, celem wzajemnego ostrzegania się przed działaniami organów ścigania. W skład tej grupy wchodzili m.in. Dariusz M. oraz podejrzani Adam S. i Mateusz W. Ujawniona korespondencja dotyczyła m.in. czynności procesowych podejmowanych w związku z niniejszym postępowaniem, a także sposobów szybkiego usunięcia informacji zapisanych na nośnikach elektronicznych. Założenie tej grupy na komunikatorze »Signal« miało na celu przede wszystkim wzajemne ostrzeganie się i informowanie o działaniach podejmowanych przez organy ścigania.”

Kim są Adam S. i Mateusz W.? Ujawniła to kilka dni temu „Wirtualna Polska”. W tekście Patryka Michalskiego czytamy: „zabezpieczony telefon należy do Adama S., prezesa stowarzyszenia Fidei Defensor. Do tajnej »Grupy Wejście« w komunikatorze SIGNAL należał również Mateusz W., były wicewojewoda zachodniopomorski z Suwerennej Polski i były prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Międw (wcześniej Stowarzyszenie Przyjaciół Zdrowia)”.

To m.in. te dwa stowarzyszenia uczestniczyły w podziale prawie 20 milionów złotych z Funduszu Sprawiedliwości z pominięciem zasad konkursowych i ze wsparciem urzędników resortu sprawiedliwości. Decyzję w tej sprawie osobiście podejmował Zbigniew Ziobro. Zapadła 13 sierpnia 2020 r. na spotkaniu w prywatnym domu Ziobry.

bry w Jeruzalu. Brało w nim udział siedem osób. Ustalali listę portali mających dostać dotacje z Funduszu a w zamian promować polityków partii Ziobry: Mateckiego, Marcina Romanowskiego, Jana Kanthaka i Marcina Ślaweckiego. Z ujawnionej przez „Wirtualną Polskę” notatki Ziobry wynika, że w spotkaniu brali udział m.in. Matecki, Romanowski i były wiceminister sprawiedliwości Michał Woś. Obecny był tam też Tomasz Mrza, b. dyrektor Funduszu, który rozdzieliał pieniądze, a dzisiaj jest „małym świadkiem koronnym” w śledztwie. W sumie prokuratura zabezpieczyła aż 411 kart z notatkami Ziobry o jego rozmowach z lat 2015-23.

Z tego, co po aresztowaniu Mateckiego ujawniła prokuratura, wynika jeszcze, że poseł przez cały czas (prawdopodobnie również na sztyfowanych łączach) prowadził korespondencję z Marcinem Romanowskim, b. wiceministrem sprawiedliwości odpowiedzialnym za Fundusz. Już kilka miesięcy temu śledczy dostali od Mrza nagranie, na którym słychać, że Romanowski ustala ze swoimi współpracownikami, jak zacierać ślady po związkach Mateckiego z organizacjami dotowanymi przez Fundusz.

W grudniu 2024 r. Romanowski uciekł przed aresztowaniem na Węgry. Stamtąd kontaktował się z Mateckim. PK podaje, że Matecki z Romanowskim działali „wspólnie i w porozumieniu”. Według źródeł „Wybor-

czej” ich rozmowy, podczas których omawiali taktykę w śledztwie, trwały niemal do zatrzymania Mateckiego przez ABW w piątek rano.

Koperty dla Mateckiego

W wniosku o uchylenie immunitetu Mateckiemu (szczegółowo ujawnił portal Oko.press) jest opis jak beneficjenci Funduszu Sprawiedliwości dzielili się z nim pieniędzmi. Jeden ze świadków zeznał, że przekazywał mu koperty, w których było 10-15 tys. zł. Koperty były przekazywane co trzy miesiące. Robił to osobiście lub zostawiał w szufladzie biurka. W kopercie były pieniądze zebrane wśród pracowników Fidei Defensor. Świadek stwierdził też, że z tego, co wie, pieniądze miały być na kampanię Mateckiego, 'inicjatywy patriotyczne' i Solidarną Polskę (partię Ziobry, obecnie wchłoniętą przez PiS).

W listopadzie 2023 r. Matecki odstąpił od brania pieniędzy, „albowiem go sprawdzają”. Fragment zeznań: „Nie rozmawiałem z nim na temat tego, na jakie cele on przeznacza te pieniądze z kopert. (...) Nie widziałem, w jaki sposób Matecki rozdysonowuje te pieniądze z koperty, poza jednym przypadkiem, gdy przekazałem mu pieniądze z koperty, on włożył je do swojego portfela, a następnie widziałem, gdy on tymi pieniędzmi wyjętymi z portfela kupił panele podłogowe. Nie mogę jednak stwierdzić z całą pewnością, że to były dokładnie te same banknoty, które mu przekazałem. Ja wówczas spędzałem z nim kilka godzin i nie widziałem, aby on cokolwiek z tym portfelem robił, stąd moje przypuszczenia, że pieniądze na panele pochodziły z naszych składek”. Osoba ta jednocześnie stwierdziła, że „pieniądze w kopertach były przekazywane Darkowi w formie rekompensaty za prowadzoną przez niego na rzecz Fidei Defensor działalność medialną, promującą Stowarzyszenie”. „Formalnie Matecki był zatrudniony w Fidei Defensor na umowę wolontariatu, nieodpłatnie” – dodała.

Na podstawie tych zeznań Mateckiemu postawiono zarzut „prania brudnych pieniędzy”. Oprócz nadużyć w Fidei Defensor oraz w Stowarzyszeniu Ochrony Zdrowia, Mateckiemu zarzucono też fikcyjne zatrudnienie w Lasach Państwowych – Matecki zarobił tam prawie pół mln. zł. nie świadcząc pracy. Urzędnicy LP (którzy też są podejrzani w śledztwie) falszowali dokumentację, mającą pokazywać, że pracę wykonywał. ●

W ŚRODĘ W „WYBORCZEJ”

KWALIFIKACJA WOJSKOWA 2025

- Kto dostanie wezwanie?
- Które osoby mają obowiązek stawienia się przed komisjami lekarskimi i czym one skutkują?
- Co decyduje o wezwaniu kobiet na komisję lekarską?
- Jak zostać żołnierzem? Kto ma szansę na służbę zawodową?



DODATEK SPECJALNY

Geopolityka

Arktyka pojedna USA z

Rosja uważa Arktykę za swój główny atut geopolityczny. Dlatego Putin chce przekabacić Trumpa, proponując USA współpracę na tym poligonie geopolityki przyszłości?

Andrzej Kublik

W połowie lutego w stolicy Arabii Saudyjskiej po raz pierwszy od wielu lat spotkali się przedstawiciele rządów USA i Rosji, aby rozmawiać o rewitalizacji relacji między Waszyngtonem i Moskwą. O czym za zamkniętymi drzwiami przez 4,5 godziny rozmawiali przedstawiciele Donalda Trumpa i Władimira Putina, dokładnie nie wiadomo.

Kaja Kallas, szefowa unijnej dyplomacji, zauważyła jednak, że coś się musiało stać podczas tego spotkania. Bo po rozmowach z Rijadzie prezydent USA opowiedział się jednoznacznie po stronie Rosji w jej wojnie przeciw Ukrainie, unikając nazwania Rosji agresorem i nazywając „dyktatorem” prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo, który na to stanowisko został wybrany w demokratyczny sposób. A nie jest to pewne w przypadku Putina, który rządzi w Rosji już ćwierć wieku.

Wiadomo, że w Rijadzie reprezentanci Trumpa i Putina nie rozmawiali tylko o uzupełnieniu wakatów w swoich placówkach dyplomatycznych czy o Iranie, który zawarł z Rosją sojusz strategiczny tuż przed inauguracją prezydentury Trumpa znanego z mocno krytycznego stanowiska wobec władz w Teheranie.

Wiadomo też, że przedstawiciele Trumpa i Putina dyskutowali o odbudowie współpracy gospodarczej i interesach, które zaczną wspólnie robić, gdy zakończy się wojna w Ukrainie. Obwieścił to światu Kirill Dmitrijew, formalnie szef Rosyjskiego Funduszu Inwestycji Bezpośrednich, a faktycznie zaufany współpracownik Putina zaliczany do politbiura prezydenta Rosji.

W Rijadzie Dmitrijew powiedział dziennikarzom, że Rosja już przedstawiła Amerykanom oferty wspólnych inwestycji i spodziewa się postępów w ich sprawie do połowy maja. I zaraz zausznik Putina wskazał obszary potencjalnej współpracy:

– Powinniśmy prowadzić wspólne projekty, na przykład w Arktyce, a także w innych dziedzinach. Wspólne projekty pozwalają nam na większe sukcesy.

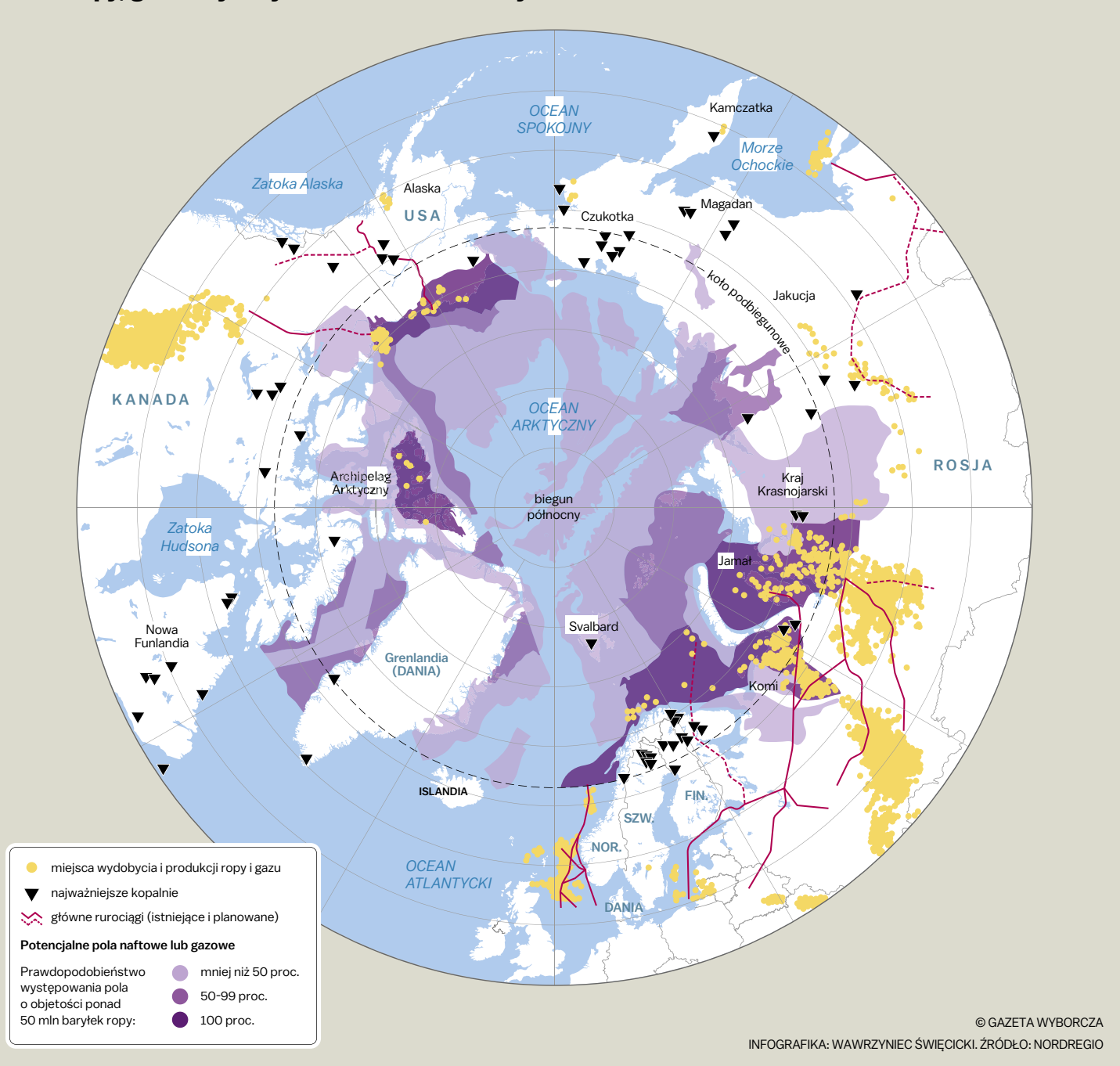
Później Dmitrijew powiedział, że Arktyka stanowiła szczególny temat rozmów w Rijadzie.

Arktyka to coraz ważniejszy dla USA region świata. Ale za taki jest uważana także przez Rosję.

Chrapka Trumpa na Grenlandię

Po wygranej wycieczce do Białego Domu, ale jeszcze przed zaprzysiężeniem na prezydenta USA Donald Trump zgłosił roz-

Złóża ropy, gazu i wydobywanie minerałów w Arktyce



czenia do Grenlandii. – Ze względu na bezpieczeństwo narodowe i wolność na całym świecie USA odczuwają jako absolutną konieczność posiadania i kontroli nad Grenlandią – stwierdził.

Te słowa wywołały oburzenie i krytykę nie tylko w Grenlandii i Danii (jej terytorium autonomicznym jest Grenlandia), ale także w UE. To nie wzruszyło Trumpa. W wygłoszonym na początku marca orędziu dla obu izb Kongresu prezydent USA powiedział, zwracając się do mieszkańców Grenlandii: – Mocno wspieramy wasze prawo do określenia własnej przyszłości. I jeśli się na to zdecydujecie, to witamy was w USA.

Ale zaraz dodał: – Potrzebujemy Grenlandii dla bezpieczeństwa narodowego, a nawet dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Sądzę, że osiągniemy to w ten czy inny sposób. Dostaniemy ją.

Gdy świat oburzał się na plany prezydenta USA, w Rosji zakusy Trumpa na Grenlandię wywołały alarm. – Przy-

łączenie tej wyspy do USA stanowiłoby zagrożenie wojenne dla Rosji – uznał Andriej Kartapolow, szef komisji ds. obrony Dumy, niższej izby rosyjskiego parlamentu. Jak tłumaczył dziennikowi „Kommiersant”: – Grenlandia zajmuje bardzo dużo miejsca w Arktyce i stanowi bezpośrednie wejście do Arktyki. Dlatego to [przyłączenie Grenlandii do USA] nie jest dobrym wariantem.

Na świecie nie ma niczego niemożliwego. W przyszłym hipotetycznym starciu międzykontynentalnym byłby to dobry przyczółek dla Amerykanów.

Rosyjski parlamentarzysta zapewne pamiętał, że w czasach zimnej wojny USA wydały fortunę na budowę na północy Grenlandii bazy wojskowej Thule z wielkim lotniskiem. W razie wojny z tego lotniska amerykańskie bombowce strategiczne miały przeprowadzić atak na Związek Sowiecki. A obecnie jest to baza kosmiczna przemianowana na Pituffik. Znajdują się w niej radary wczesnego ostrzegania przed ewentualnym uderzeniem rosyjskich rakiet międzykontynentalnych na Stany Zjednoczone.

Nie chodzi jednak tylko o zagrożenia militarne potęgowane w Arktyce właśnie przez Rosję. Moskwa stworzyła specjalne jednostki do walk w tym regionie świata, rozwija je i odbudowuje dawne sowieckie bazy wojskowe w Arktyce.

Geopolityczny poligon przyszłości

Kilka dni po zaprzysiężeniu Donalda Trumpa na prezydenta USA stanowisko Rosji wobec Arktyki jasno wyłożył Michał Kowalczyk, szef Instytutu im. Kurczatowa, głównego rosyjskiego ośrodka badań jądrowych, a jednocześnie szef rady naukowej Kolegium Morskiego Federacji Rosyjskiej.

– Te wypowiedzi [Trumpa] o Grenlandii i Kanadzie – o co w nich chodzi? To kraje Arktyki. I jeśli dziś [USA] wezmą Kanadę i Grenlandię, to zrównają się z nami w Arktyce – stwierdził Kowalczyk na naradzie w Sankt Petersburgu.

I przekonywał, że obecnie tworzy się nowy, pojałtański model świata.

– Powinniśmy rozumieć, że znaczącą częścią tego modelu świata jest Arktyka. A Arktyka stanowi naszą globalną przewagę. Nasz prezydent [Putin] absolutnie jasno to sformułował i dokonał wielu kroków w tym celu – podkreślił Kowalczyk. I przypominając, że Rosja ma jedyną w świecie flotyllę lodolamaczy o napędzie atomowym, dodał: – To rozumiemy nie tylko my. A Arktyka to poligon przyszłości.

Współpracownik Putina uznał, że USA „będą teraz szły w Arktykę”. – Trwa walka na wszystkich piętrach. To znaczy, że powinniśmy być supersilni, a w Arktyce

W Arktyce może się znajdować 30 proc. wszystkich nieodkrytych jeszcze zasobów gazu ziemnego na świecie i 13 proc. złóż ropy naftowej

Geopolityka

Rosją?

możemy dziś zająć taką pozycję, że bardzo trudno będzie nas dogonić – postulował Kowalczyk.

Skarby w lodowym sejfie

Oczy przedsiębiorców na świecie skierowały się ku Arktyce, gdy pod koniec 2007 r. amerykańskie służby geologiczne USGS ogłosiły, że tym regionie może się znajdować 30 proc. wszystkich nieodkrytych jeszcze zasobów gazu ziemnego na świecie i 13 proc. złóż ropy naftowej.

A z powodu szybkiego topnienia arktycznych lodów stopniowo stanie się możliwe wykorzystanie tych zasobów, chronionych dotąd lodowym pancernem.

W grę wchodzi także złoża innych cennych minerałów, przede wszystkim surowców krytycznych niezbędnych do produkcji zaawansowanych technologicznie urządzeń: instalacji OZE, samochodów elektrycznych, sprzętu do diagnostyki medycznej, laserów, a także nowoczesnej broni.

Chodzi między innymi o niezbędne w takiej produkcji metale ziem rzadkich, czyli pierwiastki z grupy lantanowców, które odznaczają się niezwykle właściwościami. Stop z niewielką domieszką neodymu, jednego z metali ziem rzadkich, pozwala uzyskać bardzo silne magnesy, czyli produkować wydajne turbiny elektrowni wiatrowych.

Być może zasoby takich metali kryją się pod dnem Oceanu Lodowatego. A na pewno znajdują się na Grenlandii. To prawdziwa wyspa skarbów, gdzie już na terenach wolnych od wiecznych lodów odkryto pokłady metali ziem rzadkich, rud: uranu, cynku, ołowiu, wolframu i bardzo wysokiej jakości żelaza.

Największe emocje budzą właśnie grenlandzkie złoża metali ziem rzadkich. Przez ostatnie 50 lat ich produkcję praktycznie zmonopolizowały komunistyczne Chiny. Świat ocknął się dopiero na początku tego stulecia, gdy Chiny wykorzystaly monopol w trakcie sporu terytorialnego z Japonią, nagle ograniczając tamtejszym firmom dostawy tych surowców. A w tym czasie popyt na metale ziem rzadkich na świecie zaczął szybko rosnąć z powodu rozwoju przemysłu zaawansowanych technologii na Zachodzie. Zaraz po starcie z Tokio Pekin zaczął w ogóle ograniczać eksport metali ziem rzadkich pod pretekstem ochrony środowiska.

Państwa Zachodu ruszyły więc na poszukiwanie alternatywnych źródeł dostaw metali ziem rzadkich, szukając ich na przykład na Grenlandii. Do tej pory nie zaczęto jednak eksploatować tamtejszych złóż. Udać się za to blokować inwestycje Chin w wydobycie metali ziem rzadkich na Grenlandii, nie pozwalając Pekinowi umocnić monopolu na dostawy tych surowców.

Wielkie złoża znajdują się także w rosyjskiej części Arktyki.

– Jeśli wcześniej mówiono, że Rosja będzie rosła wraz z Syberią, to teraz można powiedzieć, że Rosja będzie rosła także wraz z Arktyką. Bo tam mamy główne zasoby minerałów. Ich eksploatacja jest jeszcze skomplikowana i kosztowna, ale to jednak wielka perspektywa – stwierdził Putin w czerwcu zeszłego roku na Forum Ekonomicznym w Sankt Petersburgu.

Kilka miesięcy później rosyjski minister energetyki Siergiej Ciwiliw ogłosił, że rozpoznane złoża w rosyjskiej części Arktyki kryją 17 mld ton ropy naftowej, co odpowiada wydobyciu tego surowca w Ro-

sji na obecnym poziomie przez 32 lata. W arktycznych złożach Rosja ma posiadać także 85 bln m sześć. gazu, dość na zaspokojenie swojego zapotrzebowania przez ponad 130 lat.

Tyle tylko, że to propagandowa żonglerka liczbami – zwłaszcza w przypadku państwa, które po napaści na Ukrainę zostało odcięte sankcjami od zachodnich technologii wydobywczych. I w Rosji doskonale o tym wiedzą.

W 2007 r. Gazprom założył spółkę z francuskim koncernem Total i norweskim Statoil (dziś Equinor), aby eksploatować gazowe złoża Sztokmana na Morzu Barentsa. To jedno z największych znanych złóż gazu na świecie. Kryje co najmniej 3,7 bln m sześć. surowca, dość, by pokryć obecne zapotrzebowanie Europy na ten surowiec przez blisko dekadę.

Gaz wydobywany ze złóż Sztokmana miał być transportowany rurociągiem na brzeg Rosji, tutaj skraplany i w takiej postaci eksportowany do USA. A zachodnie koncerny miały dostarczyć technologie i sfinansować połowę kosztów inwestycji, szacowanych na co najmniej 20 mld dol.

Plan wziął w łeb, gdyż amerykańscy gazownicy z powodzeniem zaczęli wydobyć surowiec ze złóż w łupkach i po prostu USA zyskały obfite dostawy taniego gazu z rodzimych złóż. Nie musiały już myśleć o imporcie LNG. W tej sytuacji na początku zeszłej dekady najpierw Norwegowie, a potem Francuzi wycofali się ze spółki z Gazpromem. A rosyjski koncern plany eksploatacji złóż Sztokmana odłożył *ad calendas graecas*.

Arktyka to coraz ważniejszy dla USA region świata. Ale za taki jest uważana także przez Rosję

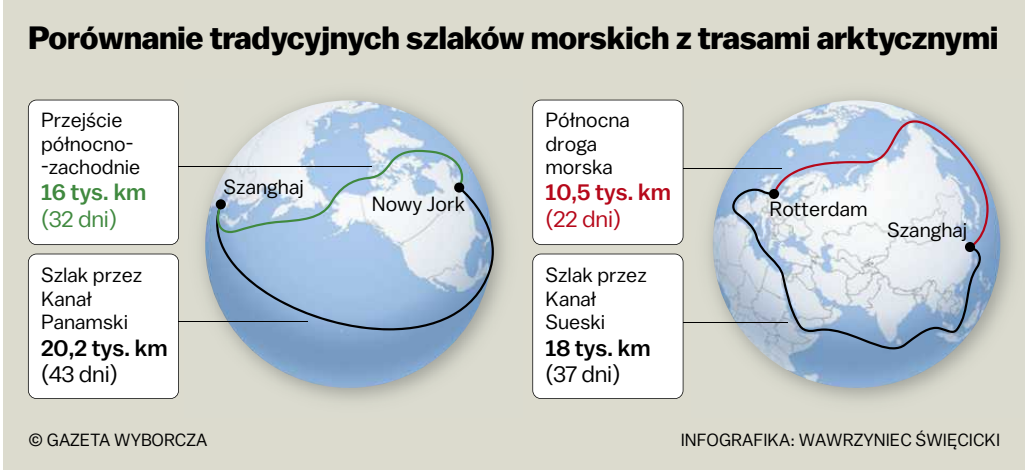
dziła różne ograniczenia w żegludze tą trasą, niczym po wodach terytorialnych.

W 2021 r. ówczesny prezydent USA Joe Biden podczas rozmów w Genewie z Putinem podnosił kwestię wprowadzenia przejrzystych reguł korzystania z Północnej Drogi Morskiej, a także militaryzacji Arktyki przez Rosję. Bez rezultatu.

Topnienie lodów w Arktyce oznaczać będzie także otwarcie dla transportu morskiego Przejścia Północno-Zachodniego, czyli potencjalnego szlaku żeglugowego wodami przez Archipelag Arktyczny u wybrzeży Kanady. Wykorzystanie tego szlaku mogłoby przyspieszyć przewozy towarów między Azją i Ameryką Północną oraz Europą. Także z wykorzystaniem statków za dużych na rejsy Kanałem Panamskim.

Chiński apetyt na Arktykę

Agencja Bloomberg napisała, że administracja prezydenta Donalda Trumpa rozważa współpracę z Rosją w Arktyce, aby w ten sposób wbić klin w sojusz Moskwy z Pekinem.



Żegluga w królestwie Arctosa

Szybkie topnienie lodów w Arktyce ma też ważne konsekwencje dla przewozów towarów po morzach. Po prostu otwierają się dla żeglugi niedostępne dotąd trasy. Z tej okazji korzysta już Rosja.

Od lat Kreml promuje korzystanie z Północnej Drogi Morskiej. To szlak żeglugowy, który prowadzi z Europy, po wodach Oceanu Arktycznego, wzdłuż brzegów Syberii, aż na Daleki Wschód. Transport morski towarów między Europą a Azją tą trasą jest o jedną czwartą krótszy od szlaku wiodącego przez Kanał Sueski.

Rosja promuje tę alternatywę żeglugową przy wszelkich zakłóceniach w działaniu Kanału Sueskiego. Brzmiało to szczególnie zachęcająco na początku 2024 r., gdy ataki zbrojonych przez Iran (sojusznika Rosji) jemeńskich rebeliantów na statki na Morzu Czerwonym skłoniły wielu armatorów do kierowania ich w rejsach między Europą i Azją na szalenie długą trasę dookoła Afryki. To oznaczało nie tylko wyższe koszty transportu, ale także znaczące opóźnienie dostaw – np. części i materiałów dla europejskich fabryk oraz ich produktów do Azji.

Teoretycznie trasa Północnej Drogi Morskiej prowadzi przez wody międzynarodowe. Jednak Rosja wprowa-

Rzeczywiście, komunistyczne Chiny nie kryją zainteresowania zasobami Arktyki i możliwością wykorzystania szlaków żeglugowych w tym regionie świata.

Chociaż Chiny nie mają granicy z Arktyką, to według oficjalnej doktryny Pekinu są państwem „blisko Arktyki”. W 2013 r. Chińska Republika Ludowa zyskała status obserwatora w Radzie Arktycznej tworzonej przez osiem państw, które mają arktyczne terytoria.

W 2017 r. Pekin ogłosił też inicjatywę Polarnej Szlaku Jedwabnego uzupełniającą ogłoszony cztery lata wcześniej projekt Pasa i Szlaku – czyli inwestycji infrastrukturalnych, które miały ułatwić globalną ekspansję chińskiego eksportu. Głównym partnerem Chin w tym projekcie miała być Rosja, kusząca już dostępem do swojej Północnej Drogi Morskiej.

I początkowo prezydenci Chin Xi Jinping i Rosji Władimir Putin głośno zapowiadali współpracę w ramach Polarnej Szlaku Jedwabnego. Ale już od kilku lat Pekin i Moskwa przestały publicznie dyskutować o tych planach.

Chińskie statki pływają po arktycznych wodach Rosji, ale głównie do rosyjskich portów i w asyście rosyjskich lodolamaczy atomowych. Z budowy własnej floty takich lodolamaczy Pekin zrezygnował. A chińskie inwestycje w rosyj-

skiej Arktyce ograniczyły się do udziału w budowie przez rosyjski koncern Novatek zakładów produkujących skroplony gaz LNG. Ale większość surowca z tych zakładów jest eksportowana nie do Azji, jak zapowiadano, lecz do Europy.

Wszystko to sugeruje, że Rosja dopuszcza Chiny do Arktyki na własnych warunkach i w ograniczonym zakresie. Pekin zdaje się to akceptować. Nic dziwnego, że agencja Bloomberg miała wątpliwości, czy ewentualny sojusz z USA w Arktyce odciągnie Rosję od Chin.

Arktyczna pieczęć resetu

To, że administracja Donalda Trumpa zabiega o reset relacji z Rosją, w ostatnich dniach potwierdził gen. Keith Kellogg, specjalny wysłannik prezydenta USA ds. Ukrainy. – W podejściu prezydenta Trumpa do tej wojny [Rosji z Ukrainą] istnieje również szersza strategia, która opiera się na uświadomieniu sobie, że USA muszą zresetować stosunki z Rosją – powiedział Kellogg na konferencji w Waszyngtonie. Stwierdził też, że celem tego resetu jest rozbić „globalnej osi” Rosji, Chin, Iranu i Korei Północnej.

Poprzedni raz o resetie z Rosją mówiła administracja byłego prezydenta USA Baracka Obamy. W marcu 2009 r. ówczesna sekretarz stanu USA Hilary Clinton i szef rosyjskiej dyplomacji Siergiej Ławrow symbolicznie dokonali takiego przeładowania relacji Waszyngtonu z Moskwą, popsutych przez wojnę Rosji z Gruzją, wspólnie naciskając przycisk z napisem „Reset”.

I to otworzyło drogę do wspólnych amerykańsko-rosyjskich projektów w Arktyce. W 2012 r., z błogosławieństwem Putina, największy amerykański koncern paliwowy Exxon Mobil i rosyjski państwowy gigant naftowy Rosneft zawarły sojusz. Amerykanie mieli dostać jedną trzecią udziałów Rosnieftu w koncesjach na eksploatację wielkich złóż gazu i ropy naftowej pod dnem arktycznego Morza Karskiego, rewanżując się Rosjanom udziałami w spółkach wydobywających gaz z łupków w USA i ropę naftową ze złóż w Zatoce Meksykańskiej. Przede wszystkim jednak chodziło o dostarczenie Rosjanom technologii i kapitału do eksploatacji złóż w Arktyce.

To miał być kontrakt stulecia. Exxon i Rosneft chwaliły się, że tworzą biznes wart 500 mld dol., a za jego przygotowanie Rex Tillerson, ówczesny prezes Exxonu, został odznaczony przez Putina Orderem Przyjaźni, najwyższym rosyjskim odznaczeniem dla cudzoziemców.

Plany te w 2014 r. wykoleił Putin, dokonując aneksji Krymu. W odpowiedzi USA i UE nałożyły sankcje na Rosneft i zabroniły Amerykanom oraz Europejczykom pomagać w eksploatacji podmorskich złóż w rosyjskiej Arktyce. Na czarną listę Waszyngton wpisał też Igora Sieczina, szefa koncernu Rosneft, który jest jednym z najbliższych współpracowników Putina.

Exxon wiele razy publicznie krytykował administrację Baracka Obamy za te decyzje. A gdy w 2017 r. nowym prezydentem USA został Donald Trump, na sekretarza stanu w swoim rządzie wybrał Reksa Tillersona, dotychczasowego prezesa Exxonu. Koncern ten ponownie podjął wtedy próbę uchylecia sankcji blokujących mu współpracę z Rosnieftem w rosyjskiej Arktyce. Próba ta jednak spaliła na panewce i pod koniec 2017 r. Exxon postanowił wycofać się ze spółek z Rosnieftem, spisując na straty wydane wcześniej 200 mln dol.

Czy z upływem czasu Donald Trump uznał, że za poprzedniej kadencji popełnił błąd i będzie chciał go teraz naprawić, pieczętując biznesem w Arktyce własny reset relacji z Rosją? ●

Mentzen rośnie, KO i PiS myślą o jego wyborcach

Sztabowcy PiS i PO uważnie śledzą rosnące szybciej, niż obstawiali, notowania Kandydata Konfederacji. Wciąż jednak przekonują, że druga tura będzie konfrontacją Trzaskowskiego z Nawrockim.

Iwona Szpala
Agata Kondzińska

– Jeśli ktoś ma korygować kampanię, to PiS – odpowiada sztabowiec Rafała Trzaskowskiego, gdy pytamy czy KO rozważa zmiany w strategii. Zapewnia, że faworyt sondaży jest gotowy, by mierzyć się z oboma pravicowymi kandydatami. Przyznaje, że głosy są podzielone, który z konkurentów jest trudniejszy. – Czy Mentzen, którego atutem jest pewna świeżość czy Nawrocki, wspierany przez całą PiS-owską machinę? – zastanawia się.

Piątkowy sondaż CBOS pokazuje, że Sławomir Mentzen jest już bardzo blisko Karola Nawrockiego. Rafał Trzaskowski otrzymał w nim 35 proc., Nawrocki – 23 proc., a Mentzen – 21 proc. poparcia.

W lutym Mentzen rozbił bank. Jeszcze w styczniu w sondażach miał niespełna 9 proc., teraz ma mocną trzecią pozy-

cję. Ta, według wcześniejszych spekulacji, miała przyspaść Szymonowi Hołowni. Lider Polski 2050 jest daleko w tyle.

– Mentzen zbiera wyborców, którzy są niechętni obecnej ekipie Tuska i rozczarowani niewiarygodnością PiS. To elektorat sfrustrowanych, którzy poczuli w swoich portfelach skutki polityki obu największych partii – uważa jeden z polityków Trzeciej Drogi.

Na wyborczych spotkaniach zwolennicy Mentzena skandują: „druga tura, druga tura”. W PiS uważają, że na taki scenariusz nie ma szans. Są przekonani, że Trzaskowskiego i Nawrockiego do drugiej tury wprowadzą żelazne elektoraty PO i PiS. – Zdeklarowani i zmobilizowani wyborcy PO i PiS to minimum po 30 proc. głosów. Stała baza Konfederacji to kilkanaście proc. – szacuje nasz rozmówca z PiS.

– Wzrost Konfederacji jest częścią trendu, który idzie przez świat, wzmoc-



niony wynikiem wyborów w Stanach Zjednoczonych. Zaczęły zyskiwać różne małe trumpiatka – ocenia nasz rozmówca z KO. – W Polsce ta fala unosi przede wszystkim Mentzena. Dla części elektoratu prawicy wydaje się bardziej porównywalny od starszych panów z Nowogrodzkiej, którzy nie mają za bardzo pomysłu ani na kampanię, ani na politykę.

Rozmówca z Koalicji uważa, że „efekt Trumpa” zacznie z czasem działać przeciw Mentzenowi. – Sytuacja międzynarodowa sprawia, że żarty się skończyły i im więcej będzie Trumpa, tym mniej Konfederacji – ocenia.

Trzaskowski skręca w prawo

W obu partiach wskazują, że Mentzen jest przede wszystkim problemem dla największego konkurenta ich kandydata. W Platformie przypominają, że w lutym poparcie Nawrockiego spadło z 25 do 22,5 proc.

– Wyraźnie widać trend. Prawicowy elektorat dostał alternatywę – komentuje polityk KO, choć zaraz przestrzega, że Nawrocki w sondażach może być niedoszaczony.

Mentzen zbiera wyborców, którzy są niechętni obecnej ekipie Tuska i rozczarowani niewiarygodnością PiS. To elektorat sfrustrowanych, którzy poczuli w swoich portfelach skutki polityki obu największych partii

Inny polityk KO uważa, że jeśli sztabowcy Trzaskowskiego sprytnie rozegrają kampanię, część pravicowego elektoratu, która w pierwszej turze zagłosuje na Mentzena, w drugiej może zostać w domu.

W publicznych wypowiedziach Trzaskowskiego Konfederacja i Mentzen pojawiają się marginalnie. – Platformy, która postanowiła, że zostawi kandydata Konfederacji samemu sobie – komentuje polityk Trzeciej Drogi, której kandydat najmocniej w całej stawce atakuje Mentzena.

Oficjalne tłumaczenie taktyki Trzaskowskiego brzmi: wysoko notowany Mentzen narobi kłopotów Nawrockiemu. Im więcej odciągnie mu wyborców,

tym trudniej będzie PiS-owi w drugiej turze. Jest też drugie wytłumaczenie: Trzaskowski nie chce zrażać elektoratu, który gromadzi wokół siebie Mentzen. Z badań wynika, że nie ma za bardzo czego szukać wśród twardych zwolenników Konfederacji, ale niezdecydowanych, którzy odeszli np. od Trzeciej Drogi i popierają Mentzena, może próbować przekonywać w drugiej turze.

W 2020 r. krytycy Trzaskowskiego mówili, że przegrał m.in. dlatego, że nie miał oferty dla bardziej tradycyjnych wyborców. Teraz Platforma skrociła więc kampanię pod elektorat konserwatywny. Miała też za bardzo nie drażnić populistów. Stąd, obok sztandarowego bezpieczeństwa, dużo było o narodowej dumie, braku kompleksów, wielkości Polski czy patriotyzmie gospodarczym.

To Trzaskowski zaproponował, by ograniczyć program 800 plus dla Ukraińców do tych, którzy tu pracują i płacą podatki. Reszta kandydatów strony demokratycznej uznała ten ruch za zagrywkę pod elektorat Konfederacji i sondaże, które pokazywały, że Polacy stracili dawny entuzjazm do wojennych uciekinierów. Trzaskowski mówił o projekcie, jako o „sygnale dla tych wszystkich, którzy chcą przyjeżdżać do Polski wyłącznie po socjał”.

Kandydat KO zamiast dużych miast, w których zawsze miał największe poparcie, wybiera na spotkania mniejsze. Czyni też ukłony rolnikom. Jest przeciwny umowie o wolnym handlu między UE a krajami Ameryki Południowej. Krytycznie ocenia Zielony Ład – chce zmian tam gdzie program uderza w rolnictwo. – Walka o interesy polskich rolników i blokowanie szkodliwych umów handlowych to polska racja stanu – przekonuje.

Mentzen rośnie wśród młodych i kobiet

Kilka dni temu Andrzej Machowski, analityk badań sondażowych opublikował w „Wyborczej” alarm dla Trzaskowskiego. Analiza sondaży z ostatnich dwóch miesięcy pokazała, że strategia Platformy ma swoje konsekwencje. Trzaskowski traci u kobiet, traci w dużych miastach, traci u najmłodszych wyborców i wśród osób z wyższym wykształceniem. Najnowszy CBOS pokazuje, że Mentzen sięga już po wyborców do 45 roku życia. W grupie 25-34 lata przegonił już Trzaskowskiego. Nawrocki prowadzi zaś jedynie wśród wyborców starszych 55-64.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34366055

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość, że odszedł

prof. dr hab. n. med.
Henryk Majchrzak

wybitny neurochirurg, który swoje życie poświęcił medycynie, pomocy drugiemu człowiekowi, nauce oraz kształceniu kolejnych pokoleń lekarzy specjalistów.

Na zawsze pozostanie w naszych sercach i umysłach

Dyrekcja oraz Pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 5 im. św. Barbary w Sosnowcu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34365928

Z ogromnym smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci


Bartłomieja Czerwińskiego

Naszego bliskiego Kolegi i Współpracownika

Składamy serdeczne wyrazy współczucia

Żonie, synowi oraz całej Rodzinie

Koleżanki i Koledzy z PZU



• **Sławomir Mentzen i jego wyborcy. Garwolin, 14 grudnia 2024 r.**

FOT. RAFAŁ SZCZEPAN-KOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Jak pisze Machowski – tam gdzie trafił kandydat KO, zyskiwał Mentzen. Nie zawsze wychodząc na prowadzenie, ale umacniając pozycję. Trzaskowski jest wciąż liderem wśród kobiet z poparciem 34 proc., ale to spadek z 64 proc., które miał w grudniu, na starcie kampanii. U Mentzena natomiast widać znaczny skok z 3 do 13 proc.

Mentzen szuka poparcia wśród kobiet w swój autorski sposób. Mówi o lewicowych ideologach, według których „kobiety nie myślą od rana o niczym innym jak o aborcji”. Przekonuje, że to jest poniżające dla kobiet i ich aspiracji do robienia kariery, czy posiadania dzieci.

Ostatnio na tym polu Mentzena atakował Trzaskowski. – Poglądy Mentzena dotyczące roli kobiet są absolutnie nieprawdopodobne: kara więzienia dla kobiet, które w trudniej sytuacji dokonują aborcji – przypominał, przywołując jedną z ustaw z pakietu „100 ustaw Mentzena” z 2019 r. Sprawę aborcji kandydat Konfederacji chciał w niej rozwią-

zać tak: „Kto powoduje śmierć dziecka poczętego, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Karana miała być zarówno kobieta, jak i dokonujący zabiegu lekarz.

– Jeśli ludzie zaczną się zapoznawać z teoriami Mentzena, to się nie raz zdziwią – ocenił kandydat KO.

PiS liczy na głosy 65 proc. wyborców Mentzena

Sztabowcy PiS, obserwując kampanię trzech najwyżej notowanych kandydatów mają kompletnie inne intuicje niż politycy KO. Uważają, że prawicowi wyborcy, którzy dziś popierają Mentzena, nie odpuszczą drugiej tury. Ludzie pójdą głosować, by prezydentem nie został Rafał Trzaskowski.

W PiS pamiętają lekcję z poprzednich wyborów prezydenckich. O sukcesie Andrzeja Dudy w konfrontacji z Rafałem Trzaskowskim rozstrzygnęło niewiele ponad 422 tys. głosów. Spodziewają się, że i tym razem rywalizacja będzie zacięta do końca, a wyniki zbliżone.

– Im silniejszy Mentzen, tym lepiej. To byłoby dla nas niebezpieczne w wyborach parlamentarnych, gdzie chcemy być sami silni, ale nie w prezydenckich, gdzie baza wyborców Mentzena ma być naszym rezerwuarem na drugą turę. To zupełnie inna arytmetyka – słyszymy od ludzi z otoczenia Nawrockiego. Są przekonani, że to kandydat PiS wejdzie do drugiej tury.

Do sondaży windujących kandydata Konfederacji mają dystans. Jeden ze sztabowców PiS zwraca uwagę na słowa samego Mentzena w TV Republika, gdy tonował nastroje. – Mam pełną świadomość, że niektóre sondażownie zawyżają mój wynik, czy niektórych moich konkurentów, po to, żeby wywołać tutaj jakieś problemy [między Konfederacją i PiS] – wyznał.

W PiS słyszą, że Konfederacja i partia Kaczyńskiego mają nieformalny „pakt o nieagresji” i nie atakują się wzajemnie zbyt mocno. – Oni szukają wyborców u nas, my u nich, to oczywiste – mówi jeden ze sztabowców. Przewiduje, że Mentzen w ostatecznej rozgrywce nie poprze publicznie Nawrockiego, ale jakieś wskazanie z samej Konfederacji może być. Jeden z liderów Konfederacji, wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak, od dawna krytykuje Rafała Trzaskowskiego i deklaruje, że na pewno nie odda głosu na prezydenta Warszawy w drugiej turze.

Kandydat Konfederacji w wywiadzie dla „Do Rzeczy”, pytany o różne scenariusze drugiej tury, stwierdził, że ma większe szanse pokonać Trzaskowskiego niż Nawrocki. – Uważam, że w interesie wyborców PiS jest to, aby prezydentem został ktokolwiek inny niż Rafał Trzaskowski, jakkolwiek przedstawiciel prawicy. Wszystko wskazuje na to, że gdyby do drugiej tury wszedł Karol Nawrocki, to głosy moich wyborców, mogłyby się podzielić. Jeśli w drugiej turze znalazłbym się ja, a nie Nawrocki, to żaden wyborca PiS nie poparłby przecież Trzaskowskiego.

W PiS oglądają się na ostatnie wybory prezydenckie z jeszcze jednego powodu: wtedy głosy wyborców Bosaka, który reprezentował Konfederację w wyścigu do Pałacu, rozłożyły się prawie po równo między kandydatów PiS i KO. – Teraz bezpieczne dla nas rachunki na drugą turę to 65 proc. głosów Mentzena dla Nawrockiego. A najlepiej powyżej 70 proc. – słyszymy w PiS.

165 spotkań z Mentzenem do końca lutego

Sam Mentzen stara się rozdawać razy w miarę po równo. Kreuje się na reprezentanta trzeciej siły, antysystemowej Konfederacji, która jeszcze nie miała okazji decydować o krajowej polityce. Trzaskowskiego nazywa Bonżurem. Na wiecach wraca zawołanie: „Druga tura bez Bonżura”. W mediach kandydat Konfederacji pisze: „Trzaskowski może na Podlasiu spędzić nawet tydzień, pędzić bimber, iść na polowanie, śpiewać z Martyniukiem, a i tak wszyscy wiedzą, że to stary tęczyowy Rafał na obcasach z Warszawy”.

Z Nawrockiego szydzi, że ten kopiuje program Konfederacji. – Cieszy mnie to, że mówi moim językiem, zgłasza moje postulaty i wykrzykuje moje hasła – punktuje. Nawrocki obiecywał niskie podatki, żadnych podwyżek, ogłaszał antyrządowe referendum, a antyukraiński nastrój wyrażał słowami „nie jesteśmy gospodarstwem pomocniczym żadnego kraju, również Ukrainy” i stwierdzeniem, że „Ukraina ostatnio nieprzyzwicie nas traktuje”. Była jeszcze krytyka Zielonego Ładu i paktu migracyjnego.

Kandydat Konfederacji zbija kapitał polityczny na kilku hasłach. Obiecuje niskie, proste podatki. Mówi o wyborczych obietnicach PO z 2023 r., m.in. 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku. Przypisuje

jej też nieprawdziwie obietnicę „dobrowolnego ZUS”. Przypomina ludziom, że zmian nie ma, za to rząd trzyma bonusy socjalne, które wymyślił PiS. Jest mocno niechętny Ukraińcom i Unii Europejskiej. Krzyczy na wiecach „precz z Zielonym Ładem”.

Tu dostaje się obu partiom. PiS-owi za to, że gdy rządził to regulacji nie odrzucił. Trzaskowskiemu wywleka, że kiedyś mówił „planeta płonie”, a dziś woli na ten temat milczeć. Mentzen mówi, że dwie największe partie przerzucają się tematem jak gorącym kartoflem. A Konfederacja? Od początku mówiła, że to „faniaberia europejskich elit, za którą zapłacą zwykli ludzie”.

Żelaznym tematem u Mentzena jest migracja. Kandydat chętnie przykleja temat do Platformy. Mówi, że partia Tuska do niedawna była zakochana w filmie Agnieszki Holland „Zielona Granica”, a teraz wychwala mur stawiany przez PiS. Mentzen często straszy ludzi paktem migracyjnym. Choć rząd Tuska zapewniał, że Polska będzie wyłączona z mechanizmu relokacji, Mentzen w przemówieniach to zmilcza. Woli opowiadać o statystykach gwałtów i przestępstw z europejskich państw, które przyjęły migrantów.

Na wiecach przekonuje, że przemoc jest skutkiem lewicowej polityki. – Polacy ochronią kobiety, nigdy nie pozwolimy na masowe migracje z Azji czy Afryki – rzuca i ma gotowe hasło: „Szczelne granice to bezpieczne ulice”. Na spotkaniach opowiada o „katolikach ze Szkocji, którzy mają zakaz modlitwy w intencji nienarodzonych we własnych domach, jeśli stoją niedaleko kliniki aborcyjnej”. Za złamanie zakazu ma według niego grozić kara. W rzeczywistości, Szkocja zakazała religijnej agitacji przy klinikach, ale publice na jego wyborczej trasie nie przeszkadza, że Mentzen miesza fakty.

Podobnie jak Nawrocki, Mentzen mocno chwali Trumpa. Mówi, że „rewolucja zdrowego rozsądku”, którą prowadzi amerykański prezydent to hasła, które Konfederacja głosi od lat. W kampanii Mentzen idzie na rekord, jego sztabowcy podają: „Gdy inni kandydaci organizują swoje spotkania w ciepłych salkach dla aparatu partyjnego, my siódmy miesiąc z kolei robimy otwarte spotkania w plenerze, na które przychodzą tłumy!”. Do marca odbyło się 165 kampanijnych spotkań, w tym miesiącu ma być ich aż 66. ●

REKLAMA

Kraj/34363348

Radio nr 1 w Polsce

RMF NAJLEPSZA MUZYKA

Karnawał w Mindelo – gniew zmieszany z radością

Obok siebie tańczą tu na równych prawach starsi i gówniarzeria, a bezzębny mężczyzna jest równie ważny jak gwiazda w kostiumie za setki euro.

Michał Olszewski

KORESPONDENCJA Z REPUBLIKI
ZIEŁONEGO PRZYLĄDKA

Pasta ma kolor głębokiego grafitu i gęstą konsystencję. Kiedyś do jej wyrobu uczestnicy parady używali starych olejów silnikowych pomieszanych z węglowym pyłem, ale nie było to zdrowe i ostatnio zaczęli używać naturalnych farb.

Początek karnawału w Mindelo ma ten właśnie kolor. W niedzielne południe Ribeira Bote – dzielnica najbiedniejsza z biednych – zaczyna ożywać. Trwają przygotowania do Mandinga, pochodu na cześć korzeni mieszkańców Ribery, którzy przyplynie tu na niewolniczych statkach z Gwinei. Część z nich należała właśnie do szczepu Mandinka.

Gra muzyka, jednocześnie rytmiczna i melancholijna. Biegają psy, dzieciaki krzyczą. Słońce jeszcze niezbyt silne. Jest trochę dziennikarzy, turystów i mieszkańców zamożniejszych dzielnic, ale to nadal impreza głównie lokalna. Mężczyzna w szlafroku przygrywa na trąbce. W osłoniętym przed oczami przechodniów podwórku pasta idzie w ruch – śniade skóry mieszkańców zaczynają lśnić głęboką czernią.

O 15 ruszają pochyłymi uliczkami w stronę centrum. Mandinga rośnie i krzyczy coraz głośniejsze, z uliczek dochodzą nowi uczestnicy. Jest dzika, rozśpiewana, głośna, czarna, wystawia przekłuty język, macha przed oczami czaszką zatknietą na kij. Powiewają nad nią dwie flagi: czarna i narodowa.

Ale przede wszystkim jest w niej jakiś rodzaj gniewu, który z uporządkowanym karnawalem dla turystów w ogóle się nie kojarzy.

Przygotowania trwają cały rok

Mówisz – karnawał, myślisz – Rio de Janeiro. Tymczasem nie trzeba lecieć tak daleko: w pół drogi z Polski, na wyspie Sao Vicente, w niezbyt zamożnym i targanym licznymi kłopotami wypsarskim mieście Mindelo, znanym przede wszystkim dzięki wybitnej wokalistce Cesarii Evorze, rozgrywa się widowisko na wielką skalę i nie do końca sformatowane na potrzeby przemysłu turystycznego.

Z jednej strony w Mindelo każdego roku można podziwiać wielką paradę, której logistyka przyprawia o zawrót głowy. Ulicami maszerują tysiące tancerek i tancerzy, perkusistek i perkusistów, ciągną wozy ze scenografiami, które przygotowywane są w największym sekrecie przed konkurencją. W jednej grupie tanecznej potrafi być 1,5 tys. osób.

Karnawał nie jest tanim przedsięwzięciem. Można powiedzieć, że to walka na śmierć i życie. Każda grupa zatrudnia własnych architektów, kompozytorów, scenografów, specjalistów od soundsystemu. Koszty idą w dziesiątki tysięcy euro.

Kamila Kowalewska opowiada, że strój zwykłego członka grupy to koszt kilkuset euro, a strój dla rainha da bateria, czyli królowej, czy porta bandera (liderki bądź lidera, który trzyma flagę grupy) oscyluje między 1 a 2 tys. euro. – Mieszkańcy jednak radzą sobie z tym, jak mogą. Część dostaje wsparcie od rodzin z zagranicy, a część, jak na przykład grupy karnawałowe nauczycieli, stawia na stroje z powtórным wykorzystaniem materiałów w duchu recyklingu – opowiada.

Thumy wiwatują. Słychać, jak samba na moment się zatrzymuje, nabiera oddechu i zmienia rytm, przechodząc w mazurek

– Przygotowania trwają właściwie cały rok – opowiada David Lete, prezydent grupy Samba Tropical, największej na wyspie Sao Vicente. – Za każdym razem prezentujemy inną opowieść, inne stroje i inne alegorie, a to kosztuje. Na szczęście nasze ministerstwo kultury dostrzegło, jaką wartość dla państwa reprezentujemy, więc możemy się ubiegać o dotacje.

Oglądam warsztaty, w których powstają ruchome scenografie. Tegoroczna wizja Cruzeiros do Norte powstała w starym, przeżartym rdzą kontenerze. Narysował ją Fernando Morais.

– Chciałem pokazać całą historię wyspy, od początku. Jak wynurzyła się z morza, jak przyplynie pierwsi kolonizatorzy, potem niewolnicy. Chciałem pokazać, co dała nam Europa i jak dumni możemy być z Cabo Verde – tłumaczy Morais, pokazując szkice.

Bębniarzy w pochodzie Cruzeiros do Norte pójdzie około stu.

– Nasz kompozytor kilka miesięcy pracował nad warstwą muzyczną. Połączyliśmy sambę z mazurkiem, wyobrażasz sobie? – ekscytuje się Nuno Costa odpowiedzialny w grupie za sekcję perkusyjną.



Organizatorzy karnawału, prezydenci poszczególnych grup i czołowi artyści cieszą się na Cabo Verde wielką estymą. Lokalne telewizje organizują transmisje na żywo. Potrafią trwać nawet siedem godzin.

Od spotkania elit po zabawę dla wszystkich

Z drugiej strony karnawał w Mindelo ma ciągle charakter egalitarny. Obok siebie tańczą na równych prawach starsi i gówniarzeria, bezzębny mężczyzna jest równie ważny jak gwiazda w kostiumie za setki euro. Gniew Mandinga miesza się z radością samby, pomiędzy tancerzami latają bezpańskie psy. Jest tu miejsce dla profesjonalistów, jest i dla robotnika w podartym ubraniu, który przez kilka godzin udaje, że uprawia motyką asfalt. Wśród tłumu leją się poncz i grog. Ulicami przechodzą mniejsze grupy, każda z własnym pomysłem na muzykę i taniec. – Udział w karnawale to też okazja do symbolicznego skomentowania bieżących spraw dotyczących mieszkańców Mindelo. Każda grupa karnawałowa ma bowiem swój enredo, temat przewodni, którym komentuje ważne dla niej sprawy – wskazuje Kamila Kowalewska, przewodniczka po wyspach Cabo Verde i autorka książki „Wyspy Zielonego Przylądka. Archipelag żółwi, morabezy i Cesarii Évory”.

Można wykrzyknąć swój gniew na biedę i niskie zarobki, pomieszać afrykańską radość z poczuciem desperacji.

Nie zawsze tak było. Ponad 100 lat temu początki karnawału miały inny charakter. – W Sao Vicente świętowały wówczas elity, które bawiły się na ekskluzywnych i pełnych przepychu balach. Na spontaniczne przejawy ekspresji i zabawy karnawałowej zwykłych mieszkańców Mindelo patrzyły z wyższością i pobrażaniem – opowiada Kamila Kowalewska. – Obecnie to święto wszystkich mieszkańców, a członkami grup są też lokalni celebryci. W tym roku np. to piosenkarka Josslyn czy gitarzysta Dodas Spencer – dodaje.

Przyplynie więcej promów

Na jednym skraju karnawału w Mindelo tańczy Djaló. 49-latek o aparycji zdenerwowanego Boba Marleya jest nieformalnym królem dzielnicy Ribeira Bote – najbiedniejszej części Mindelo. Granice kariery są tu jasno wyznaczone – kobiety pilnują dzieci albo handlują na targu, mężczyźni często wiążą się z kartelami kolumbijskimi, dla który Cabo Verde jest ważnym przystankiem w drodze do Europy. Kiedy Mandinga rozplynie się w powietrzu, pozostaje oczekiwanie. Mieszkańcy siedzą w cieniu, z głośników płynie melancholijna muzyka soledad, grzeje słońce.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34366123

5 marca 2025 roku
w wieku 64 lat zmarła

Lila Małgorzata Adasiak
z d. Furmańska

Ukochana Mama, Siostra, Ciocia i Przyjaciółka.

Pani fotograf, nasza doradczyni życiowa i opoka.

Msza św. pogrzebowa odbędzie się 12 marca 2025 r. o godz. 11.00
w kościele pw. Św. Szczepana w Raszynie,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz parafialny.

O czym z głębokim żalem zawiadamia

rodzina



• **Podczas miejskiej parady śniade skóry mieszkańców zaczynają lśnić głęboką czernią uzyskiwaną dzięki farbom. Pochód jest dziki i rozśpiewany** FOT. MICHAŁ OLSZEWSKI

Djalu mieszka w garażu skleconym z kawałków blach, opędzając się od siedmiorga dzieci. Na podwórku od rana pod kociołkiem płonie ogień. Elektryczności nie ma. Nawet jak na Ribera Bote Djalu posiada niewiele. Ale cieszy wielkim szacunkiem, ponieważ znakomicie tańczy – jak w ekstazie, jak szatan, bez uśmiechu, w dziwnym napięciu.

Siedzimy przed garażem Djalu, w którym mieści się kawał jego życia. Rozmowa toczy się wolno, jak motocykle, które lawirują między leżącymi na środku uliczki psami.

Djalu jest zmęczony – noc wcześniej tańczył przez 7 godzin z Samba Tropical. Ja, dziennikarski turysta, pytam o turystów, którzy coraz śміiej zaglądają do Ribera Bote. I o to, co się stanie, jeśli przyplyną wielkie promy: lada chwila w marinie otworzy się nowoczesna przystań, dzięki której do brzegu będzie mogło zawijać kilka wycieczkowców jednocześnie. – Turyści mi nie przeszkadzają, bo dzięki nim mam pracę. Dzwoni agencja, ja się przebieram, tańczę i tak zarabiam na życie. Chyba są nami zaciekawieni – ciągnie Djalu.

Ile zarabia? Za godzinny performance agencja bierze 50 euro, z czego 10 trafia do Djalu. Mało, choć są w Ribera Bote rodziny, które za taką sumę muszą przebiedować kilka dni.

– Chciałbym mieć z turystów więcej niż te grosze. Tyle, żeby wystarczyło na dzieci. Może jak będzie więcej promów, trochę się poprawi?

Na razie turyści, którzy przychodzą do Ribera Bote, przynoszą na prośbę organizatorów jedzenie dla najbiedniejszych i niepełnosprawnych. W tym roku udało się zebrać ponad 100 kg żywności.

„Jakie mamy wyjście?”

Na drugim brzegu miasta ma swoje posiadłości Marco Benta, jeden z najzamożniejszych ludzi na wyspie, właściciel świetnie

prosperującej sieci telefonii komórkowej. Do jego restauracji wchodzi się po schodach tak wysokich, że nie powstydziłaby się ich nawet Odessa. Marco jest prezydentem karnawału i odpowiada za jego logistykę. Przyciągnął do niego reklamodawców i sponsorów. Zwycięzcy indywidualnych kategorii otrzymują bonny od 1 tys. euro w górę i bilety lotnicze, zwycięska szkoła jest zasilana kwotą 6 tys. euro.

Marco szuka wzrostu, zarobku i możliwości szybkiego rozwoju. Mindelo jego zdaniem ma tylko jeden kierunek: rozwój turystyki. A dzwignią handlu powinien być karnawał.

– Rozejrzyj się dookoła – mówi na tarasie swojej restauracji. – Niczego tu już nie posiejemy, bo nie wystarczy słodkiej wody. Nie powstanie tu wielki przemysł, bo jesteśmy za daleko od świata. Jedyne, czym możemy przyciągnąć świat do nas, to turystyka. Bez tego miasto nie przeżyje – przekonuje.

Plan Marco jest taki, żeby wyciągnąć karnawał ze starej części miasta, gdzie balkony uginają się od widzów, na nabrzeże. Wszystko się uprości, a na trybunach zasiądzie więcej widzów, którym można będzie sprzedawać bilety. W tej chwili, wylicza Marco, karnawał w ciągu tygodnia ogląda ok. 50 tys. ludzi, głównie miejscowych. Spokojnie można by tę liczbę podwoić.

Marco Benta podkreśla, że nadarza się okazja na naprawdę dużą zmianę. W związku z otwarciem terminala, w którym lada chwila zostanie przecięta wstęga, przyplynie więcej wycieczkowców niż dotychczas. Turyści będą szukać rozrywki, a miasto ją dostarczy. Wszyscy na tym zyskają.

Marco ma wizję: pochód idzie nabrzeżem, prosto, nie lawirując po starym Mindelo. Turyści płacą za bilety, filmowcy płacą za prawo do filmowania, powstają nowe biznesy, lokalna gospodarka otrzymuje solidny zastrzyk finansowy. – Nie obawiasz się turystyfikacji? – pytam Marco. – Na razie nie ma turystyki masowej, nie zadeptali was.

– Obawiam się, ale jakie mamy wyjście? – odpowiada. – Tutaj ludzie nie mają kłopotów z turystyfikacją, tylko z przeżyciem od pierwszego do pierwszego.

Plan na nowy karnawał dzieli lokalną społeczność. Marco ma swoich zwolenników, ale większość mieszkańców chce, żeby zostało po staremu, żeby można było oglądać karnawał z dachów i balkonów.

Sam fakt, że biletowane są miejsca na trybunach (od 5 do 20 euro), budzi wśród mieszkańców wielkie emocje. Od zawsze było przecież tak, że rezerwowało się swój kawałek chodnika za pomocą kamienia ławeczki albo krzesła. Przynosiło się swoje jedzenie, swój poncz, przychodziło z rodziną, brało drabinę dla lepszej widoczności. W ostateczności można było zająć strategiczną pozycję na drzewie. Po co to zmieniać – pytają?

Pożegnanie karnawału

Jedno nie zmienia się na pewno: karnawał w Mindelo był, jest i pozostanie sprawą śmiertelnie poważną. Widać to podczas ogłoszenia wyników konkursu. Zwycięstwo oznacza sławę. Nie bez znaczenia jest też pogębienie lokalnych rywali. Ekstaza, w jaką wpada grupa Cruzeiros do Norte po ogłoszeniu wyników, daje się porównać chyba tylko ze zwycięstwem w mistrzostwach świata piłki nożnej. Tłumy wiwatują, mężczyznom leją się lzy jak grochy, ulicami płynie ogłuszający krzyk.

A w pierwszą niedzielę po Środzie Popielcowej z biednych dzielnic wyruszy pochód, na którego czele znowu pójdą Djalu i ludzie z Ribera Bote, których nie stać na kosztowne stroje. Tłum poniesie symboliczne trumny z ciałem karnawału w środku. Będą krzyczeć, śpiewać, bić w bębny i wystawiać języki. W nocy wrzucą trumny do morza, będą śpiewy, fajerwerki i dyskoteka do rana.

A potem rozpoczyna się przygotowania do kolejnej parady. Rok to bardzo mało. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365856

Syndyk KORPORACJI BUDOWLANEJ
KOPAHAUS S.A.
w upadłości likwidacyjnej

ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż łączną
dwóch nieruchomości z wolnej ręki

1. nieruchomości w Pelczycach ul. Dworcowa, dz. nr 339 o pow. 1,7246 ha, KW SZ1C/00004103/7 zabudowana niedokończonym obiektem produkcyjnym (szkielet hali stan surowy otwarty) o pow. zabudowy 11.895,77 m² za cenę nie niższą niż: **1.800.000,00 złotych netto**.

2. nieruchomości niezabudowana w Pelczycach, dz. nr 338/7 o pow. 5,0630 ha, KW SZ1C/00029091/0 za cenę nie niższą niż: **250.000,00 złotych netto**.
Działki nr 339 i 338/7 graniczą ze sobą.

Oferty składać należy do dnia 28.03.2025r. na adres syndyka (71-809 Szczecin, ul. Kłuszyńska 4) jak i Sędziego Komisarza (Sąd Rejonowy Szczecin Centrum XII Wydział Gospodarczy, 70-231 Szczecin ul. Narutowicza 19) z podaniem sygnatury akt XII GUp 33/15 z dopiskiem oferta zakupu nieruchomości , wskazaniem nr KW i proponowanej ceny za poszczególne nieruchomości.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium przez oferenta na rachunek bankowy Korporacji Budowlanej KOPAHAUS S.A w upadłości likwidacyjnej prowadzony w Alior Bank nr **PL 49 2490 0005 0000 4600 6105 5903**, Kod SWIFT banku: **ALBPPLPW**, w wysokości 10% ceny sprzedaży netto z dopiskiem „Wadium – Przetarg XII GUp 33/15”

Kwota wadium zostanie zwrócona oferentowi, którego oferta nie została wybrana w terminie 7 dni od daty posiedzenia SR Szczecin-Centrum dotyczącego otwarcia ofert.

Kwota wadium ulega przepadkowi w przypadku gdy oferent, którego oferta została wybrana uchyli się od finalizacji transakcji.

Oferent winien złożyć dodatkowo pisemne oświadczenie o zapoznaniu się ze stanem faktycznym i prawnym zbywanych nieruchomości oraz potwierdzenie uiszczenia wadium.

Syndyk zastrzega, że rozpatrywane będą tylko oferty złożone w formie pisemnej zarówno na ręce syndyka i Sędziego Komisarza.

Cena sprzedaży musi zostać uiszczona najpóźniej w dniu zawierania umowy bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń. Koszty transakcji ponosi Kupujący.

Syndyk zastrzega sobie prawo do rozpatrywania tylko takich ofert, które złożone zostaną w formie pisemnej zarówno na ręce syndyka jak i Sędziego Komisarza.

Syndyk zastrzega sobie prawo odwołania lub zamknięcia przetargu bez podania przyczyny oraz wyboru oferty , czy też unieważnienia przetargu.

Wszelkie informacje dotyczące przedmiotu sprzedaży dostępne są w siedzibie syndyka Szczecin 71-809, ul. Kłuszyńska 4 tel. 501 165 656, rf.syndyk@gmail.com

WWW.INFOPUBLIKATOR.PL

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365383

PREZYDENT MIASTA
BOLESŁAWIEC

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA BOLESŁAWIEC
Z DNIA 03 MARCA 2025 R.
w sprawie I przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, oznaczonej jako
działka nr 23/1, stanowiącej własność Gminy Miejskiej Bolesławiec,
położonej w Bolesławcu, przy ul. Tadeusza Kościuszki, w obrębie 0001
miasta Bolesławiec – z przeznaczeniem pod zabudowę obiektów
produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowę usługową.

POZYCJA 1		
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	Nr działki	23/1
	Powierzchnia (ha)	0.5540
	Położenie	ul. Tadeusza Kościuszki, obręb: 0001-Bolesławiec-1
	Rodzaj użytku gruntowego wg ewidencji gruntów	Grunty orne (RIVA-0.4264 ha, RV-0.1276 ha)
Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej		JG1B/00014848/7 – zbiorcza księga wieczysta założona dla obrębu 0014.
Cena wywoławcza (zł)		570.000,00 zł brutto
Forma wniesienia wadium		W pieniądzu
Wysokość wadium (stanowiące do 20% ceny wywoławczej) (zł)		100.000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia (nie mniej niż 1% ceny wywoławczej) (zł)		5.700,00 zł

Termin i miejsce przetargu: **13 maja 2025r. godz. 10.00 siedzibą Urzędu Miasta Bolesławiec, Pl. Piłsudskiego nr 1 (biurowiec, IV piętro, sala 412).**

Wadium na poszczególne działki należy wnieść najpóźniej do dnia 07 maja 2025r. – na rachunek bankowy Urzędu Miasta Bolesławiec: PKO Bank Polski S.A./Bolesławiec numer: **04 1020 2137 0000 9402 0046 4271**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu oraz przedmiotem przetargu.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu z ważnych przyczyn.

Pełna treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest w Wydziale Mienia i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Bolesławiec – „biurowiec” I piętro, pokój 108, (tel. 75 645 65 15) oraz na stronie internetowej UM Bolesławiec www.boleslawiec.eu przetargi.

JP/JP Bolesławiec, dnia 03 marca 2025 r.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365361

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:

ul. Rolniczej;

obręb: Strachocin, AM-3, dz. nr 39/1;
GPS N: 51.10830, E: 17.15060;
pow. nieruchomości: 1591 m²;
KW nr WR1K/00457239/2;
Przeznaczenie nieruchomości: **zgodnie z decyzją Prezydenta Wrocławia Nr 411/2022 z dnia 21 czerwca 2022 r. ustalającą warunki zabudowy dla inwestycji obejmującej budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wolno stojącego wraz z niezbędnymi urządzeniami infrastruktury technicznej.**

Cena wywoławcza: **750 000,00 zł;**
Wadium: **70 000,00 zł;**

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **8 maja 2025 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 15 maja 2025 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

1RP

eprasa.pl f3a4e4d6ce

Obalamy „słoneczne” mity

– Fotowoltaika się pali, od pola magnetycznego krowy przestają dawać mleko, a panele oślepiają pilotów – mity o fotowoltaice brzmią jak humor z zeszytów szkolnych. Rozbrajamy je, jeden po drugim.

Ireneusz Sudak

Fotowoltaika miała być najmniej konfliktogennym źródłem energii. No bo co komu przeszkadza, że sąsiad zamontuje na dachu kilka tafli szkła?

Przez wiele lat ta technologia broniła się mocą 1,5 mln rodzin, które zamontowały panele na własnych domach (co piąty dom w Polsce ma instalację PV). Ale energia słoneczna pada ofiarą własnego sukcesu: im jest jej więcej, tym więcej wokół niej zaczyna krążyć mitów: że się nie opłaca, że duże farmy „promieniają” na krowy i oślepiają pilotów. Jak jest w rzeczywistości?

Mit 1: W Polsce jest za mało słońca na fotowoltaikę

Przez wiele lat koronnym argumentem przeciwko produkcji energii ze słońca w Polsce było rzekome niskie nasłonecznienie naszej części Europy.

– Polska to nie słoneczna Hiszpania czy Włochy – ten argument do tej pory pojawia się pod artykułami o opłacalności fotowoltaiki.

Z danymi trudno dyskutować: o ile Barcelona może pochwalić się 210 słonecznymi dniami w ciągu roku, to Warszawa jedynie 140.

Ale te nie skreśla fotowoltaiki. Przede wszystkim promienie słoneczne to nie wszystko, czego potrzebują ogniwa, żeby generować elektryczność.

Nasłonecznienie, czyli ilość promieniowania słonecznego docierającego do powierzchni Ziemi, jest kluczowym czynnikiem wpływającym na efektywność instalacji fotowoltaicznych. W Polsce roczne nasłonecznienie (nie liczba godzin słonecznych) wynosi średnio od 950 do 1250 kWh na metr kwadratowy.

To dokładnie tyle, ile przyjmuje się do testów paneli. To wystarczająca liczba, żeby opłacało się firmom i konsumentom wykladać pieniądze na stawianie paneli.

Najbardziej słoneczne rejony Polski to Małopolska, Podkarpacie i Lubelszczyzna, a najmniej – Pomorze i Warmia.

Kluczem do opłacalności jest fakt, że fotowoltaika nie potrzebuje bezpośredniego naświetlania promieniami słonecznymi. Nawet przy bardzo gęstym zachmurzeniu panele produkują energię, choć oczywiście nieco mniej. A przy średnim zachmurzeniu zachowują połowę swojej standardowej sprawności.



Poza tym, to, co działa na naszą geograficzną korzyść, to umiarkowane temperatury wiosną: wtedy słońca jest już dużo, ale nie jest tak gorąco jak na południu – a panele PV do właściwej pracy potrzebują odpowiedniej temperatury powietrza: zwykle to 25 stopni Celsjusza. Temperaturę podaje się zawsze w cieniu, czyli szklana tafla paneli przy temperaturze 25 stopni może się rozgrzewać do grubo ponad 30 stopni.

Mit 2: Fotowoltaika nie spina się finansowo

W kontekście migracji ludności, zmian klimatycznych czy podnoszenia się poziomu mórz, nie ma ważniejszego tematu niż redukcja emisji CO₂. Jednak to nie troska o ekologię przyswiera firmom i konsumentom, którzy inwestują w panele fotowoltaiczne – w pierwszej kolejności decydują portfele.

Instalacje PV działają na 150 lotniskach na świecie, w Polsce budują je porty lotnicze w Bydgoszczy i Olsztynie, fotowoltaika jest na dachu terminalu lotniska Chopina w Warszawie

Przez wiele lat, do roku 2016, fotowoltaika w Polsce praktycznie się nie rozwijała, a liczba prosumentów nie przekraczała 15 tys. najtwardszych lobbystów.

Dopiero w latach 2016-2019 nastąpiła duża zmiana. Choć najpierw ówczesny rząd, chcąc ukrócić, a przynajmniej nie wspomagać rozwoju OZE, wprowadził nowy, skomplikowany system rozliczeń. Idea była taka, że prosument odbierał zimą 70 proc. nadwyżek energii wytworzonej latem. Opłacalność okazywała się więc umiarkowana, ale system przede wszystkim był nieczytelny i nie budził zainteresowania klientów.

– Ale w 2018 r. do tego z gruntu całego systemu dołożono dwa wspomagające: ulgi podatkowe i dotacje. Z czasem – sąsiad po sąsiedzie, firma po firmie, gmina po gminie – cały ekosystem zrozumiał, na czym polegają nowe zasady. I wkrótce zadziałał efekt stadny: zaczęły się reklamy, promocje, akwizycje, oferty skrojone pod dotacje. I mieliśmy boom – istny łańcuszek Świętego Antoniego – tłumaczył Grzegorz Wiśniewski, prezes Instytutu Energetyki Odnawialnej.

Efekt był taki, że po wydaniu 20-25 tys. zł na fotowoltaikę, inwestycja zwracała się po kilku latach. Rentowność zainwestowanych w ten sposób 25 tys. zł była lepsza niż lokata w banku.

Aż przyszedł kwiecień 2022 r., a wraz z nim zmiana systemu rozliczeń, które-

go istotą jest zwiększanie autokonsumpcji energii przez posiadacza instalacji.

Nowy system być bardziej wymagający, bo prosument musi zmienić swoje przyzwyczajenia: mniej energii oddawać do sieci, a więcej zużywać na miejscu lub magazynować. Ale finalnie okazuje się, że przy nowych zasadach też można wyjść na swoje.

Ciągle przecież można ubiegać się o dotacje z programu Mój Prąd i korzystać z ulgi termomodernizacyjnej, a termin zwrotu z inwestycji to 8-9 lat (przy większej elastyczności zużycia i ograniczeniu poboru prądu nawet 5 lat).

Mit 3: Brakuje miejsca na fotowoltaikę

W polskim krajobrazie przybiera dużych farm fotowoltaicznych. Zwykle rolnicy, którzy dysponują dużymi arealami gruntów, często nieużytkami, dzierżawią swoje pole pod farmę, która może mieć powierzchnię kilku hektarów. To warunek udanej transformacji energetycznej i obniżek cen energii. W Polsce mamy 22 GW mocy w fotowoltaice, a może być nawet drugie tyle. Ale fotowoltaika potrzebuje gruntów.

Do niedawna praktycznie nie było problemów z nowymi inwestycjami. O ile wiatraki dorobiły się silnego lobby, które protestuje przed stawianiem kolejnych farm, to przeciwko budowie farm PV dużych protestów nie było.

Praca paneli jest bezgłośna, czasami słychać działanie transformatora. Farma, jak każde urządzenie elektryczne, wytwarza pole elektromagnetyczne, ale – jak wynika z kart informacyjnych takich inwestycji – oddziaływanie promieniowania elektromagnetycznego jest pomijalnie małe. Argumenty o krowach, które przez fotowoltaikę przestają dawać mleko, są po prostu oderwane od rzeczywistości.

Ale wraz z rosnącą liczbą farm, pojawiają się pierwsze konflikty sąsiedzkie.

– Inwestor ma zamiar wybudować dwie farmy. Łącznie do 3,5 MW, na ok. 3,5 ha. Efekt jest taki, że moja działka z wydanymi warunkami zabudowy, którą kupiłem w lipcu ubiegłego roku, może być otoczona z 2-3 stron wysokimi do 4 metry panelami, w liczbie 14 tys. sztuk – mówi nam pan Grzegorz z Dolnego Śląska.

Takie duże inwestycje, ingerujące w krajobraz, nie powinny powstawać bez konsultacji z mieszkańcami.

To jednak problem braku dokumentów planistycznych gmin, które nie uchwalają miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. To sprawia, że w każdej chwili właściciel działki, który ma za płotem piękne pole, może mieć widok na składowisko gruzu, magazyn czy cokolwiek innego, co może burzyć jego doznania estetyczne.

REKLAMA

Kraj/34354112



Zabezpiecz cenę prądu w swoim domu na lata

Zmień sprzedawcę prądu na respectenergy.pl i odbierz **100 zł** na start z kodem **WYBORCZA100**

*Akcja promocyjna dostępna do 31.03.2025 r. Warunki promocji w Regulaminie na respectenergy.pl

PI. Powstańców Warszawy

Garaż pod ziemią prawie gotowy

Kierowcy skręcający z Marszałkowskiej, Świętokrzyskiej i Al. Jerozolimskich natkną się na słupki pośrodku jezdni, które mają się opuszczać tylko przed pojazdami mieszkańców tej części Śródmieścia. Dla reszty będzie garaż pod pl. Powstańców Warszawy.

Jarosław Osowski

Garaż pod pl. Powstańców Warszawy to prywatna inwestycja za 86 mln zł. W 2020 r. ratusz udzielił 36-letniej koncesji firmie z kapitałem portugalskim. Licznik zacznie bić od otwarcia parkingu, miasto przejmie go w 2061 r.

Kiedy w połowie stycznia reporterzy „Stolecznej” oglądali gotowe już podziemia z 420 miejscami postojowymi na czterech poziomach, Wojciech Styliński, dyrektor techniczny w Immo Parku, zapowiadał otwarcie na początek marca. Teraz słyszymy, że odbiory strażaków, sanepidu i nadzoru budowlanego przebiegły pomyślnie. Okazuje się, że to jednak jeszcze nie koniec formalności. – Na ostatniej prostej są odbiory, które prowadzi miasto – mówi Wojciech Styliński.

Temat pilotuje nietypowo Zarząd Transportu Miejskiego. Jego rzecznik Tomasz Kunert przekazał nam, że termin otwarcia garażu ogłosi jego koncesjonariusz, któremu zależy, by jak najszybciej zacząć eksploatację. Pierwotnie pla-

nowano, że samochody zaczną tu parkować wiosną 2024 r. Inwestycja przedłużyła się jednak m.in. z powodu pandemii. – Jest już pozwolenie na użytkowanie garażu – informuje rzecznik ZTM.

Według naszych źródeł początkowo parking pod pl. Powstańców Warszawy ma być dostępny za darmo dla wszystkich kierowców. Inwestorowi zależy, żeby zapoznali się z nowym miejscem. Docelowo godzina postojtu będzie tu kosztować 7,5 zł. Dla porównania: pierwsza na powierzchni w strefie parkowania to 4,5 zł, ale tylko od poniedziałku do piątku w godz. 8-18. Koncesjonariusz garażu przewidział też abonamenty na pojazdy służbowe pobliskich instytucji i urzędów, a także dla okolicznych mieszkańców.

Ile miejsc parkingowych zostanie na ulicach?

„Stoleczna” dowiaduje się, że nadal nie udało się osiągnąć konsensusu co do miejsc, które ich samochody zajmują na powierzchni. Umowa koncesyjna przewiduje, że z ulic w promieniu 300 m od garażu znik-

nie tyle samo parkujących aut, ile zmieściłoby się pod ziemią.

Zarząd Dróg Miejskich skasował postój podczas prac nad „Nowym centrum Warszawy” – rozkopano ulice Złotą, Zgodą, Szpitalną. Kilka placów, m.in. Młynarskiego na tyłach Filharmonii Narodowej zamieni się w zielone skwery z fontannami. Wcześniej metamorfozę przeszły ul. Szpitalna, Chmielna i fragment Brackiej przylegający do „placu pięciu rogów”. Pisaliśmy jednak, że są problemy z wjeżdżającymi tam i parkującymi nielegalnie samochodami.

W dodatku Wojciech Styliński poinformował nas w styczniu, że miasto nie zlikwidowało aż 153 z 420 miejsc postojowych. Zgodnie z umową za każde Immo Park może się domagać od ratusza 1000 zł miesięcznie. Urzędnicy wynegocjowali z koncesjonariuszem, że będą to wyłącznie miejsca dla mieszkańców. Zostawili je m.in. na ul. Górskiego,

Początkowo parking pod pl. Powstańców Warszawy ma być dostępny za darmo. Docelowo godzina postojtu będzie tu kosztować 7,5 zł

Tuwima, Baczyńskiego, Wareckiej czy Kubusia Puchatka. Firma Immo Park przystała na to, ale ma wątpliwości, czy służby miejskie upilnują, by na tych odcinkach nie parkowali też kierowcy spoza tego rejonu.

– Czekamy na otwarcie garażu pod pl. Powstańców Warszawy i zobaczymy, co się wtedy stanie – mówi „Stolecznej” Michał Lejk, pełnomocnik prezydenta miasta ds. Nowego centrum Warszawy, który od 2024 r. odpowiada też za koordynację inwestycji i remontów.

Urzędnicy chcą się przekonać, ilu mieszkańców skusi się na abonament parkingowy pod ziemią. W garażu przysługują im 63 miejsca za 800 zł miesięcznie (całodobowo) albo za 550 zł w godz. 19-8. „Pierwsi chętni już się zgłaszają po abonamenty. Mamy też dużo pytań od pobliskich instytucji” – mówił nam w styczniu Wojciech Styliński z Immo Parku.

Teraz Michał Lejk przyznaje, że miejsca parkingowe przy ulicach na tyłach Nowego Świata, które oznakowano jako przeznaczone wyłącznie dla posiadaczy abonamentów mieszkańca, zajmują też kierowcy z zewnątrz. O dziwo wielu z nich karnie płaci za postój, choć ZDM zabrał stąd parkomaty. Mogą to robić przy pomocy aplikacji w smartfonie, a teoretycznie też w parkomacie, który działa nawet daleko stąd, np. na Żoliborzu czy Saskiej Kępie. – Trwają wzmożone kontrole straży

miejskiej, która cyfrowo może rozpoznawać, na który pojazd przyznano abonament mieszkańca – mówi dyrektor Lejk.

Słupki zatrzymają kierowców spoza Śródmieścia

Dodaje, że na koniec zmian w obecnym etapie „Nowego centrum Warszawy”, czyli w połowie 2026 r., zaczną tu działać automatyczne słupki, które będą się obniżały przed uprawnionymi pojazdami. – Chcielibyśmy umieścić takie urządzenia na każdym wjeździe do kwartału między Nowym Światem, Świętokrzyską, Marszałkowską i Al. Jerozolimskimi, a więc też przed „placem pięciu rogów”. Do rozstrzygnięcia pozostaje jeszcze m.in., jak działałoby to na ul. Widok czy Kubusia Puchatka – informuje Jerzy Lejk.

Spytaliśmy go, co miałby zrobić kierowca spoza Warszawy, który skreśli np. ze Świętokrzyskiej w ul. Jasną koło Poczty Głównej i tam natknie się pośrodku jezdni na gruby słupek. – Będzie miał szansę wycofać się, bo słupek będzie w pewnym oddaleniu od Świętokrzyskiej. Możliwe też, że zostawimy możliwość przejazdu Jasną, ul. Moniuszki i przez pl. Powstańców Warszawy z powrotem do Świętokrzyskiej – przewiduje Michał Lejk i przekonuje: – To ma być rozwiązanie funkcjonalne a nie dogmatyczne. ●

Manifa przeszła przez Warszawę

Ruch Narodowy atakował przychodnię aborcyjną

Ulicami Warszawy przeszła 26. Manifa Warszawska. Tegorocznym hasłem, które przyświecało uczestnikom i uczestniczkom, był „wspólny gniew, wspólna radość, moc siostrzeństwa!”.

Okolo dwustu, głównie młodych, osób zebrało się na placu Bankowym na 26. warszawskiej Manifie. Głównymi postulatami manifestantów była walka o prawa osób trans, o dostępną, darmową i bezpieczną aborcję, prawa pracowników seksualnych i walka o czystą planetę.

Manifa zaczęła się po godzinie 14 od odczytania manifestu, który przyświecał tegorocznej manifestacji. „Jestem wściekła, zrozpaczona i przerażona, bo to, co widzę dookoła, to czysty faszyzm w fazie rozkwitu połączony turbokapitalizmem w fazie przyspieszonego gnania ku katastrofie klimatycznej” – recytowała ze sceny jedna z organizatorek.



• 26. Manifa zaczęła się na pl. Bankowym

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCIA WYBORCZA.PL

Następnie rozlana na ulicę Marszałkowską kolorowa demonstracja ruszyła w stronę ronda de Gaulle’a. Uczestnicy maszerowali w rytm samby granej na bębnach. Powie-

wały wielkie flagi: tęcza, symbolizująca całość społeczności LGBT+, anarchistyczna i te organizacji lewicowych, jak Akcji Socjalistycznej lub grup aktywistycznych.

Martyna przyjechała na Manifę z Grodziska Mazowieckiego. – Chce być szczęśliwa – tymczasem stale do mnie docierają kolejne informacje o zagrożeniach politycznych, wciąż mam poczucie, że coś się za chwilę stanie. Przyjechałam wykrzyczeć swój sprzeciw wobec ludzi, którzy traktują społeczeństwo jak pionki na szachownicy – stwierdziła dwudziestolatka.

Tegoroczna Manifa przebiegła spokojnie, na trasie przemarszu uczestnicy pozdrawiani byli przez spacerowiczów. Obyło się bez kontrmanifestacji, choć nie obyło się bez zgrzytów. W pewnym momencie, wśród manifestantów rozniosła się wiadomość, że pod otwarciem w sobotę przychodnię Aborcyjnego Dream Teamu przy ul. Wiejskiej, doszło do awantury pomiędzy aktywistami a Ruchem Narodowym. Narodowcy rozłali pod przychodnią czerwoną far-

bę i wykrzykiwali antyaborcyjne hasła, na miejscu interweniowała policja, która nie pozwoliła na eskalację.

– Byliśmy przygotowani na dzisiejszą akcję narodowców, już w piątek pojawił się u nas poseł Konfederacji (Krzysztof Muława) z „interwencją poselską”, nazwał nas morderczyniami i zagroził, że będziemy mieli problem z prawem. Wiemy, że w najbliższych dniach narodowcy powrócą, ale nie obawiamy się ich – stwierdziła Kinga Jelińska z Aborcyjnego Dream Teamu. Dodała, że za mycie chodnika przed kliniką zapłaci klinika, a rachunek z wezwaniem do zapłaty wyślą na adres Ruchu Narodowego.

Gdy Manifa kończyła się przy palmie na Rondzie de Gaulle’a, pod przychodnią było już spokojnie. ●

Rafał Górski

Fotoplastikon Warszawski

Mechanizm zepsuty, ale zdjęcia wciąż można oglądać

Popsuł się mechanizm działającego od ponad 100 lat Fotoplastikonu Warszawskiego w Alejach Jerozolimskich 51. Z powodu awarii silnika urządzenie nie przesuwautomatycznie zdjęć. Wciąż jednak jest dostępne dla publiczności, która nie musi za to nic płacić.

O awarii poinformowało w piątek, 7 marca, Muzeum Powstania Warszawskiego, które jest właścicielem tego zabytku. „Wczoraj ponad 100-letnia maszyna zaniemogła i czeka ją remont. Nadal zapraszamy na Aleje Jerozolimskie 51, jednak z powodu uszkodzenia silnika maszyna nie będzie przesuwala zdjęć automatycznie. Dlatego prosimy odwiedzających o samodzielną

zmianę stanowiska podczas oglądania wystawy”.

Oznacza to przesiadanie się z miejsca na miejsce, żeby zobaczyć przez wizjery kolejne fotografie. Tę niedogodność Muzeum Powstania Warszawskiego postanowiło zrekompensować specjalnym bonusem dla publiczności. „Wstęp do Fotoplastikonu Warszawskiego będzie bezpłatny, aż do odwołania. Dziękujemy za wyrozumiałość!” – czytamy w piątkowym komunikacie MPW.

Fotoplastikon Warszawski jest jedną z atrakcji turystycznych stolicy. Urządzenie w kształcie rotundy służy do oglądania przez umieszczone naokoło wizjery podwójnych stereoskopowych przeźroczy, które dają efekt trójwymiarowości. Foto-



FOT. KRZYSZTOF MILLER / AGENCJA WYBORCZA.PL

grafie przesuwają umieszczony wewnątrz aparatu mechanizm.

Fotoplastikony były popularne na przełomie XIX i XX w., przed nastaniem ery kina. W Warszawie do naszych czasów przetrwał tylko ten jeden. Ma ponad 100 lat i stoi w pokoju na parterze oficyny kamienicy Ho-

serów. Napis nad drzwiami informuje, że jest w Warszawie od 1901 r. Muzeum Powstania Warszawskiego podało, że w kamienicy Hoserów działa nieprzerwanie w od 1905 r. Z kolei Katarzyna Dzierzbicka w artykule opublikowanym w maju 2024 r. w „Skarpie Warszawskiej” napisała, że urządzenie wykorzystywane było najpierw we Lwowie i w Krakowie, a w obecnym miejscu funkcjonuje od 1946 r.

Jeszcze w 2008 r. groziła mu likwidacja. Jego ówczesny właściciel Tomasz Chudy nie miał siły ani pieniędzy, by go dłużej utrzymywać. Gdy napisaliśmy o tym w „Gazecie Stołecznej”, zabytkowym urządzeniem zainteresowało się Muzeum Powstania Warszawskiego. W 2008 r. wydzierżawiło aparat od właściciela wraz z kolekcją 3 tys.

zdjęć, a w 2012 r. je zakupiło. Od tego momentu Fotoplastikon Warszawski jest oddziałem MPW.

Po przejęciu nad nim opieki muzeum wznowiło pokazy, nadając im atrakcyjną formę. Znacznie wzbogaciło kolekcję fotografii, których liczba w ubiegłym roku przekroczyła 10 tys. Są to zarówno zdjęcia sprzed stu lat ukazujące Warszawę, Polskę i świat, jak i prace znanych współczesnych fotografików.

Anna Kotonowicz, rzeczniczka prasowa Muzeum Powstania Warszawskiego, przekazała „Wyborczej”, że naprawa popsutego silnika powinna potrwać do dwóch tygodni.

Fotoplastikon Warszawski czynny jest codziennie, poza wtorkami, w godz. 10-18. ●

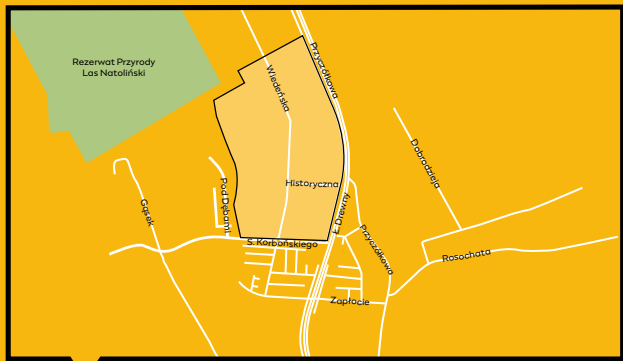
Tomasz Urzykowski

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34365293

CORAZ LEPSZY
WILANÓW

DZIĘKI TWOIM OPINIOM

Jaki plan miejscowy obszaru
pomiędzy ulicami
S. Korbońskiego
i Przyczółkową?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój tej okolicy.

Określi, jak będzie można ją urządzić.

Do 31 marca 2025 możesz złożyć wniosek do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.



TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34365299



Warszawa, 3 marca 2025 r.

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową.

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę m.st. Warszawy uchwały nr XV/598/2025 z 20 lutego 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. **Wnioski należy składać w terminie do 31 marca 2025 r.** do Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego z zaznaczeniem „*Wniosek do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru pomiędzy ulicami S. Korbońskiego i Przyczółkową*”, w następujący sposób:

- w formie elektronicznej:
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
- w formie papierowej:
 - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy (Biurowidok Towers), do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres: Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa lub
 - pocztą do Prezydenta m.st. Warszawy za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, na adres: Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej. We wniosku powinien wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Dodatkowe informacje będą dostępne na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej m.st. Warszawy: <https://bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>, na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <https://architektura.um.warszawa.pl> lub pod numerem tel. 19 115.

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego – Południe tel. 22 44 32314 lub 22 44 31594

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Aneta Wardzińska-Siczek
p.o. Zastępcy Dyrektora
Biura Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu: iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem: <https://um.warszawa.pl/klauzula-informacyjna>

Włochy

Mikrokawalerki w domu jednorodzinnym

W dokumentacji widać, że tam są ciągnięte piony kanalizacyjne do każdego pomieszczenia. To będą mikrokawalerki, a plan zagospodarowania pozwala tu tylko na zabudowę jednorodzinną – alarmuje sąsiad inwestycji we Włochach.

Na ul. Płomyka niesie się stukot narzędzi i głosy robotników pracujących na budowie na działce u zbiegu z ul. Husarską. Z tyłu za domem jednorodzinnym wyrasta nowy kanclasty budynek. Ma dwie kondygnacje, ale sterzące pręty zbrojeniowe sygnalizują, że będzie jeszcze o piętro wyższy.

– Rozkład pomieszczeń w środku to wyrażnie mikrokawalerki. Aż dziewięć w niewielkim budynku – oburza się pan Andrzej, który mieszka po sąsiedzku.

Jeszcze pod koniec lat 80. XX wieku po wschodniej stronie ul. Płomyka rozciągały się pola i sady, aż do parku Cietrzewia. Dom u zbiegu z Husarską był wyjątkiem. Dziś właściwie każda działka w tym rejonie jest zabudowana – domami jednorodzinnymi, bliźniakami, szeregowcami, a od strony ul. Kleszczowej, która jest główną arterią komunikacyjną – niskimi, trzykondygnacyjnymi blokami. Od 2010 r. ten rejon objęty jest planem zagospodarowania. Okolice skrzyżowania

ul. Płomyka i Husarskiej przeznacza pod zabudowę jednorodzinną.

Pan Andrzej przekazuje „Wyborczej” ekspertyzę, którą sporządził Janusz Dylewski, dyplomowany rzeczoznawca budowlany. Zatrudnili go sąsiedzi inwestycji.

Z dokumentacji widać, że na każdej z trzech kondygnacji powstaną po trzy pokoje mające po ok. 15 m kw., każdy z osobnym wejściem z klatki schodowej. Trzy z tych dziewięciu pokoi mają małe łazienki o powierzchni ok. 3 m kw., pozostałe sześć – pomieszczenia o podobnej powierzchni, określone w projekcie jako „garderoby”.

„Szczegółowa analiza rozwiązań przestrzenno-funkcjonalnych zawartych w (...) projekcie architektoniczno-budowlanym (...) wskazuje, że (...) sprowadzają się [one] de facto do wzniesienia nowego wielorodzinnego budynku mieszkalnego” – napisał rzeczoznawca. – „Na rysunku rzutu poszczególnych kondygnacji pomieszczenia określone jako garderoba bez trudu da się zamienić na węzły sanitarne”.

Sąsiedzi nie są stroną

Pan Andrzej irytuje się, że na etapie wydawania pozwolenia na budowę nie został uznany za stronę przez dzielnicowych urzędników z Włoch. To konsekwencja zmian prawa budowlanego z 2020 r.: od

tamtej pory bezpośredni sąsiedzi inwestycji nie są już „z automatu” uznawani za strony postępowania.

Zdarzają się przypadki, że ludzie dowiadują się o budowie dopiero wtedy, gdy na sąsiedniej działce robotnicy zaczną kopać fundamenty. Tak było w przypadku pana Andrzeja. Dostęp do dokumentacji domu powstającego tuż obok jego posesji musiał wywalczyć.

Z dokumentacji widać, że na każdej z trzech kondygnacji powstaną po trzy pokoje mające po ok. 15 m kw., każdy z osobnym wejściem z klatki schodowej

– Już w listopadzie złożyłem do urzędu dzielnicy wniosek o uchylenie pozwolenia na budowę i wstrzymanie prac do czasu podjęcia tej decyzji. A blisko 50 mieszkańców z sąsiednich domów podpisało się pod petycją do burmistrza, że inwestycja jest niezgodna z planem zagospodarowania. Urząd zwleka z decyzją, a budynek rośnie – nie kryje

niezadowolenia sąsiad trzykondygnacyjnego budynku.

Dzielnica umywa ręce

Małgorzata Kink, rzeczniczka urzędu dzielnicy Włochy potwierdza, że dzielnicowy wydział architektury zatwierdził projekt inwestycji, która miała być przebudową i rozbudową domu jednorodzinnego. Tłumaczy, że wniosek o wznowienie postępowania rozpatrywany jest tak długo, bo zarówno sąsiedzi inwestycji, jak i sam inwestor dosyłali kolejne materiały dowodowe.

– Sprawa wymagała obszernej i szczegółowej analizy. Dopóki dostarczane są nowe dowody, sprawa nie może być zakończona. Rozstrzygnięciem może być decyzja o uchyleniu dotychczasowej decyzji lub odmowa jej uchylecia – mówi rzeczniczka dzielnicy.

Ale zaznacza, że formalnie projekt przewiduje budowę domu jednorodzinnego. – Urząd dzielnicy nie ma kompetencji, aby kontrolować, w jaki sposób realizowana jest inwestycja na podstawie wydanej decyzji o pozwoleniu na budowę – mówi Małgorzata Kink.

I odsyła w tej sprawie do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego.

Musi on skontrolować budowę w chwili, gdy inwestor wystąpi o przyjęcie budynku do użytko-

wania. Jeśli w tym momencie „garderoby” wciąż nie będą przerobione na łazienki, nadzór budowlany może nie mieć podstaw do stwierdzenia, że dom jest wielorodzinny.

W 2018 r. weszło w życie rozporządzenie ministra infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Zapisano w nim, że mieszkanie musi mieć powierzchnię użytkową nie mniejszą niż 25 m kw.

Ale rozporządzenie nie dotyczy mieszkań z rynku wtórnego. Teoretycznie można zbudować dom, uzyskać jego odbiór jako budynku mieszkalnego jednorodzinnego, a potem go podzielić i sprzedawać mniejsze pomieszczenia. Jeśli formalnie ma to być budynek jednorodzinny, a nie wielorodzinny z samodzielnymi lokalami, najprostszym wyjściem jest sprzedawanie udziału w nieruchomości.

Inwestorem budynku przy ul. Płomyka 16 jest osoba prywatna. Skontaktowaliśmy się z nią, pytając, czy buduje dom jednorodzinny czy mikrokawalerki. – To rozbudowa domu jednorodzinnego dla mojej rodziny – usłyszeliśmy.

Sąsiedzi inwestycji nie składają bronii. Zapowiadają, że jeśli dzielnica nie cofnie pozwolenia na budowę, zaskarżą tę decyzję do wojewody. ●

Michał Wojtczuk

34364122

Informator usług funeralnych

34358839

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358834

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358522

WOLA

AMBER

Młynarska 52,
tel. całodobowy 501 796 471

34358530

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34359431

1945

MPUK

Zakład Pogrzebowy Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Punkty usług pogrzebowych:
Wola, Żoliborz, Mokotów, Śródmieście,
Praga, Bielany, Targówek

24 h - 693 503 720
mpuk.pl

34365732

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Złóż kondolencje

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

34365993

5 marca 2025 roku w Warszawie zmarła

ŚP

Ewa Gorczycka

o czym zawiadamia pogrążona w ból

córka Dominika Bettman

Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona
11 marca 2025 roku o godzinie 12:00
w kościele Nawiedzenia NMP w Częstochowie ul. Okólna 113.
Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu św. Rocha w Częstochowie.

34365916

Z wielkim żalem informuję, że w dniu 4 marca 2025 roku w wieku 86 lat, odeszła od nas w Oslo

ŚP

Janina Krystyna Januszevska-Skreiberg

polska publicystka, dziennikarka, pisarka, popularyzatorka kultury i sztuki polskiej w Norwegii i norweskiej w Polsce.
Jak pisała w swych książkach, sercem była w dwóch krajach, odkąd przeprowadziła się do Oslo w 1968 roku poślubiwszy swego wybranka Nilsa Øysteina Skreiberga.
Całe życie spędzili spólnie razem i Janina zmarła zaledwie kilka tygodni po śmierci Nilsa.
Wraz z odejściem Janiny kończy się cała epoka wyrazistego, barwnego i temperamentnego życia.
Na zawsze pozostaniesz w mojej pamięci.
Ukłony za naszą przyjaźń składa
wieloletnia przyjaciółka, Karolina Armata.

34365861

W dniu 4 marca 2025 roku odszedł od nas w wieku 97 lat

Kazimierz Ciesielski

Harcemistrz, założyciel i wieloletni komendant Kręgu Instruktorów Zuchowych ZHP "Wolanie". Działacz Koła Emerytów i Rencistów "Solidarności" Regionu Mazowsze. Działacz PTTK.
Przez 72 lata małżeństwa wzorowy mąż, ojciec i dziadek. Wspaniały i mądry człowiek.
Msza żałobna odbędzie się 12 marca 2025 roku o godz. 12.00 w kościele Opatrzności Bożej przy ul. Dickensa 5.
Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Bródnowskim, kondukt ruszy o godz. 13.30 spod drewnianego kościoła przy ul Wincentego.
O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
Żona Barbara i najbliższa rodzina

34365967

Szanownej Pani

Dominice Bettman

przewodniczącej Rady Uczelni SGH
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
rektor, członkowie Rady Uczelni,
prorektorzy i kanclerz
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

1WA

eprasa.pl f3a4e4d6ce

Wspomnienie w rocznicę odejścia

Anna Teresa Jankowska,
Hania, Kicia

Zmarła 10.03.2024

była bardzo pracowitą, zorganizowaną, zdecydowaną osobą.
Pochodziła z Puław niedaleko Lublina, była doskonałą uczennicą,
potem z wykształcenia inżynierem chemii,
osobą o bardzo dużej inteligencji,
o świetnym rozumieniu zwłaszcza nauk ścisłych,
ale też wszelkich innych aspektów życia, wykazującą zawsze zdrowy
rozsądek i wielką mądrość życiową.

Bardzo wspierała też swoje dzieci w ich wychowaniu i ambicjach
szkolnych czy uniwersyteckich, chcąc zawsze im zapewnić
jak najlepsze przygotowanie do samodzielnego, dorosłego życia.

W młodości bardzo lubiła sport i taniec, w tym baletowy,
zawsze miała doskonałą sprawność fizyczną,
a na emeryturze pracowała bardzo chętnie w domowym ogrodzie.

Doskonale utrzymywała dom, dbając zawsze o czystość i porządek.

Znakomicie gotowała, świetne dania zwłaszcza z kuchni polskiej,
ale też włoskiej. W ostatnich czasach Jej mała wnuczka Kamilka z Belgii
uwielbiała zwłaszcza jej przepyszną polską zupę grzybową.

Spędziła we Włoszech ze swoim mężem wiele lat na wyjazdach w polskiej
dyplomacji, jak również kilka lat w Wielkiej Brytanii, też na placówce
dyplomatycznej, zawsze sumiennie wykonując obowiązki zawodowe.

Poznała swojego męża Czesława Jankowskiego już bardzo wcześniej,
w liceum w Puławach w latach 60-tych i niemal nieprzerwanie
byli najpierw parą, a potem małżeństwem ponad 50 lat.
Dała na świat najpierw córkę Marzenkę i potem syna Emanuela,
którzy są Jej niezwykle wdzięczni za wszelką okazaną miłość i troskę.

Wielkie podziękowanie za wszystkie te wspaniałe razem spędzone
lata życia wyraża też Jej kochający Ją mocno mąż Czesław.

Do ostatnich chwil cała najbliższa rodzina była przy niej
w ciężkiej chorobie, która niestety okazała się silniejsza.

W dniu 5 marca 2025 roku zmarła w wieku 71 lat
nasza kochana Mama i Babcia



Joanna Zielińska

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
w piątek 14 marca 2025 roku o godzinie 13:00
w Domu Pogrzebowym na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Powązki Wojskowe.

O czym zawiadamiają pogrążone w głębokim smutku

Dzieci z Rodzinami

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

Dnia 6 marca 2025 roku w wieku 82 lat zmarł



Janusz Trociński

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
we wtorek 11 marca 2025 roku o godzinie 13.30
w kościele św. Dominika (oo. Dominikartów)
w Warszawie przy ulicy Dominikańskiej 2,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego
na Cmentarz Parafialny przy ulicy Włbrzyskiej w Warszawie.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Syn z Żoną i Dziećmi

(Rodzina prosi o nie składanie kondolencji).

W dniu 6 marca 2025 roku zmarł w wieku 83 lat
kochany Mąż, Tata i Dziadek



Jan Wiśniewski

Msza święta żałobna odprawiona zostanie
w piątek 14 marca 2025 roku o godzinie 13:30
w kościele św. Katarzyny na Służewie, ul. Fosa 17,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na cmentarz miejscowy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona i syn z rodziną

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Pani

Aleksandry Sękowskiej

ps. „Oleńka”

żołnierza Armii Krajowej,
uczestniczki Powstania Warszawskiego,
łączniczki i sanitariuszki z Grupy Bojowej Armii Krajowej „Krybar”
z odwagą walczącej o teren Uniwersytetu,
Przyjaciółki Uniwersytetu Warszawskiego,
dobrego i szlachetnego Człowieka

Rektor i Senat Uniwersytetu Warszawskiego

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że do Krainy Wiecznych Łowów odszedł nasz Kolega



Zbigniew Eysmont

Współzałożyciel, były Prezes i wieloletni Członek
Koła Łowieckiego Orlik II, wspaniały i serdeczny człowiek,
niezastąpiony Kompan wielu wspólnych łowieckich przeżyć.

Pozostała pustka i smutek ale pamięć o Zbyszku nigdy nie zagaśnie.

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

składają

Koledzy z Koła Łowieckiego Orlik II

Z głębokim żalem żegnam Kolegę

Zbyszka Eysmonta

Niech Ci knieja pięknie szumi.

Jacek Szaflik



Edi

wyrazy czułości i najgłębszego współczucia

z powodu śmierci Twojej

Mamy

Ania i Bartek

Dominice Bettman

w trudnych chwilach pożegnania Mamy,

Ewy Gorczyckiej

wyrazy współczucia składa

Dorota Warakomska.

Łączę się z Tobą w bólu i wspieram Cię z całego serca.

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl | tel. (22) 555 55 55

Rozwiązaniem będzie uchwalenie miejscowych planów zagospodarowania, tak aby nikt nie był zaskakiwany budową farmy. Docelowo warto się zastanowić nad wykorzystaniem terenów poprzemysłowych pod nowe instalacje PV.

– Fotowoltaika nie musi zajmować dużych powierzchni. Panele można instalować na dachach budynków mieszkalnych, przemysłowych i użyteczności publicznej. Coraz popularniejsze są również pływające farmy fotowoltaiczne oraz integracja paneli w infrastrukturze miejskiej (np. wiaty parkingowe z panelami słonecznymi) – mówi nam Marek Gielarowiec, inżynier z firmy Respect Energy.

Mit 4: Fotowoltaika oslepia pilotów

4 Inwestorzy, którzy chcą budować farmy, od niedawna natrafiają na nowy mit. Otóż przeciwnicy fotowoltaiki podnoszą, że hektary pól zamieniane w wielkie lustra oslepią pilotów samolotów.

Czy coś jest na rzeczy? Teoretycznie światło odbite od fotowoltaiki może oslepić nie tylko pilotów, ale też osoby siedzące w wieży kontroli lotów. Ale odpowiedź w sprawie bezpieczeństwa paneli PV na ruch lotniczy, która mówi sama za siebie, jest zdjęcie niewielkiego lotniska w niemieckim Neuardenberg, niedaleko Kostrzyna nad Odrą. Tam pas startowy jest dosłownie oklejony ogromną instalacją fotowoltaiczną, a operacje lotnicze trwają.

Tłumaczy to na łamach Biuletynu Bezpieczeństwa Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej Paweł Szpakowski, ekspert bezpieczeństwa lotniczego.

„Systemy fotowoltaiczne mogą, z pewnymi ograniczeniami lokalizacyjnymi, bezpiecznie funkcjonować na trawia-

stych terenach lotnisk” – czytamy. Te ograniczenia to np. dobór kąta i miejsca paneli w stosunku do kursu podejścia samolotów. Żeby nie odbijać światła, moduły pokrywane są powłokami antyrefleksyjnymi, co powoduje, że odbicie promieni słonecznych nie jest większe niż od taflı wody.

Instalacje PV działają na 150 lotniskach na świecie, w Polsce budują je porty lotnicze w Bydgoszczy i Olsztynie, fotowoltaika jest na dachu terminalu lotniska Chopina w Warszawie.

Mit 5: Fotowoltaika jest łatwopalna

5 To już niechlubna tradycja, że nowe urządzenie elektryczne: pompy ciepła, samochód elektryczny czy fotowoltaika, są „oskarżane” o wybuchowość lub łatwopalność, tak jakby gaz, benzyna czy węgiel łatwopalne nie były.

Rocznie na terenie Polski dochodzi do ok. 140 tys. pożarów. Ile razy zapaliła się fotowoltaika?

Nie wiadomo, bo straż nie prowadzi takich statystyk. Ale sprawdzili to Niemcy. Według danych Instytutu TÜV Rheinland Energie und Umwelt z 2015 r., na około 430 przypadków przegrzania lub pożaru PV (na ówczesne 1,3 mln instalacji domowych) około 49 proc. wywołanych było przez samą instalację fotowoltaiczną

Czysta Moc

• Jesteśmy w trakcie rewolucji energetycznej. To, co stare, już się dopala, to, co nowe, zaczyna świecić, kręcić się i dawać prąd. Ta przemiana nie uda się jednak bez jednej osoby – ciebie, Czytelniku. Bez poparcia społecznego nic się nie wydarzy. Dlatego przeprowadziliśmy akcję Czysta Moc, w której pokazaliśmy, dlaczego transformacja wszystkim nam się opłaca. ●

(np. z powodu zwarcia czy złego montażu). Czyli mówimy o 215 pożarach (położa z 430) na 1,3 mln instalacji – to jakieś 0,016 proc. Wartość w zasadzie pomijalna i mniejsza niż ryzyko pożaru każdego innego urządzenia elektrycznego.

Natomiast w polskich warunkach trzeba zwrócić uwagę na możliwe niewielkie doświadczenie wielu firm i błędy w montażu czy kwestie niskiej jakości materiałów, np. złączek.

– Statystyki pokazują, że ryzyko pożaru spowodowanego przez panele słoneczne jest minimalne. Nowoczesne systemy posiadają zabezpieczenia przeciwpożarowe i wykrywacze zwarcć, które automatycznie odłączają instalację w razie awarii – mówi nam Marek Gielarowiec.

Ale mity żyją własnym życiem. Fotowoltaika miała być przyczyną wielkiego pożaru we wsi Nowa Biała pod Nowym Targiem w 2021 r., w wyniku którego spłonęło 25 domów. W rzeczywistości, jak potwierdziła nam Sabina Iskrzycka z komendy policji w Nowym Targu, w budynku, od którego zaczął się pożar, fotowoltaiki w ogóle nie było.

Radykalni przeciwnicy fotowoltaiki punktują też, że nie chcą paneli, bo po okresie użytkowania nie będzie co robić z hektarami szkła i tonami aluminium, a w czasie eksploatacji modułów ich sprawność spada. Trudno o bardziej nietrafiony argument.

– Wiodący producenci oferują gwarancje na 20–25 lat, a rzeczywista trwałość paneli często przekracza 30 lat. Roczny spadek wydajności wynosi średnio 0,5 proc., co oznacza, że po 25 latach panele zachowują około 80–85 proc. początkowej sprawności – mówi nam Marek Gielarowiec.

Większość komponentów paneli (szkło, aluminium, krzem) nadaje się do recyklingu. Programy recyklingowe rozwijają się na całym świecie, w tym w Polsce, a nowoczesne technologie umożliwiają odzysk nawet 95 proc. materiałów.

Panele są rozdzielane na czynniki pierwsze metodami chemicznymi, magnetycznymi lub termicznymi, albo po prostu mielone na „ziarną” 1-2,5 mm, by potem wziąć udział w wytwarzaniu nowych wyrobów kompozytowych. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34365289

S.M. „Międzynarodowa”,
03-922 Warszawa, ul. Międzynarodowa 44

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA:

Remont instalacji elektrycznej – piony i poziomy, gniazda bezpiecznikowe wraz z rozdzielniami w budynkach przy ul. Wandy 9 i 15 w Warszawie.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni.

www.miedzynarodowa.waw.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34364900

PAN
POLSKA AKADEMIA NAUK

Komisja Konkursowa powołana przez Radę Kuratorów Wydziału V Nauk Medycznych PAN ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA INSTYTUTU FARMAKOLOGII IM. JERZEGO MAJA PAN W KRAKOWIE

Więcej informacji na stronach www.pan.pl lub www.if-pan.krakow.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34354244

OGŁOSZENIE

Urząd Gminy w Płaterowie

wzywa spadkobierców Pani Barbary Stefanii Puszkın

córki Bogdana i Stanisławy ostatnio zamieszkałej pod adresem ul. Melisy 11 05-077 Warszawa, zm. 4 stycznia 2022 r. w Warszawie, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia stawili się w Urzędzie Gminy w Płaterowie ul. 3 Maja 5 08-210 Płaterów w celu przeprowadzenia postępowania spadkowego wyżej wymienionej.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Prezydent Miasta Wałbrzysza

Ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Wałbrzychu **przy ul. Zachodniej 11A i 17**, oznaczonej jako działki o numerach **4/1, 5/5, 5/13, 5/17 obręb Sobiecin nr 30** o łącznej powierzchni **0,7176 ha**, dla której w Sądzie Rejonowym w Wałbrzychu jest prowadzona księga wieczysta SW1W/00011700/6, stanowiącej własność Miasta Wałbrzysza na prawach powiatu.

Dla przedmiotowej nieruchomości nie ma obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Wałbrzysza, przyjętym Uchwałą nr XII/107/19 Rady Miejskiej Wałbrzysza z dnia 27 czerwca 2019 roku:

- działki nr 5/5, 5/17, 4/1, 5/13 obr. Sobiecin nr 30 położone są w obszarze oznaczonym symbolem 25.M5, dla którego ustalono strukturę funkcjonalno-przestrzenną jako obszar zamieszkiwania, preferowaną formę zabudowy-jako małomiasteczkową, natomiast intensywność zabudowy-jako strefę ogólnomiejską;
- działki nr 4/1 oraz 5/13 znajdują się także na obszarze oznaczonym symbolem 25.K3, dla którego strukturę funkcjonalno-przestrzenną ustalono jako obszar komunikacji i infrastruktury.

Budynek przy ul. Zachodniej 17 ujęty jest w Gminnej Ewidencji Zabytków Miasta Wałbrzysza.

Działka o numerze **4/1** zabudowana jest:

- dwupiętrowym budynkiem z poddaszem, niepodpiwniczonym, o pow. użytkowej 802,12 m².
- Budynek o średnim standardzie i stanie technicznym, wymagający częściowych prac remontowych i modernizacyjnych. Wyposażony w instalacje: wodną, kanalizacyjną, gazową, elektryczną, ogrzewanie centralne gazowe (lokalna kotłownia w sąsiednim budynku).
- dwupiętrowym budynkiem mieszkalno-gospodarczym, niepodpiwniczonym, o pow. użytkowej 447,83 m². Budynek o średnim standardzie i stanie technicznym, wymagający częściowych prac remontowych. Wyposażony w instalacje: wodną, kanalizacyjną, gazową, elektryczną, ogrzewanie centralne gazowe (kotłownia na parterze budynku).

oraz łącznikiem pomiędzy obydwojma budynkami o pow. 7,60 m², znajdującym się na II piętrze.

- murowaną narzodziwnią (pow. 15,3 m²),
- garażem (pow. 16,2 m²),
- altaną (23,4 m²).

Działka o numerze **5/13** zabudowana jest murowanym, dwukondygnacyjnym budynkiem magazynowym o pow. 260 m², o średnim stanie technicznym.

Działki o numerach **5/5 i 5/17** są zabudowane murowanym garażem o pow. 33 m², o średnim stanie technicznym.

Teren działek częściowo ogrodzony i urządzony. Nieruchomość posiada bezpośredni dostęp do drogi publicznej i jest wolna od obciążeń, praw i roszczeń osób trzecich.

Nieruchomość można obejrzeć w terminie uzgodnionym telefonicznie z pracownikiem Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu -tel. 74 64 12 459.

Cena wywoławcza nieruchomości: 2.300.000,00 zł (zwolnienie z podatku VAT)

Przetarg odbędzie się w dniu **07.05.2025 r.** w Urzędzie Miejskim w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, **sala nr 107 o godz. 09:00.**

Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać w dniu przetargu :

- ważny dokument tożsamości ze zdjęciem (dowód osobisty, paszport);
- w przypadku osób fizycznych zamierzających nabyć nieruchomość w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą-aktualne zaświadczenie o wpisie w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP;
- w przypadku osób prawnych oraz innych podmiotów nie posiadających osobowości prawnej podlegających rejestracji aktualny odpis z Krajowego Rejestru Sądowego bądź aktualna informacja z Centralnej Informacji Krajowego Rejestru Sądowego oraz właściwe pełnomocnictwa osób reprezentujących podmiot;
- w przypadku współników spółki cywilnej-umowę spółki wraz z aktualnymi zaświadczeniami o wpisie do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP;
- w przypadku cudzoziemców (w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) odpis z właściwego rejestru przetłumaczony przez tłumacza przysięgłego.

Wszystkie w/w dokumenty powinny mieć formę pisemną (papierową).

Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Jeżeli uczestnika przetargu reprezentuje inna osoba, zobowiązana jest przedstawić komisji przetargowej dokument tożsamości i pełnomocnictwo z poświadczonym notarialnie podpisem.

Jeżeli nabycie nieruchomości ma nastąpić do majątku wspólnego, do dokonywania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga małżonków lub jednego z nich, ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na uczestnictwo w przetargu z nabyciem nieruchomości.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie do dnia 30.04.2025. r wadium (wniesione w pieniądzu) w wysokości 230.000,00 zł

wadium należy wpłacić na konto:

Millennium Bank S. A. 93 1160 2202 0000 0004 9251 8376

W tytule przelewu należy podać: „wadium-ul. Zachodnia” oraz imię i nazwisko uczestnika przetargu lub nazwę firmy.

Za dokonanie wpłaty uważa się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy. Wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości.

Wpłacone wadium ulega przepadkowi wyłącznie w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia aktu notarialnego. Wadium wpłacone przez pozostałych uczestników przetargu podlega zwrotowi.

Wygrywający przetarg zobowiązany jest do dokonania wpłaty kwoty zaoferowanej w przetargu przed zawarciem aktu notarialnego oraz pokrycia kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Termin zawarcia umowy notarialnej dot. sprzedaży nieruchomości zostanie ustalony w ciągu 21 dni od daty przetargu.

Osoba będąca cudzoziemcem w rozumieniu ustawy z dnia 24 marca 1920r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 2278) zobowiązana jest w dniu zawarcia umowy przeniesienia własności nieruchomości będącej przedmiotem przetargu przedłożyć wydane na zasadach i w sytuacjach przewidzianych ustawą zezwolenia właściwego ministra na nabycie tej nieruchomości.

Uwaga:

Prezydent Miasta Wałbrzysza zastrzega sobie możliwość odwołania przetargu z uzasadnionych przyczyn.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze Gospodarki Nieruchomościami i Mienia Komunalnego Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, ul. Kopernika 2, pok. nr 104, tel. 74 66-55-260. Zarządzenie nr 133/2023 Prezydenta Miasta Wałbrzysza z dnia 28.02.2023 r. w sprawie zatwierdzenia regulaminu przetargów na sprzedaż lub oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiących własność Gminy Wałbrzych i Miasta Wałbrzysza zamieszczone jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej bip.um.walbrzych.pl.

Informacja o przetwarzaniu danych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (dalej: RODO), informuję, że:

1. Administratorem danych osobowych osób biorących udział w przetargu jest **Prezydent Miasta Wałbrzysza** Pl. Magistracki 1, 58 – 300 Wałbrzych, tel. 74 665 51 00, um@um.walbrzych.pl.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu przeprowadzenia **postępowania przetargowego w sprawie zbycia lub oddania w użytkowanie wieczyste nieruchomości gminnej** na podstawie ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (art. 6 ust. 1 lit c RODO) jak i w celu późniejszego zawarcia umowy z podmiotem ustalonym jako nabywca nieruchomości (art. 6 ust. 1 lit b RODO).
3. **Więcej informacji dotyczących przetwarzania danych osobowych danych osobowych można uzyskać na stronie <http://bip.um.walbrzych.pl> za pośrednictwem poczty elektronicznej e-mail iodo@um.walbrzych.pl lub pod numerem telefonu 74 665 53 59.**

Psychoterapia z ChatemGPT

– Do pomocy psychoterapeutycznej AI jest tak samo skuteczna jak metody samopomocy z książkami. Z tą różnicą, że z AI pozytywne skutki widać dużo szybciej. Ale ciągle najlepsze rezultaty daje rozmowa z człowiekiem.

ROZMOWA Z
DR. HAB. JAROSŁAWEM MICHAŁOWSKIM
psychoterapeutą i superwizorem

BOLESŁAW BRECKO: Czy szukanie pomocy psychoterapeutycznej u ChataGPT czy innych chatbotów to dobry pomysł?
DR. HAB. JAROSŁAW MICHAŁOWSKI*: – To bardzo ciekawe pytanie. Myślę, że na dzisiejszym etapie, jest to dość ryzykowne. Duże modele językowe korzystają w dużej mierze z wiedzy zebranej z internetu, który jest pełen bzdur, w tym tych dotyczących psychoterapii i zdrowia psychicznego. Ale myślę, że niedługo będzie to możliwe, zwłaszcza pod nadzorem profesjonalisty.

Dlaczego?

– Bo to daje ogrom możliwości. Już teraz AI może wspierać w diagnostyce, np. na podstawie analizy treści pisanych, wypowiedzi głosowych, czy nawet zdjęć wrzucanych do sieci. Algorytmy mogłyby wylaapywać lub sugerować rodzaj problemów, które mogą się pojawiać. Mogą nawet informować o tym samych użytkowników i sprawdzać, jak reagują oni na terapię. To może być gigantyczna pomoc, bo modele językowe są w stanie przerabiać ilość wiedzy, która jest niemożliwa dla człowieka. Ale diagnoza to tylko jedno z dwóch głównych zastosowań dla AI w tym obszarze.

A drugie?

– To już sama psychoterapia. My już w 2019 roku, czyli przed ChatemGPT, zaczęliśmy tworzenie modelu językowego do psychoterapii, o nazwie Fido. Chociaż wypadł gorzej niż rozmowy z człowiekiem, było to dużo lepsze rozwiązanie niż brak jakiegokolwiek pomocy.

Co to jest w ogóle psychoterapia? Myślę, że nie dla każdego będzie to oczywiste.

– Sami ciągle dyskutujemy, jak ją dokładnie zdefiniować. To działanie za pomocą metod psychologicznych, które ma na celu poprawienie funkcjonowania psychicznego i społecznej danej osoby.

Myślę, że najpopularniejsze wyobrażenie o psychoterapii jest takie, że idzie się do specjalisty, opowiada o problemach, a ten mówi, żeby się mniej martwić... – W takim razie równie dobrze można iść do sąsiadki, wyzalić się, a ona powie, żeby się nie martwić. To też jest jakiś sposób radzenia sobie z problemami, ale sąsiadka nie ma narzędzi psychologicznych, żeby faktycznie pomóc. Psychoterapeuta będzie pracował nad tym, czemu nie zmieniasz w sobie zachowań lub sposobów myślenia, które są źródłem problemu. Sąsiadka niekoniecznie, najwyżej powie: „Czemu się nie zmienisz, przecież mówiłam, że musisz się zmienić”.

Skoro praca z psychoterapeutą to głównie rozmowa, wydaje się, że chatboty są idealnie wyposażone, żeby ich zastąpić. Posługują się tym samym narzędziem, czyli tekstem, czy to pisanym, czy mówionym. Jestem ciekaw, na ile taki chatbot, oczywiście odpowiednio wytrenowany i zabezpieczony, może twoim zdaniem zastąpić człowieka.

– To kolejne bardzo ciekawe pytanie. Niby mówi się, że AI nie zastąpi nas w zawodach pomocowych, a okazuje się, że w przypadku psychoterapeutów jest to coraz bardziej prawdopodobne. Pomijając kwestie bezpieczeństwa i prywatności danych, chatbot może w dużej części nas zastąpić. Zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę dostęp do psychoterapeutów. Gdy zaczęliśmy budować Fido w 2019, pod tym względem była masakra, zwłaszcza w przypadku najmłodszych. Teraz jest lepiej, ale ciągle nie jest dobrze. Naszym celem było dostarczenie pomocy psychoterapeutycznej, nawet ograniczonej, osobom, które w innym wypadku nie miałyby do niej dostępu.

Zaczęliście w 2019. W 2022 pojawił się ChatGPT i wywrócił świat do góry nogami. Jaka była wasza reakcja?

– Na początku jeszcze mieliśmy nadzieje, bo ta pierwsza wersja ChatuGPT nie była aż tak dobra. Jeśli chodzi o samą wiedzę psychoterapeutyczną, to w ogóle nie była dla nas konkurencja. Ale w ciągu ostat-



• Dr hab. Jarosław Michałowski w podkaście „Cybe(r)ewolucja”

nich dwóch lat rozwój AI poszedł tak mocno do przodu, że teraz nie bardzo mamy z czym konkurować. Te duże modele AI, jak ChatGPT, są dużo lepsze w naturalnej rozmowie, rozpoznawaniu intencji użytkownika i odpowiadaniu. Nam pozostała wiedza specjalistyczna, dlatego poszliśmy z Fido w kierunku asystenta specjalisty, zamiast chatbota do rozmowy z użytkownikiem.

Skoro macie bazę wiedzy, to może wystarczy podłączyć Fido do jakiegoś ogólnego modelu? W Polsce mamy dwa otwarte modele: PPLuM i Bielik. To brzmi jak idealne połączenie.

– Też o tym myśleliśmy i pewnie spróbujemy.

A czy testowałeś Fido, lub jakiś inny model AI, wcielając się w rolę pacjenta?

– Oczywiście, bez przerwy testujemy Fido z ekspertami, zewnętrznymi testerami i korzystamy z niego sami. Na przykład gdy kończyły nam się pieniądze z grantu lub myśleliśmy o funduszach z KPO, których zresztą było śmiesznie mało, pisałem sobie z Fido, „co to będzie dalej”. Jak widać, stosuję Fido nawet czasem do takich trywialnych rzeczy i okazuje się przydatny, dzięki wiedzy psychologicznej.

A co wyszło wam z testów z pacjentami?

– Wraz ze Staszkiem Karkoszem, Kasią Sanną i Robertem Szymańskim zrobiliśmy na przykład porównanie pracy z Fido ze standardową metodą samopomocy, czyli poradnikiem. Okazało się, że Fido jest tak samo skuteczny jak poradnik samopomocy. Przy czym grupa testowa, która korzystała z aplikacji, osiągnęła rezultaty dużo szybciej.

W tym badaniu zauważyliśmy też, że Fido pomaga znacz-

nie obniżyć poziom odczuwania samotności. To było w 2022, czyli zaraz po pandemii, ale jeszcze przed ChatemGPT, więc okazało się bardzo przydatne.

Teraz badamy pacjentów z depresją i zaburzeniami lękowymi, które nie wymagają leczenia szpitalnego. Mamy trzy grupy: jedną, która prowadzi klasyczną terapię z psychoterapeutą, drugą, która działa z Fido i raz na jakiś czas spotyka się z terapeutą na 10 minut i trzecią, kontrolną, bez żadnej terapii.

Już teraz widać, że Fido znacznie obniża poziom depresji w porównaniu z grupą, która nic nie robi. Nie jest jeszcze tak dobrze, jak w przypadku klasycznej terapii, ale znacznie lepiej niż bez niej.

Wyobrażam sobie przyszłość psychoterapii, tak jak się dzieje w przypadku tej drugiej grupy, czyli ludzie sami będą się leczyć z chatbotami i czasem tylko kontrolować terapię z profesjonalistami. Nawet jeśli nie jest to idealne rozwiązanie, ma dużo plusów. Taki chatbot jest dostępny 24 godziny na dobę i dużo tańszy od standardowej terapii.

– Myślę, że nie miałbym nic przeciwko temu, żeby siedzieć sobie gdzieś na plaży, zdalnie nadzorować chatboty i prowadzić badania, które by je ulepszały. Ale jest też druga strona tej przyszłości. W psychoterapii ciągle pojawiają się niesprawdzone techniki, które krążą po sieci i zdobywają popularność, a tak naprawdę szkodzą.

No i na końcu szerszy problem, czyli budowanie relacji międzyludzkich. Jeśli będziemy budować emocjonalne relacje z programami komputerowymi, możemy stracić umiejętność budowania ich z ludźmi. Tego chatboty na razie jeszcze tak dobrze nie potrafią, ale trzy lata temu nigdy bym nie pomyślał, że bę-

dą mogły robić to, co robią dziś. Nie mam pojęcia, co wydarzy się za kolejne trzy lata.

Wpadł do głowy jeszcze jeden plus wykorzystania chatbotów w psychoterapii. Chodzi o ich przystępność. Wiadomo, że sytuacja zdrowia psychicznego w Polsce jest tragiczna. Leczenie jest drogie, trudno się dostać i jeszcze ciągle panuje tabu wokół tego tematu. Zwłaszcza wśród mężczyzn. Facet musi najpierw przed sobą przyznać, że ma problem, potem poszukać lekarza albo terapeuty, umówić się, potem założyć buty, wyjść z domu... Wiele zrezygnuje w trakcie tego procesu. A z chatbotem mogę porozmawiać z kanapy albo i z ubikacji, w dowolnym momencie.

– Tak, to może być plus, ale może też rodzić inne problemy. „Lecząc się” u chatbotów możemy sami siebie oszukiwać, że „wszystko jest ok, przecież się leczę”. I nawet jeśli taka pomoc będzie krótkoterminowo skuteczna, to w dłuższej perspektywie może się okazać bezużyteczna. I rodzą się kolejne pytania: na ile takie chatboty zastąpią nam relacje międzyludzkie, czy zamiast grupy znajomych będziemy mieli przyjaciół-chatboty? Jak to wpłynie na nasze relacje emocjonalne?

Czyli nie tylko grozi nam utrata zdolności analitycznych i krytycznego myślenia, bo będziemy wyręczać się chatbotami, ale do tego stracimy umiejętność budowania głębokich relacji międzyludzkich opartych na emocjach?

– Wszystko zależy od tego, czy będziemy w stanie to sami regulować i kontrolować. Potrzebne są jakieś kampanie społeczne. Nie takie, żeby nie używać ChatuGPT, bo nikt tego nie posłucha, ale żeby znać ryzyko płynące z jego używania. ●

*Dr hab. Jarosław Michałowski

• Prof. Uniwersytetu SWPS, kierownik Poznańskiego Laboratorium Neuro nauki Emocji (PLAN), psychoterapeuta, psycholog i superwizor psychoterapeutyczny. Współtwórca modelu sztucznej inteligencji do wsparcia w psychoterapii Fido.

• Dr Michałowski będzie gościem wydarzenia Impact'25, nad którym Wyborcza.biz objęła patronat medialny. Powyższy wywiad jest fragmentem rozmowy w podkaście serwisu Wyborcza.biz o sztucznej inteligencji „Cybe(r)ewolucja”.

REKLAMA

Kraj/34366148

14-15 MAJA / POZNAŃ / WIELKOPOLSKA

Speaker

JAROSŁAW MICHAŁOWSKI

Przedsiębiorcy wierzą w deregulację

– To wojsko wygrywa bitwy, ale gospodarka wygrywa wojny. Musimy w tak trudnych geopolitycznych czasach zadbać o silną, stabilną i szybko rosnącą gospodarkę – przekonuje dr Małgorzata Adamkiewicz, która właśnie zdobyła tytuł EY Przedsiębiorca Roku.

Sebastian Ogórek

Przedsiębiorcy już wybrali słowo roku. To zdecydowanie: deregulacja. Odmieniana przez wszystkie przypadki, powtarzana na każdym kroku. Także podczas gali EY Przedsiębiorca Roku to słowo padało zdecydowanie najczęściej i z ust niemal każdego z uczestników konkursu.

– Nie mamy problemów z finansowaniem, z wykonawcami czy z zarządzaniem. Mamy problemy z procedurami. Dajmy szansę uratować trochę zabytków i pomóc dziś wykluczonym ludziom, którzy znajdują w takich miejscach pracę – apelował, odbierając Nagrodę Specjalną dla „Przedsiębiorcy, który połączył rosnącą i rentowny biznes z działalnością społeczną i otwartością na każdego człowieka” Władysław Grochowski, założyciel firmy Arche, budującej mieszkania i hotele w całej Polsce.

Wcześniej o deregulacji mówił też Jacek Kędzior, szef EY w Polsce. Przypominał, że w jury konkursu zasiada Rafał Brzóska z InPostu, któremu premier Donald Tusk powierzył misję znalezienia barier dla prowadzenia biznesu w Polsce. W dalszej kolejności pochylić nad tymi problemami ma się rząd. W ramach inicjatywy Sprawdzamy jest już kilkadziesiąt pomysłów: od dośwupu do badań w aplikacji mObywatel, przez większe farmy fotowol-



• Dr med. nat. Małgorzata Adamkiewicz z firmy Adamed zdobyła tytuł EY Przedsiębiorca Roku 2024 FOT. MATERIAŁY PRASOWE EY

**Musimy
w tak trudnych
geopolitycznych czasach
zadbać o silną,
stabilną i szybko
rosnącą gospodarkę,
bo silna gospodarka to
stabilny kraj**

DR MAŁGORZATA ADAMKIEWICZ

taiczne bez pozwolenia na budowę, aż po liczne zmiany podatkowe.

O zmiany apelowała też zwyciężczyni całego konkursu, dr n. med. Małgorzata Adamkiewicz, przewodnicząca rady nadzorczej firmy Adamed.

– Europa stała się ciężkim, wolno rozwijającym się tworem. Uważam, że potrzebna jest mądra deregulacja wypracowana wspólnie przez przedsiębiorców, społeczeństwo i polityków wszystkich opcji. To wojsko wygrywa bitwy, ale gospodarka wygrywa wojny. Musimy w tak trudnych geopolitycznych czasach zadbać o silną, stabilną i szybko rosnącą gospodarkę, bo silna go-

spodarka to stabilny kraj – mówi dr Adamkiewicz w rozmowie z „Gazetą Wyborczą”.

Jak stwierdza, choć głównym problemem dotąd było często zmieniające się prawo, tak teraz coraz częściej na pierwszy plan wychodzą unijne przepisy: – Prawo musi być proste, nie może się za często zmieniać, bo jako przedsiębiorcy musimy planować na lata do przodu. Gdy prawodawstwo jest w ciągłej modyfikacji, takie przewidywanie staje się niemożliwe. Deregulacja musi objąć nie tylko Polskę, ale Europę. Wchodzą przepisy często niewłaściwe, utrudniające go nadmiernie. Podam przykład ze swojego podwórka, to tzw. dyrektywa ściekowa, która może obciążać naszą branżę farmaceutyczną oraz branżę kosmetyczną ok. 650 mln zł rocznie.

Dyrektywa jest tak niekorzystna, że przez całą branżę została zaskarżona do TSUE. Przepisy przewidują bowiem odpowiedzialność firm farmaceutycznych za substancje pochodzące z leków, które są wydalane przez zażywających je pacjentów. Adamkiewicz dodaje, że to uderzenie w branżę innowacyjną i kluczową dla naszej gospodarki. I że w środowisku biznesu też panuje niepewność, jak dalek będzie wy-

glądać światowa gospodarka, dlatego tym bardziej czas na deregulację.

– Wszyscy zastanawiamy się, jaki będzie nowy układ geopolityczny. Widzimy, że dotychczasowa polityka zarządzana wartościami się skończyła. Zaczęła się nowa era polityki transakcyjnej Donalda Trumpa. Świat zrobił się nieprzewidywalny – stwierdza współwłaścicielka i przewodnicząca rady nadzorczej Adamed.

Temat deregulacji tak przejął całe wydarzenie, jakim była gala EY Przedsiębiorca Roku, że nawet dzień przed Dniem Kobiet niewiele osób zwracało uwagę, że to właśnie kobieta pierwszy raz odniosła sukces w tym najbardziej prestiżowym dla biznesu konkursie. Szefowa Adamedu będzie teraz reprezentować Polskę w konkursie międzynarodowym – za kilka miesięcy stanie w szranki z reprezentantami blisko 60 państw w EY World Entrepreneur Of The Year 2024.

– Bardzo się cieszę, że to mi jako pierwszej kobiecie udało mi wygrać polską edycję, ale myślę, że w takich konkursach nie należy zwracać uwagi na płeć. Konkurs jest dla „przedsiębiorcy roku”, wygrywa przedsiębiorca, nie kobieta czy mężczyzna. Osobiście uważam, że w biznesie czasem moja płeć przeszkadza, ale częściej pomaga. W trudnym dzisiejszym świecie bardzo ważna jest empatia, a jej kobiety mają po prostu więcej. Ona pomaga w zarządzaniu podejmować bardziej pragmatyczne decyzje, które nie są efektem własnego ego. Empatia w połączeniu z leadership sprawia, że łatwiej używać zaangażowanie ludzi i skuteczniej można osiągać biznesowe cele – stwierdza twórczyni farmaceutycznego giganta.

Adamed osiąga sprzedaż na poziomie blisko 2 mld rocznie, prowadzi zakrojone na szeroką skalę badania, jest jedną z największych polskich firm farmaceutycznych.

W piątkowy wieczór nagrody odebrali też inni przedsiębiorcy. W kategorii Nowe Technologie/In-

nowacyjność zwycięzcami zostali bracia Rafał, Marcin i Tomasz Młodzy, założyciele PhotoAiD. Ich firma umożliwia wykonanie samodzielnie telefonem zdjęć niezbędnych do wyrobienia dowodu czy paszportu. W kategorii Nowy Biznes nagrodzeni zostali Kacper Pupin i Grzegorz Gawroński z Redegate. Ich spółka pomaga szybko znaleźć menedżerów-freelancerów.

Jury przyznało też trzy Nagrody Specjalne, które otrzymali Patrycja Strzelecka, współzałożycielka firmy CashDirector, Magdalena Kwiatkiewicz, współzałożycielka firmy YES Biżuteria oraz wspomniany już Władysław Grochowski, założyciel firmy Arche. ●

• Wyborcza.biz objęła patronat nad konkursem

OGŁOSZENIE Kraj/34365860
OGŁOSZENIE PŁATNE

**EY Entrepreneur
Of The Year™**
Przedsiębiorca Roku

**W konkursie
EY Przedsiębiorca
Roku już po raz 22. zostali
wyróżnieni najlepsi
polscy przedsiębiorcy
i przedsiębiorczynie.**

**Partnerami
22. edycji konkursu
EY Przedsiębiorca Roku są:**

- Santander Bank Polska
- SAP Polska
- Giełda Papierów
Wartościowych
w Warszawie
- Polski Fundusz Rozwoju
- Wyborcza.biz
- Puls Biznesu
- TVN24 BiS

Partnerem Gali jest
Totalizator Sportowy

Patronat nad konkursem

wyborcza.biz

Więcej czytaj na:

Wyborcza.biz/przedsiębiorcaroku

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365927

Przed Sądem Rejonowym w Radzynie Podlaskim toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I Ns 436/24 z wniosku Stanisława Zenona Patkowskiego i Elizy Patkowskiej o **zasiedzenie nieruchomości położonej w Wohyniu, powiat radzyński, województwo lubelskie**, oznaczonej nr 1028 o pow. 0,15 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów, która znajduje się aktualnie w posiadaniu Stanisława Zenona Patkowskiego i Elizy Patkowskiej.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i wykazali swoje prawa do tych nieruchomości, gdyż Sąd stwierdzi ich zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365888

W Sądzie Rejonowym w Rzeszowie XI Wydział Cywilny pod sygnaturą akt **XI Ns 271/24** toczy się postępowanie z wniosku Gminy Krasne o zasiedzenie nieruchomości położonej w Malawie, powiat rzeszowski, województwo podkarpackie, stanowiącej działkę nr 3101/2 o pow. 0,2178 ha, objęta KW nr RZ1Z/00017530/2, gdzie prawo własności ujawnione jest na rzecz Stanisława Wilka, Wojciecha Wilka, Michała Ruszel, Agnieszki Bałchanowej, Józefa Staszkiwicz, Anny Staszkiwiczówny, Heleny Wilk, Bronisława Jarosza, Heleny Jarosz, Walentego Jarosza, Eleonory Jarosz i Władysławy Jarosz.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty publikacji niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Rzeszowie i wykazali swój interes prawny. W przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie wskazanej wyżej nieruchomości w drodze zasiedzenia, jeżeli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365899

**Zarząd Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej
ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie:**

1. Remont parkingu między budynkami mieszkalnymi wielorodzinnymi zlokalizowanymi przy ul. Nowowiejskiej 22 i 24, wraz z zewnętrzną instalacją kanalizacji deszczowej oraz obiektami małej architektury na terenie Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej obejmującym działkę ewid. nr 1041, w obr. 0010 w Kielcach przy ul. Nowowiejskiej.
2. Wykonanie przeglądów okresowych instalacji elektrycznych i piorunochronnych w budynkach Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Blizszych informacji udziela Dział Techniczno Eksploatacyjny Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej ul. Kujawskiej 26 pok. 44 w godzinach od 7⁰⁰ do 15⁰⁰ – Tel. 41 34 16 030.

Materiały przetargowe dostępne są na stronie internetowej <https://www.ksm.pl/>

Przetarg odbędzie się:

1. **20 marca 2025r. – od godz. 10⁰⁰,**
2. **20 marca 2025r. – od godz. 11³⁰.**

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zamawiającego w Kielcach, ul. Kujawska 26 pok. Nr 32 – II Piętro – sala konferencyjna.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365770

SPRZEDAŻ MIESZKANIA W CZELADZI

Syndyk masy upadłości Tomasza Marek osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego położonego w Czeladzi przy ul. 21 Listopada 15/18, dla którego Sąd Rejonowy w Czeladzi, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę Wieczystą o nr KA1B/00056822/8.

Cena wywoławcza wynosi 80% wartości oszacowania nieruchomości tj. 77 600,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **1 kwietnia 2025 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem **syndyk-przetarg@omgm.pl**.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34365551

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 2213).

Prezydent Miasta Kielce

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Kielce, położonej w Kielcach przy ulicy Stolarskiej , oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Kielce /0010/numerem działki: 295 o pow. 0,0607 ha, objętej księgą wieczystą numer K11L/00178282/5.

1. **Opis nieruchomości:** Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona na terenie miasta Kielce przy ul. Stolarskiej, stanowi własność Gminy Kielce, oznaczona w ewidencji gruntów i budynków miasta Kielce numerem działki: 295 o pow. 0,0607 ha, obręb 0010, objęta księgą wieczystą numer K11L/00178282/5.
2. **Cena wywoławcza: 650 000,00 zł** (słownie złotych: sześćset pięćdziesiąt tysięcy 00/100). Sprzedaż prawa własności przedmiotowej nieruchomości w myśl art. 43 ust.1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2024 r. poz. 361 ze zm.), zwolniona jest z podatku VAT.
3. **Wysokość wadium: 130 000,00 zł** (słownie złotych: sto trzydzieści tysięcy 00/100), termin wpłacenia **do dnia 08.05.2025 r.** (w dniu 08.05.2025 r. wadium powinno znajdować się na rachunku organizatora przetargu).
4. **Termin i miejsce przetargu: 14.05.2025 r. (środa), godz. 10.00**
Urząd Miasta Kielce, Rynek 1, sala sesyjna Rady Miasta Kielce (wejście do urzędu od strony parkingu wielopoziomowego)
5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
Tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, strona internetowa Urzędu Miasta Kielce: www.kielce.eu oraz Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kielce: www.bipum.kielce.eu
6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje o przetargu:**
Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Kielce, Rynek 1, pok. 225, tel. (41) 36 76 225 od poniedziałku do piątku, w godzinach 7³⁰ – 15³⁰.

Drogiej Pani Profesor

Dorocie Niedziółce

Prorektor SGH ds. rozwoju,

słowa wsparcia i wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Dziekan Kolegium Analiz Ekonomicznych Dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego

Dziekan Kolegium Gospodarki Światowej Dziekan Kolegium Zarządzania i Finansów

Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34365813

WÓJT GMINY GÓRZNO

Ogłasza pierwszy przetarg usty nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej we wsi Reducin, gm. Górzno, będącej własnością Gminy Górzno, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr: **473** o pow. **0,27 ha, 474/1** o pow. **0,0769 ha** i **475/1** o pow. **0,0594 ha**. Przetarg odbędzie się dnia **22.05.2025 r. /czwartek/ o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Gminy w Górznie. Dla nieruchomości będącej przedmiotem przetargu Sąd Rejonowy w Garwolinie prowadzi księgę wieczystą nr SI1G/00021437/4. Cena wywoławcza nieruchomości: **1 322 000 zł**. Postąpienie nie może wynosić mniej niż **13 220 zł**.

Według planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Górzno uchwalonym przez Radę Gminy w Górznie i zatwierdzonym Uchwałą Rady Gminy Nr XII/62/2003 z dnia 29 grudnia 2003 roku ogłoszonym w Dz. Urz. Woj. Mazowieckiego Nr 40, poz. 1173 z dnia 26 lutego 2004r., w/w nieruchomości nr: 473 i 474/1: od istniejącej drogi powiatowej 1KG przeznaczone są na poszerzenie tej drogi oraz od istniejącej drogi powiatowej 2KZ również przeznaczone są na poszerzenie tej drogi, a pozostała część to tereny usług publicznych UP. Ponadto od drogi 2KZ na głębokości ok 60 m, działki te położone są w strefie obserwacji archeologicznej OW, 475/1: od istniejącej drogi powiatowej 1KG przeznaczona jest na poszerzenie tej drogi, a pozostała część to tereny usług publicznych UP. Ponadto od działki nr 475/2 na głębokości ok 50 m, działka ta położona jest w strefie obserwacji archeologicznej OW. Nieruchomość stanowiąca przedmiot przetargu nie jest obciążona ograniczonymi prawami rzeczowymi. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **wadium** w gotówce w wysokości **100 000 zł** (terminie do dnia 19.05.2025r.) Wójt zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu lub jego unieważnienia w przypadku zaistnienia uzasadnionych powodów. Dodatkowe informacje na stronie internetowej <https://samorzad.gov.pl/web/gmina-gorzno> oraz w Urzędzie Gminy w Górznie pokój nr 8 pod nr tel. /0-25/ 681-22-54 wew. 39.

Kraj/34366008

Politechnika Wrocławska

ogłasza 3/2025 przetarg nieograniczony pisemny

na najem lokalu handlowo – usługowego

z przeznaczeniem pod działalność usługowo-handlową

położonego we Wrocławiu przy ul. Powstańców Śląskich 137

Przedmiotem przetargu jest najem lokalu niemieszkalnego stanowiącego lokal handlowo-usługowy o pow. 82,31 m², położony we Wrocławiu przy ul. Powstańców Śląskich 137 - działka oznaczona geodezyjnie numerem 84 AM-34 obręb Południe, dla której Sąd Rejonowy we dla Wrocławia-Krzyków, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi Księgę Wieczystą nr WR1K/00071374/0. Dla przedmiotowego lokalu nie jest prowadzona Księga Wieczysta.

Przedmiotowy lokal znajduje się na pierwszej kondygnacji (parter) budynku i składa się z trzech pomieszczeń, w tym głównej sali sprzedażowej z witrzyną i wejściem usytuowanym od strony głównego ciągu komunikacyjnego przy ul. Powstańców Śląskich, korytarza i WC. Wejście do lokalu niezależne bezpośrednio z ul. Powstańców Śląskich.

Data rozpoczęcia działalności: 1 maja 2025 r.
Czas trwania umowy: czas nieoznaczony

Dla lokalu zostało sporządzone świadectwo charakterystyki energetycznej SCHE/11353/2/2024
Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU = 96,99 kWh/(m2-rok)
Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową: EK = 157,15 kWh/(m2-rok)
Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną: EP = 206,35 kWh/(m2-rok)
Jednostkowa wielkość emisji CO2: Eco2 = 0,0742 t CO2/(m2-rok)
Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: Uoez = 14,53%

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu wynosi 49,00 zł/m2 tj. łącznie 4 033,19 zł netto. Do oferowanej ceny doliczony będzie podatek VAT na wysokości 23%. Oprócz czynszu, najemca ponosić będzie koszty opłat eksploatacyjnych (m.in.: woda i kanalizacja, energia elektryczna, energia ciepła, wywóz śmieci).

Zabezpieczenie: kaucja pieniężna w wysokości wynegocjowanej 3-miesięcznej stawki czynszu brutto.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z Regulaminem przetargu na najem lokalu oraz wzorem umowy najmu wraz z załącznikami udostępnionymi na stronie internetowej: www.pwr.edu.pl

Dokumenty i ofertę pisemną w zaklejonej kopercie (opisaną numerem i tytułem przetargu oraz danymi kontaktowymi oferenta) należy złożyć w Sekretariacie Dyrektora Administracyjnego Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Gmach Główny (bud. A-1), pok. 140, w terminie do 10.04.2024, do godziny 8.30. Oferty złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

- złożenie dokumentów o których mowa w §4 Regulaminu przetargów na najem/dzierżawę nieruchomości Politechniki Wrocławskiej oraz Informacji przetargowej,
- złożenie pisemnej oferty w zamkniętej kopercie opisanej zgodnie z wytycznymi zawartymi w „Informacjach Przetargowych”,
- wpłata wadium na konto wskazane w Regulaminie z zaznaczeniem w tytule wpłaty: „Przetarg nr 3/2025”.

Wadium należy wpłacić przed złożeniem oferty. Wadium wniesione przez oferenta zalicza się na poczet kaucji zabezpieczającej. Wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie przystąpi z przyczyn leżących po jego stronie do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniach. Zasady zwrotu lub przepadku wadium, wysokość postąpienia oraz utraty praw wynikających z licytacji określone są w Regulaminie.

Część jawna przetargu odbędzie się w Gmachu Głównym (bud. A-1) Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Sala Senatu, nr 241, w dniu 10.04.2025, o godzinie 9.00.

Informacji o przetargu i jego warunkach udziela Dział Zarządzania Majątkiem (tel. 71/320 41 36, e-mail: dzm@pwr.edu.pl) od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 – 15.30.

Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo do rejestracji audiowizualnej przebiegu przetargu ustnego oraz prawo do odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, na każdym etapie postępowania oraz odstąpienia od podpisania umowy najmu bez podania przyczyn i bez konsekwencji finansowych.

Kraj/34365039

OGŁOSZENIE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO PISEMNEGO

1. Nazwa i siedziba sprzedającego:

Uniwersytet Bielsko-Bialski
43-309 Bielsko-Biała, ul. Willowa 2
tel. (33) 82 79 300

2. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej:

KSIĘGA WIECZYSTA: BB1B/00045685/9, nieruchomość gruntowa
BB1B/00165852/8, lokal stanowiący odrębną nieruchomość

3. Opis nieruchomości:

Przedmiotem niniejszego postępowania jest: prawo własności lokalu mieszkalnego Adres: 43-300 Bielsko-Biała, ul. Wyzwolenia 41/5, obręb: 0005 Biała Miasto, Gmina/Miasto: Bielsko-Biała, Powiat: M. Bielsko-Biała, woj. śląskie o powierzchni użytkowej: Pu=76,51 m².
Dla prawa własności do przedmiotowego lokalu mieszkalnego prowadzona jest księga wieczysta nr BB1B/00165852/8, prowadzona przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, VII Wydz. KW. Budynek, w którym znajduje się przedmiotowy lokal nr 5 posadowiony jest w obrębie działek o numerach: 732, 50/1 o łącznej powierzchni 0,0340 ha, objętej KW BB1B/00045685/9 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, VII Wydz. KW.

Przedmiot usytuowany jest w: 43-300 Bielsko –Biała, ul. Wyzwolenia 41/5

Dodatkowe informacje:

Budynek, w którym znajduje się przedmiotowy lokal nr 5 to budynek kamienicy w zabudowie zwartej, posiada 4 kondygnacje nadziemne, jest podpiwniczony.
Realizacja: okres przedwojenny
Ochrona konserwatorska: budynek wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków (nr 832)
Konstrukcja: Tradycyjna
Pokrycie dachu: Blacha
Stan techniczny budynku: Średni

Stopień wyposażenia w urządzenia infrastruktury technicznej:

Budynek posiada przyłącza i instalacje: wodociągową, kanalizacyjną, energetyczną, gazową.

Stan zagospodarowania:

Budynek, w którym znajduje się przedmiotowy lokal nr 5, jest aktualnie wykorzystywany zgodnie z przeznaczeniem, jako mieszkalny wielorodzinny i posadowiony jest w obrębie działek o numerach: 732, 50/1 o łącznej pow. 0,0340 ha.
Działka nr 732 stanowi grunt pod budynkiem, natomiast działka nr 50/1 stanowi teren zagospodarowany częściowo na parking, częściowo porośnięty zielenią.

4. Informacja o obciążeniach nieruchomości:

Przedmiot przetargu (sprzedaży) nie jest obciążony ograniczonym prawem rzeczowym

5. Miejsce i termin składania ofert oraz otwarcia ofert:

Oferty należy składać w Kancelarii Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego, 43-309 Bielsko-Biała, ul. Willowa 2, codziennie od poniedziałku do piątku, w godz. 7.00-15.00.
Ostateczny termin składania ofert: **17 marca 2025 roku godzina 10.00.**
Koperta musi posiadać oznaczenie:
„Przetarg na sprzedaż lokalu mieszkalnego w Bielsku-Białej przy ul. Wyzwolenia 41/5”
Otwarcie ofert złożonych w przetargu nastąpi na posiedzeniu niejawnym Komisji w dniu **17 marca 2025 roku.**

6. Czas związania ofertą

16 lipca 2025 roku.

7. Terminy wyznaczone na wizję lokalną nieruchomości:

Nieruchomość można oglądać od dnia ogłoszenia do dnia ostatecznego składania ofert tj. **do 14 marca 2025 roku.**, w każdy wtorek w godz. 8.00-14.00, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, tel. nr (33) 82 79 454.

8. Miejsce udostępnienie warunków przetargu

Warunki przetargu będą dostępne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-14.00 w budynku B pok. B29 na terenie kampusu UBB przy ul. Willowej 2 w Bielsku-Białej. Szczegółowych informacji na temat przetargu można uzyskać pod numerem tel. +48 33 82 79 300, mail: kancelaria@ubb.edu.pl.

9. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji warunków postępowania

Ogłoszenie o przetargu zostanie wywieszone na tablicach informacyjnych w budynku L, opublikowane na stronie internetowej www.ubb.edu.pl w zakładce Uczelnia/Ogłoszenia oraz w BIP. Ogłoszenie będzie publikowane w wybranej gazecie codziennej przez 1 miesiąc, 1 raz w tygodniu.

10. Cena wywoławcza: 400 000,00 zł (słownie: czterysta tysięcy złotych 00/100)

11. Wysokość wadium:

Wadium w wysokości **40 000,00 zł** (słownie: czterdzieści tysięcy złotych, 00/100) należy wpłacać na rachunek: **Bank Polska Kasa Opieki S.A. (skrót handlowy bank Pekso S.A.) 02 1240 4142 1111 0000 4827 8261**
Wadium należy wpłacić do dnia 10 marca 2025 roku.

12. Wadium przepada na rzecz UBB w przypadkach, gdy zaferowana cena jest niższa od ceny wywoławczej lub oferent, który wygrał przetarg, uchyli się od zawarcia umowy albo gdy zawarcie umowy stanie się niemożliwe z przyczyn leżących po stronie Oferenta.

13. Wadlia złożone przez Oferentów, których oferty nie zostaną wybrane będą niezwłocznie zwrócone z zastrzeżeniem pkt. 12 a wadium Nabywcy zostanie zarachowane na poczet ceny sprzedaży.

14. W przypadku zaferowania przez uczestników takiej samej ceny (dotyczy tylko ofert najkorzystniejszych) zostaną oni wezwani do złożenia w wyznaczonym przez Komisję terminie – ofert dodatkowych.

15. Oferenci otrzymują pisemne zawiadomienie o wyniku przetargu.

16. Kryterium wyboru oferty będzie najwyższa cena za nieruchomość nie niższa niż cena wywoławcza.

17. Wybór oferty jest ważny dopiero po zatwierdzeniu przez Rektora UBB.

18. Przetarg zostanie przeprowadzony zgodnie z „Regulaminem bywania nieruchomości Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego z siedzibą w Bielsku-Białej”, który jest dostępny w siedzibie sprzedającego oraz na stronie internetowej UBB: www.ubb.edu.pl

19. Operat szacunkowy nieruchomości sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego jest dostępny w siedzibie sprzedającego oraz w wersji elektronicznej na wniosek osoby zainteresowanej.

20. Sprzedający ma prawo odwołania przetargu, unieważnienia postępowania albo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny, a także nie zawarcia umowy z wybranym oferentem.

21. Do formularza oferty (załącznik nr 1) należy dołączyć następujące dokumenty potwierdzające spełnienie warunków przetargu:

1) dowód wpłaty wadium;

2) pełnomocnictwo notarialne upoważniające do reprezentowania danego podmiotu w przetargu (jeżeli jest wymagane);

3) oświadczenie o zapoznaniu się z „Regulaminem przeprowadzania przetargów na sprzedaż nieruchomości Uniwersytetu Bielsko-Bialskiego” i przyjęciu go bez zastrzeżeń; (załącznik nr 2)

4) oświadczenie, o zapoznaniu się ze stanem prawnym i faktycznym nieruchomości ujawnionym w operacie szacunkowym sporządzonym przez rzeczoznawcę majątkowego i o przyjęciu go bez zastrzeżeń, (załącznik nr 3)

5) zezwolenie lub przyrzeczenie wydania zezwolenia, o którym mowa w ustawie z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, Dz.u.2017.2278, jeżeli zgodnie z przedmiotową ustawą nabycie nieruchomości przez Oferenta wymaga takiego zezwolenia;

6) poświadczone za zgodność z oryginałem kopie:

a. zaświadczenia o nr NIP,

b. odpisu z KRS lub innego dokumentu rejestrowego podmiotu (wystawiony lub potwierdzony przez organ wystawiający, nie wcześniej niż 6 miesięcy przed terminem otwarcia ofert);

22. Informacja o innych istotnych okolicznościach

Brak.

Kraj/34362356

Stwórz

Miejsce

Pamięci

Dziel się

wspomnieniami

o bliskich,

których już z nami

nie ma

Wejdź na serwis

odeszli.pl

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222) **Starosta Brzeski** zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **333** położonej w obrębie **Mokrzyska-Bucze**, gm. Brzesko, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie przewodów i urządzeń oświetlenia ulicznego w ramach inwestycji celu publicznego p n. „Budowa sieci napowietrzno-kablowej wraz z latarniami oświetlenia ulicznego”. Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka jest własnością Wojciecha Borowiec oraz Zofii Borowiec, która nie żyje oraz zgodnie z informacjami pozyskanymi z Sądu Rejonowego w Brzesku nie zostało po niej przeprowadzone postępowanie spadkowe, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym. Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34366057

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa z wniosku Marka Płatka z udziałem Edyty Piatek, Roberta Płatka, Romana Płatka, Małgorzaty Ziętałi, Teresy Piatek, Małgorzaty Klimas, Andrzeja Płatka, Janiny Piatek, Marcina Płatka, Krystyny Sekleckiej, Dariusza Płatka sygn. akt 1 Ns 31/25 o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości o powierzchni 3,01 ha położoną w Jaworze Soleckim, gmina Siemno, powiatu lipskiego, województwa mazowieckiego, oznaczonej w ewidencji gruntów numerem działki **233 i 234**.

Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Stanisława Płatka, Zofii Piatek i Marianny Lygan, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34365998

Zarząd Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej

zawiadamia,

że ogłasza przetarg nieograniczony na: Dostawę miatu węglowego M II A, klasa jakościowa 23-18-065 w ilości 12 000 ton do kotłowni Kieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Blizszych informacji udziela Zakład Energetyki Ciepłej KSM, ul. Konarskiego 14 w Kielcach, w godzinach od 8⁰⁰ do 14⁰⁰ pod nr tel. 41 34-15-500 lub 503-921-133.

Materiały przetargowe dostępne są na stronie internetowej Spółdzielni (www.ksm.pl). Przetarg odbędzie się **25 marca 2025r. – od godz. 10.00** w siedzibie Spółdzielni przy ul. Kujawskiej 26 w Kielcach w pok. 32 – sala konferencyjna.

Kielce/34366017

Na podstawie art. 113 ust. 5, 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 w związku z art. 124a i 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 i 1222) **Starosta Brzeski** zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, obejmującej działkę ewidencyjną nr **325** położonej w obrębie **Mokrzyska-Bucze**, gm. Brzesko, poprzez udzielenie zezwolenia na założenie i przeprowadzenie przewodów i urządzeń oświetlenia ulicznego w ramach inwestycji celu publicznego pn. „Budowa sieci napowietrzno-kablowej wraz z latarniami oświetlenia ulicznego”. Przedmiotowa działka nie jest objęta żadną księgą wieczystą. Według ewidencji gruntów i budynków działka była własnością Józefy Piwowarskiej i Jana Piwowarskiego, którzy nie żyją oraz zgodnie z informacjami pozyskanymi z Sądu Rejonowego w Brzesku nie zostało po nich przeprowadzone postępowanie spadkowe, tak więc działkę zakwalifikowano jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym. Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia, do Starostwa Powiatowego w Brzesku z siedzibą: 32-800 Brzesko, ul. Głowackiego 51, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, niniejsze postępowanie zostanie wszczęte.

Kraj/34366056

1

eprasa.pl f3a4e4d6ce

Sugestie dla komisji Brzoski

Deregulując, należy pamiętać o wzmacnianiu konkurencji

Najważniejszym źródłem „bogactwa narodów” są konkurencyjne rynki. Dlatego deregulacji powinno towarzyszyć eliminowanie barier wejścia na rynek nowym przedsiębiorstwom.

Wojtyna

Podjęcie się przez prezesa Rafała Brzoskę misji deregulacyjnej, zaproponowanej mu przez premiera Donalda Tuska, można ocenić pozytywnie jedynie przy założeniu, że jest to pierwszy krok do przygotowania szerszej strategii, jakiej potrzebuje polska gospodarka. Jeśli natomiast zapal reformatorski będzie skierowany prawie wyłącznie na „deregulacyjny blitzkrieg”, a zaniedbane zostaną działania pobudzające konkurencję, końcowy efekt może okazać się na dłuższą metę nawet niekorzystny.

W odróżnieniu od deregulacji, myślenie o całościowej długookresowej czy nawet średniookresowej strategii gospodarczej nie jest ostatnio modne, chociaż jest co najmniej równie potrzebne. Ogłoszenia strategii potrzebują podmioty gospodarcze, bo to pomogłoby im obniżyć wysoki w ostatnich latach poziom niepewności. Rządy jednak nie kwapią się do tego, ponieważ duże jest prawdopodobieństwo, że przyjęte cele nie zostaną zrealizowane, a to może prowadzić do utraty władzy w najbliższych wyborach.

Za ogólny cel długookresowej strategii można przyjąć:

- takie zaprojektowanie przyszłości, aby dawać obywatelom nadzieję;
- przywrócenie zaufania do państwa i jego instytucji oraz do polityków;
- zatrzymanie procesu odchodzenia od liberalnej demokracji;
- zachowanie dorobku transformacji gospodarczej czy reform strukturalnych oraz osiągniętego poziomu rozwoju gospodarczego i społecznego;
- odwrócenie czy przywrócenie pewnych procesów (np. strategia reindustrializacji, ale też „reglobalizacja”);
- skrócenie procesu doganiania krajów bogatych poprzez przeskoczenie pewnych historycznych etapów rozwoju;
- uniknięcie pewnych niekorzystnych zjawisk (np. znalezienia się w pułapce średniego poziomu rozwoju
- w wyniku stopniowego osłabienia innowacyjności i konkurencyjności gospodarki);
- spowolnienie pewnych korzystnych procesów (np. odchodzenia od paliw kopalnych poprzez wycofywanie się z Zielonego Ładu);
- szybkie przechodzenie od gospodarki odnoszącej korzyści z „dywidendy pokoju” do gospodarki o znacznie wyższym udziale wydatków na obronność.

Do tej listy należałoby oczywiście dodać cele strategii średniookresowych zorientowanych na stabilność makroekonomiczną i makrofinansową, które tu są wyłączone z rozważań.

Od strony empirycznej trudno określić, jaki poziom regulacji jest zbyt wysoki. Można się tu posłużyć analogią do krzywej Laffera. Jak wiadomo, po przekroczeniu pewnego optymalnego poziomu dalszy wzrost stopy podatkowej prowadzi do niższych przychodów budżetu.



• **Rafał Brzoska**
FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

W przypadku regulacji też istnieje pewien optymalny poziom, a jego przekroczenie oznacza, że negatywne efekty zaczynają dominować. Trochę żartobliwie można dodać, że godny uznania sukces biznesowy prezesa Rafała Brzoski sugeruje, iż przynajmniej w niektórych sektorach poziom regulacji nie przekroczył optymalnego poziomu.

Poważne zaangażowanie się rządu i przedsiębiorców w deregulację powinno zostać poprzedzone poszukiwaniem choćby przybliżonej odpowiedzi na dwa dodatkowe, pozorowanie tylko łatwe pytania. Po pierwsze, przyjmując, że deregulacja jest pewnym narzędziem polityki gospodarczej, chodzi o określenie, jaki jest jej główny cel. Po drugie, aby mądrze posłużyć się tym narzędziem, musimy wiedzieć z grubsza, w jakim stopniu może się ono okazać przydatne w realizacji tego celu oraz na czym polega jego przewaga w stosunku do innych instrumentów polityki. Jeśli celem ma być wzrost inwestycji prywatnych, to nie jest jasne, czy w tym przypadku główną barierą są nadmierne regulacje. Ponadto sam wzrost stopy inwestycji niekoniecznie musi przełożyć się na wyższe tempo wzrostu produktywności, co zresztą powinno być nadrzędnym celem. A może skuteczniejszym od deregulacji narzędziem pobudzenia inwestycji czy produktywności okazałyby się np. ulgi podatkowe?

Na pochwałę w dotychczasowej pracy komisji zasługuje jej inkluzywność. Pierwsze sygnały świadczą o tym, że uwzględniany będzie głos innych interesariuszy, w tym organizacji zrzeszających pracowników (a tym samym także zdecydowanej większości konsumentów). Jak bowiem wiadomo, jednym z najważniejszych kryteriów powodzenia reform gospodarczych są efekty w zakresie redystrybucji dochodów. Dotyczy to również deregulacji. Gdyby okazało się, że jej skutkiem będzie wyraźny wzrost udziału zysków w dochodzie narodowym kosztem płac, to raczej trudno liczyć na trwałe poparcie społeczne dla polityki deregulacji.

Znaczenie efektów redystrybucyjnych dla powodzenia polityki deregulacji zostało bardzo klarownie pokazane w klasycznym już modelu Blancharda-Giavazziego z 2001 r. Wyni-

ka z niego ważny wniosek, że nawet jeśli deregulacja jest w długim okresie korzystna zarówno dla pracodawców, jak i pracowników, to w okresie dochodzenia do nowego, lepszego stanu równowagi pojawiają się silne niekorzystne efekty makroekonomiczne i redystrybucyjne dla obydwu tych grup podmiotów.

Trochę bliższe przyjrzenie się logice modelu Blancharda-Giavazziego pozwala zrozumieć, dlaczego tak ważne jest właściwe zrozumienie sensu istoty deregulacji, jeśli ma ona służyć trwałemu przyspieszeniu wzrostu gospodarczego, przy zachowaniu sprzyjającej temu nadrzędnemu celowi struktury podziału dochodów. Otóż w odniesieniu do rynku produktów jest to model konkurencji monopolistycznej, w którym od regulacji zależą zarówno koszty wejścia dla nowych firm, jak i stopień konkurencji. Dzięki temu możemy w sposób bardziej precyzyjny odnieść się do kluczowego dylematu, a mianowicie, czy ważniejsza dla gospodarki jest deregulacja, czy wzmacnianie konkurencji. Deregulacja nie musi oznaczać silniejszej konkurencji na rynku, a to właśnie konkurencyjne rynki są zdaniem zdecydowanej większości ekonomistów najważniejszym źródłem „bogactwa narodów”.

Istota i znaczenie tego kluczowego dylematu zostały świetnie naświetlone w wybitnej pracy prof. Thomasa Philippona: „The Great Reversal. How America Gave Up on Free Markets” (Harvard University Press, 2019). Oto dwa cytaty dobrze podsumowujące najważniejsze przesłania książki:

„Konserwatyści mają rację, twierdząc, że USA potrzebują mniej regulacji. Dodałbym tylko zastrzeżenie, że chodzi o regulacje utrudniające wejście na rynek lub rozwój małych przedsiębiorstw. Potrzebujemy natomiast bardziej zdecydowanego podejścia do firm już zadowolonych na rynku, nawet tych, które lubimy. Dzisiejsze monopole to wczorajsze start-upy”.

I drugi cytat: „W minionym trzydziestoleciu kraje europejskie nie znajdowały się w czołówce, jeśli chodzi ogólnie o prowadzenie dobrej i innowacyjnej polityki gospodarczej. Jednak unijna polityka konkurencji

była bardziej wymagająca niż amerykańska, dzięki czemu konsumenci w UE mają się lepiej. Źródłem tego można doszukiwać się w sposobie zaprojektowania jednolitego rynku, dla którego inspiracją były rozwiązania instytucjonalne u ówczesnych prymusów. Ironia polega na tym, że sytuacja konsumentów w UE jest dzisiaj lepsza, ponieważ zastosowała ona zbiór najlepszych praktyk amerykańskich, które przez same Stany Zjednoczone zostały zarzucone”. W tym miejscu trudno się powstrzymać, by nie zaznaczyć wypowiedzi prezydenta Donalda Trumpa, że „UE powstała po to, by wyrolować USA”.

Główna lekcja, jaka płynie dla Polski z analizy Philippona jest taka, że pracom nad obniżeniem zakresu regulacji powinny cały czas towarzyszyć wysiłki zmierzające do wzmocnienia konkurencji i to głównie poprzez eliminowanie lub co najmniej ograniczanie barier wejścia na rynek nowym przedsiębiorstwom. Druga istotna lekcja to potrzeba większej wnikliwości i obiektywizmu w ocenie dobrobytu prawnego UE w zakresie regulacji i polityki konkurencji.

Do tych dwu lekcji dodałbym propozycję odnoszącą się do instytucjonalnego wymiaru inicjatyw deregulacyjnych. Moim zdaniem, istotne argumenty merytoryczne przemawiają za tym, aby na dłuższą metę, czyli po zakończeniu prac przez obecnie działającą komisję, „instytucjonalnym gospodarzem” dalszych działań stał się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta w nowej, poszerzonej formule kompetencyjnej.

Osobnym tematem są spółki skarbu państwa – trudno sobie wyobrazić zdynamizowanie polskiej gospodarki, jeśli zostaną one wyłączone z działań deregulacyjnych i prokonkurencyjnych (antymonopolowych).

Podsumowując, komisji Brzoski należy życzyć sukcesów nie tylko w eliminowaniu absurdalnych biurokratycznych przepisów, ale przede wszystkim w poszukiwaniu inteligentnych regulacji, które rodzaj zachowania prokonkurencyjne i proefektywnościowe. Dobrze byłoby przy tym, żeby zgłaszane przez komisję propozycje nie były z założenia nadmierne „patriotyczne”, programowo w kontrze do najnowszych rozwiązań dyskutowanych w UE. ●

Andrzej Wojtyna

• **Tekst skrócony. Pełna wersja na wyborcza.biz**

Prof. Andrzej Wojtyna jest emerytowanym pracownikiem Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**



Wyczekiwana nowa płyta słynnej artystki

LADY GAGA WRÓCIŁA!

FOT. JOHN SHEARER/GETTY IMAGES

Lady Gaga obiecała mi chaos i zamęt, a dostałam romantyczną i taneczną historię. Nie protestuję, zamierzam dobrze się bawić.

Małgorzata Muraszko

Od połowy sierpnia z wielką przyjemnością nucę refren „Die with the Smile”. Wierzę Lady Gadge i Bruno Marsowi, kiedy śpiewają, że „jeśli świat będzie się kończyć, chcę być obok siebie, trzymać się w ramionach i umrzeć z uśmiechem na ustach”.

Wygłaszają to z taką pewnością i pasją, że przekonali do siebie muzyczne tuzy przyznające Grammy i zgarnęli złotą statuetkę dla najlepszego popowego duetu. A w dodatku jest to tak melodyjny utwór, że wwierca się w głowę i opuścić jej nie może. Popowa ballada najwyższej klasy.

Na zupełnie drugim biegunie jest „Abracadabra” – banger, który przypomina największe hity Gagi z początków jej kariery. Gdyby ktoś mi powiedział, że to zaginiony kawałek z „The Fame Monster” czy „Born This Way”, to bym uwierzyła.

Gdy „Abracadabra” i teledysk do niej, z pięknymi kostiumami i choreografią przywołującą na myśl „Bad Romance”, ujrzały światło dzienne w dniu wręczenia nagród Grammy, i gdy pojawiła się informacja o premierze „Mayhem”, fani i dziennikarze muzyczni jednoznacznie krzyknęli: Lady Gaga wróciła!

Ale czy ona tak naprawdę kiedyś zniknęła?

POKRĘCONA, DZIWNA, PRAWDZIWA

Stefani Germanotta jako Lady Gaga branżę muzyczną wzięła za twarz i trzymała w silnym uścisku przez wiele lat. Nie tylko nagrywała popowe hity, które okupowały stacje radiowe, parkiety i nie schodziły

z list przebojów, ale była przy tym niezwykle oryginalna.

Można było ją kochać lub nienawidzić, można było krytykować, ale koło jej kostiumów, groteskowych butów na obcasach, w których ona sama ledwo chodziła, i hitów nie dało się przejść obojętnie. To, co mogło wydawać się kreacją, tworem branży muzycznej mającym wywołać sensację, wcale tym nie było. Gaga na każdym kroku powtarzała, że ona taka właśnie jest: pokręcona, dziwna, nieprzystająca do narzuconych norm, kochająca eksperymenty, czerpiąca inspirację z popu, rocka, elektroniki.

Jest artystką, dziewczyną z Nowego Jorku, miasta dzikiego i inspirującego. „Kochanie, taka się urodziłam” – deklaruje w „Born This Way”. I właśnie za to pokochali ją fani, których pieszczotliwie nazywa Małymi Potworkami (Little Monsters).

Ale Gaga zaczęła ewoluować. „Artpop” było jej marzeniem o synt-popowej operze, „Joanne” ukłonem w kierunku country i miękkiego popu, a pomiędzy nimi był jeszcze album nagrany z legendarnym wokalistą Tonym Bennetem, bo miłości do jazzowych standardów Gaga nigdy nie ukrywała. Do tego film „Narodziny gwiazdy”, naręcza nagród, w tym Oscar dla „Shallow” (sama Gaga za rolę Ally dostała nominację, ale przegrała z Olivią Colman). To była Lady Gaga, ale w innych wydaniach. A świat się z tym chyba do końca nie pogodził.

Do tanecznego popu Gaga próbowała wrócić na płycie „Chromatica”. Był to powrót nie do końca udany, chociaż miał swo-

je taneczne i zabawowe momenty, jak choćby „Rain On Me” z Arianą Grande, „Sour Candy” z Black Pink czy „Babylon”. Płyta na chwilę poderwała nas z kanapy w środku pandemii, ale nie na tyle, żeby ją zapamiętać na długo.

GAGA ZAKOCHANA I SZCZĘŚLIWA

Dlatego kiedy pojawiły się pierwsze utwory zapowiadające „Mayhem” – „Disease” i „Abracadabra” – entuzjazm wokół szóstej solowej płyty Gagi był niemalże. I album dorósł do oczekiwań. Co prawda Lady Gaga obiecała mi chaos i zniszczenie, a dostałam popową i taneczną historię z dużą dawką miłości, ale nie będę protestować.

Bo Lady Gaga jest zakochana i szczęśliwa, co wyraźnie słychać na „Mayhem”, a „Die With the Smile” to niejedyne na to dowód. Popową balladę „Blade of Grass” zainspirował pomysł na oświadczy. „Michael [Polansky; partner Gagi; przyp.red.] zapytał, jak chciałabym, żeby mi się oświadczył. Powiedziałam mu, że wystarczy, żeby zawinął wokół mojego palca żdźbło trawy” – wspominała Gaga w wywiadzie na krótko przed premierą płyty.

Ale miłość i zakochanie to nie tylko wzruszające ballady, to też dużo radości, jak w „Vanish into You” („Widziałam twoją i moją twarz/na zdjęciu obok naszego łóżka/było zimne lato/byliśmy szczęśliwi, że żyjemy/czy mogę w tobie przepaść”), „Love-Drug” („Nie chcę czuć, nie chcę płakać/ Chcę tańczyć aż poczuję się dobrze/Potrzebuję dawki dobrego towaru/Potrzebuję dawki twojego miłosnego lekarstwa”), „How Bad Do You Want Me” („Uwielbiam moje włosy i podarte jeansy/Lubisz niegrzeczną dziewczynę, którą mam w sobie”) czy murowany hit parkietów „Garden of Eden” („Mogę być twoją dziewczyną na wieczór/Ty mógłbyś być moim chłopakiem na noc”).

Jednak nie tylko miłość niesie „Mayhem”. Jest w tej słodczy nieco goryczy. „Perfect Celebrity” to, jak sama Gaga mówi, utwór pełen złości i rozliczenie z dwoistością jej natury. Tym, kim jest i jak jest postrzegana. Wprost śpiewa, że stała się osławioną postacią, obiektem dla opinii publicznej, a jej kłon śpi na strychu (trochę jak historia z body

Lady Gaga



„Mayhem”

Interscope Records

horroru „Substancja”, tylko zamiast podłogi w łazience jest strych). Ze złością wyśpiewuje: „kochacie mnie nienawidzić/jestem idealną celebrytką”.

Z kolei „Shadow of a Man”, chociaż taneczne, to rozliczeniu z byciem kobietą-artystką w zdominowanej przez mężczyznę branży. „Nauczyłam się tańczyć w tym męskim cieniu” – mówiła Zane’owi Lowe w wywiadzie. „Kobiety w muzyce są wielką siłą, ludzie je kochają, ale są też nieustannie krytykowane. Nikomu nie życzę bycia wystawionym na taką krytykę”.

DO TAŃCA I ROMANTYCZNYCH UNIESIEŃ

„Mayhem” nada się zarówno do tańca, jak i do romantycznych uniesień. To płyta nasączona inspiracjami z wielu gatunków: od gitary a’la Prince w „Killah”, ukłonów w kierunku tanecznej elektroniki spod znaku Daft Punk (jednym z producentów jest Francuz Gesaffelstein, który to i owo o elektronicznej muzyce, do tego trochę synthu, szczypta disco, a nawet brudne, grunge’owe gitary. Gagę inspirował Nowy Jork i muzyka pop lat 90., w której mieszało się wszystko.

„Pracując nad płytą, zadawałam sobie pytania o to, co mnie definiuje, jakie jest moje brzmienie, jak brzmi moja dusza. Jak wrócić do najwcześniejszych wspomnień z muzyką i jak je przywołać” – mówiła Gaga w wywiadzie dla Apple Music.

Jej dusza brzmi wszystkim, bo Lady Gaga inspiracje chłonie jak gąbka. Szuka, słucha, przetwarza po swojemu i oddaje światu. I „Mayhem” jest właśnie o tym.

Nie każdy jej album przejdzie do historii, nie każdy podbije serca fanów i dziennikarzy, ale nie można jej zarzucić, że stoi w miejscu. Bo Lady Gaga nie znikła – ona ewoluje. ●

*Stefani Germanotta jako
Lady Gaga branżę muzyczną
wzięła za twarz
i trzymała w silnym uścisku
przez wiele lat*

GS.7125.3.2025

Kozienice, dn. 05.03.2025 r.

BURMISTRZ GMINY KOZIENICE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm.).

informuje

że w dniach od 5 marca 2025 r. do 26 marca 2025 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kozienicach ul. Parkowa 5, został podany do publicznej wiadomości, na okres **21 dni** wykaz nieruchomości lokalowych stanowiących własność Gminy Kozienice, przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemcy wraz ze sprzedażą udziału w gruncie.

Nieruchomość położona:

► **Kozienice ul. Osiedle Pokoju 3 oznaczona numerem działki 3501/1 o pw. 0,0539 ha, księga wieczysta KW RA1K/00025795/8;**

Wykaz został zamieszczony również na stronach internetowych urzędu: www.kozienice.pl, www.bip.kozienice.pl

Szczegółowe informacje pok. nr 5 tel. 48 611-71-35.

Radom/34365608

Syndyk masy upadłości Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej „Kujawiak” we Włocławku (KRS 000076163), sygn. Akt V GUp 45/16, ogłasza konkurs ofert na sprzedaż prawa własności nieruchomości położonej w miejscowości Smagów, gminie Borkowice, powiecie przysuskim, województwie mazowieckim, składającej się z działek ewidencyjnych o nr 1890, 1335, 1824, 1891 o łącznej powierzchni 3,7400 ha, dla której Sąd Rejonowy w Przysusze prowadzi księgę wieczystą o nr RA1P/00034546/9.

Cena wywoławcza wynosi 189.235,20 zł netto (słownie: sto osiemdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście trzydzieści pięć złotych 20/100 netto).

Warunkiem uczestnictwa w konkursie ofert jest wpłacenie wadium w wysokości 20.000,00 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy złotych 00/100 groszy).

Oferty należy składać w terminie do 4 kwietnia 2025 roku w siedzibie kancelarii syndyka do godziny 15:00 pod adresem Aleja J.Ch. Szucha 8, 00-582 Warszawa lub przesyłać je na adres kancelarii listownie.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 7 kwietnia 2025 roku o godzinie 13:30.

Opis i oszacowanie przedmiotu sprzedaży oraz regulamin konkursu ofert udostępnione są do wglądu w kancelarii Syndyka Anny Grudzień-Kurpiewskiej.

Warszawa/34365698

**„Spółdzielnia Mieszkaniowa „USTRONIE”****w Radomiu ul. Wyścigowa 19,****ogłasza przetarg nieograniczony****na docieplenie ścian budynku****przy ul. Osiedlowej 38.**

Dokumenty przetargowe można pobrać ze strony internetowej Spółdzielni **www.ustronie.radom.pl** lub w wersji papierowej, po uprzednim zgłoszeniu chęci nabycia dokumentów pod numerem tel. 665 250 065 i wniesieniu opłaty w wysokości 123,00zł brutto.

Osobą upoważnioną do udzielania informacji jest Pan Leszek Kawecki tel. 669 444 020, e-mail: l.kawecki@ustronie.radom.pl

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w kwocie określonej w SWZ.

Oferty należy składać na stanowisku nr 1 w Dziale Obsługi Mieszkańca S. M. „USTRONIE” przy ul. Wyścigowej 19, w terminie do dnia **21.03.2025 r. do godz. 10:00**. Otwarcie ofert nastąpi w dniu **21.03.2025 r. o godz. 10:15** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „USTRONIE” przy ul. Wyścigowej 19 w sali narad (parter).

Przetarg organizowany jest w oparciu o Regulamin zlecenia dostaw i usług na rzecz SM „USTRONIE” w Radomiu z dnia 18.02.2021r.

Zamawiającemu przysługuje prawo do odwołania przetargu przed upływem terminu otwarcia ofert lub jego unieważnienia bez podania przyczyny”.

Radom/34365472

WÓJT GMINY STROMIEC**INFORMUJE,**

że od dnia 11.03.2025r. do 01.04.2025r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Stromiec ul. Piaski 4 zostanie wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Stromiec przeznaczonych do oddania w dzierżawę na okres do 3 lat, położonych w miejscowościach:

- **Boże - działka nr 260/21;**
- **Grabowy Las - działki nr: 36 i 20;**
- **Niedabył - działka nr 261;**
- **Olszowa Dąbrowa - 187, 191/2 i 129/2;**
- **Podlesie Duże - działka nr 60/3;**
- **Pokrzywna - działka nr 309;**
- **Sielce działki nr: 15, 16 i 82.**

Radom/34365682

**STAROSTA
WARSZAWSKI ZACHODNI**

05-850 Ożarów
Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: AB.673.13.2024.IS

Ożarów Maz. dnia 28 lutego 2025 roku

OBWIESZCZENIE nr 13/z/2025

na podstawie art. 10 § 1 w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t.j. ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.),

STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI ZAWIADAMIA,

że w dniu 28 lutego 2025 roku na wniosek zarządcy drogi: Wójta Gminy Kampinos reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Tomasza Haleckiego, została wydana decyzja nr 141/zrid/2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

**„Rozbudowa odcinka drogi gminnej nr 410328W
w miejscowości Podkampinos, Kwiatkówki i Kampinos”**

Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

**PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,**

że strony niniejszego postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Poznańskiej 129/133 w Ożarowie Mazowieckim – w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00.

Sposób udostępnienia akt sprawy należy uzgodnić w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego. Prosimy o wcześniejsze umówienie się telefonicznie: – 22 733-72-27 lub mailowo: architektura@pwz.pl

Od decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Starosty Warszawskiego Zachodniego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11f. ust. 3 ustawy, w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej. Dzień publicznego obwieszczenia **5 marca 2025 r.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
- 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
- 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna - **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.**

Warszawa/34365844



Zarząd Zieleni m.st. Warszawy
ul. Hoża 13a, 00-528 Warszawa
tel. +48 22 277 42 00; mail: kontakt@zzw.waw.pl; www.zzw.waw.pl

Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

ogłasza zmiany w pisemnym konkursie na wydzierżawienie, na okres do 3 lat, części nieruchomości gruntowej, częściowo zabudowanej, oznaczonej w ewidencji gruntów jako część działki ewidencyjnej nr 2 z obrębu 1-05-24, położonej w dzielnicy Mokotów m.st. Warszawy na Skwerze Ormiańskim z przeznaczeniem na prowadzenie działalności kulturalnej lub oświatowej z możliwością prowadzenia małej gastronomii.

Zmiany wprowadzone w dokumentach konkursowych:

1. Regulamin Konkursu: zmiana numeracji załączników;
2. Informator konkursowy: Definicje – Dostępność: wskazanie, że Dzierżawca ma udostępniać pawilon w sobotę lub niedzielę i co najmniej przez dwa dni w tygodniu po godzinie 17:00.

/-/ Monika Gołębiowska-Kozakiewicz
Dyrektor Zarządu Zieleni m.st. Warszawy

Warszawa/34366000

**BURMISTRZ MIASTA I GMINY
BIAŁOBRZEGI**

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Białobrzegach Plac Zygmunta Starego 9, 26 – 800 Białobrzegi będzie wywieszony **w dniach od 12 marca do 02 kwietnia 2025 r.**

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONEJ DO DZIERŻAWY

Przedmiotowy wykaz dotyczy nieruchomości położonej w obrębie Białobrzegi gm. Białobrzegi oznaczonej nr ewid. 839/2 o pow. 74 m², przeznaczonej do wydzierżawienia na okres do 3 lat w drodze bezprzetargowej i objęty jest Zarządzeniem Burmistrza Miasta i Gminy Białobrzegi nr 35/2025 z dnia 03.03.2025 r.

Burmistrz
Miasta i Gminy Białobrzegi
Adam Bolek

Radom/34365885

**co piątek
z „Wyborczą”****Sprawdź,
co warto
obejrzyć**

Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Wojewody Mazowieckiego wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa przeznaczonego do zbycia, w trybie bezprzetargowym na rzecz użytkownika wieczystego:

- nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka **Nr 238/4** o pow. 5890 m² (obr. 0020 - GOLEBIOŹ, ark. 7), położonej w Radomiu przy **ul. Marii Foltyn**

Radom/34365763



Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2024r., poz. 1145 ze zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu, a także w Biuletynie Informacji Publicznej Wojewody Mazowieckiego wywieszony został wykaz udziału w nieruchomości stanowiącego własność Skarbu Państwa przeznaczonego do zbycia, w trybie bezprzetargowym:

- udział w wysokości 1/2 w nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka **Nr 605** o pow. 253 m² (obr. 0111 - IDALIN, ark. 136), położonej w Radomiu przy **ul. Jana Matejki**.

Radom/34365762



Prezydent Miasta Radomia
informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 3

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Rodziny Winczewskich (obr. 0040 Obozisko, ark. 28), grunt o pow. 24 m² stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 23/17 o pow. 4062 m².

Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00054637/1.

Radom/34365779

**DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI**

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: | kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232 | nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl **nekrologi.wyborcza.pl**

Po drodze Ci z Wyborczą

1 zł za pierwsze 4 tyg. czytania*



Sprawdź na [■ wyborcza.pl/prenumerata](https://wyborcza.pl/prenumerata)

*Pierwsze 3 płatności po 1 zł. Każda następna płatność to 36 zł. Opłaty pobierane automatycznie z góry co 4 tygodnie. Możesz zrezygnować z autoodnowienia. Propozycja dotyczy pakietu Premium prenumeraty cyfrowej Wyborczej i jest tylko dla osób, które w ciągu ostatnich 21 dni nie posiadały aktywnego dostępu. Więcej informacji znajdziesz po kliknięciu „KUP TERAZ”.

Norwescy skoczkowie przyłapani na oszustwie

Skandal wywołany przez norweską ekipę, zakończony dyskwalifikacją skoczków tego kraju w konkursie na dużej skoczni w Trondheim, jest ciosem dla gospodarzy mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym, ale też dla całej dyscypliny.

Dariusz Wołowski

Pasjonujący pojedynek Domena Prevca z Mariusem Lindvikiem szybko zszedł na drugi plan. Słoweńiec został mistrzem świata na dużej skoczni w Trondheim, Norwegowi odebrano srebrny medal. Zdyskwalifikowano także dwóch innych skoczków gospodarzy: piątego w konkursie Johanna Andre Forfanga i zajmującego odległą pozycję Kristoffera Eriksena Sundala.

FIS uznała, że stosowali oni doping technologiczny, czyli dokonali zakazanych manipulacji przy kombinezonach. Chodzi o to, że skoczek ma szansę na dłuższy lot wtedy, gdy krok w jego kombinezonie jest możliwie najbardziej obniżony. Wtedy, przybierając w locie pozycję z rozchylonymi czubami nart, zawodnik ma większą powierzchnię nośną, staje się czymś w rodzaju latawca. Położenie kroku jest sztywno określone przepisami, podobnie jak choćby przepuszczalność materiału, z jakiego uszyty jest kombinezon. Po to, by poszczególne sztaby nie manipulowały przy zmierzonych już i zatwierdzonych przez kontrolera kombinezonach, wszywa się w nie specjalne czipy.

Film z ukrycia dowodem w sprawie

Właściwie do końca nie wiadomo, co uważają ludzie z Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, bo nie wydali żadnego oficjalnego komunikatu. Wiadomo, że w sobotę Jakub Balcerski ze Sport.pl wrzucił do sieci filmik, na którym widać jak ekipa norweska zszywa wcześniej rozprute i – to najważniejsze – zaczipowane kombinezony swoich skoczków.

– Widzimy na nim głównego trenera norweskiej kadry siedzącego i patrzącego na rażące oszustwo sportowe. Mówimy o poważnej ingerencji w budowę nogawek kombinezonu – mówi trener Polaków Thomas Thurnbichler cytowany przez portal Skijumping.pl. – Właśnie po to, aby wykluczyć takie kombinacje, w ogóle wprowadzono czipowanie. Mamy jakiś dodatkowy materiał, który pogrubia kombinezon o dwa centymetry. (...) To są nieprzeszyte, nieużywane wcześniej spodnie. I ja tam widzę w środku czip. I widzę ten sztywny materiał w nogawkach, który ewidentnie ma na celu obniżyć krok. Wdzieliśmy to na zdjęciach już od dawna. Pokazywaliśmy te obniżone kroki kontrolerom

• Trener reprezentacji Norwegii Magnus Brevig i dyrektor sportowy Jan-Erik Aalbu komentują decyzję o dyskwalifikacji

FOT. REUTERS / TERJE PEDERSEN



i nie było żadnej reakcji. A teraz widzę wyraźnie, jak do tego dochodziło – opowiada zbulwersowany.

Rywale z Polski, Austrii, Słowenii i Niemiec byli poruszeni tym, co zobaczyli. Prezes Polskiego Związku Narciarskiego Adam Małysz powiedział w Eurosporcie, że to oszustwo.

Trzy federacje – polska, słoweńska i austriacka – złożyły wspólny protest. Niemcy zrobili to oddzielnie, po swojemu. Protesty odrzucono. Kontroler sprzętu z ramienia FIS Christian Kathol tłumaczył, że zasady nie zostały złamane. Co naturalne, władzom narciarskim nie zależało na wywoływaniu skandalu, który uderza w gospodarzy mistrzostw świata w Trondheim, ale też w wiarygodność skoków narciarskich.

Polacy i Austriacy nie dali za wygraną. Złożyli kolejny protest. Już po konkursie kontrolerzy FIS mogli zajrzeć do wnętrza kombinezonów Lindvika i Forfanga, czyli je rozpruć. Wtedy prawda wyszła na jaw. Norwegowie dokonali poprawek, które są niedozwolone.

– Wszystko zaczęło się przed konkursem. Dotarły do nas informacje, że doszło do nieprzepisowych czynności przy kombinezonach. Przeprowadziliśmy kontrolę przed zawodami, ale nie wykryliśmy żadnych nieprawidłowości. Skontrolowaliśmy kombinezony wszystkich Norwegów po pierwszej serii i ponownie nie zauważyliśmy niczego podejrzanego. Jediną możliwością było rozprucie ich po zawodach. Gdy to zrobiliśmy, zdaliśmy sobie sprawę, że przepisy zostały

złamane – opowiadał w Eurosporcie poruszony Włoch Sandro Pertile, dyrektor FIS do spraw skoków narciarskich.

Lindvik stracił srebrny medal, który otrzymał trzeci w konkursie Jan Hoerl z Austrii, na najniższy stopień podium wskoczył Japończyk Ryoyu Kobayashi. Pozostało jednak otwarte pytanie: czy w poprzednich konkursach MŚ w Trondheim norwescy skoczkowie też startowali w „podrasowanych” kombinezonach?

2 marca na skoczni normalnej mistrzem świata został Lindvik. W zawodach drużynowych cztery dni później Norwegia była trzecia. W rywalizacji drużyn mieszanych Lindvik i Forfang z dwoma koleżankami Anną Odine Stroem i Eirin Małią Kvandal wywalczyli tytuł mistrzowski. Stroem zdobyła brąz na skoczni normalnej, drużynowy konkurs kobiet wygrała Norwegia, Kvandal była trzecia na skoczni dużej.

Oczywiście norwescy skoczkowie i skoczkini to dwie różne ekipy. Niemcy twierdzą, że dzięki czipom w kombinezonach będzie można sprawdzić, czy Norwegowie dokonali manipulacji także we wcześniejszych konkursach mistrzostw. Na skoczni normalnej Lindvik wygrał z Niemcem Andre-asm Wellingerem. W drużynowym kon-

kursie mężczyzn Niemcy byli tuż za podium, za Norwegami.

Wyścig technologiczny

W ekipie norweskiej twierdzą, że nie zrobił nic, czego nie robiłyby inne ekipy. Kiedyś Kamil Stoch pytany o wyścig technologiczny w skokach przyznał, że zawodnicy wszystkich krajów balansują na krawędzi przepisów. I czasem je łamią. Co oczywiście Norwegów nie rozgrzesza ani nie usprawiedliwia.

Małysz, także trener polskiej kadry Thomas Thurnbichler uważają, że to, czego dopuścili się Norwegowie jest sportowym oszustwem. To samo twierdzi odpowiedzialny za kombinezony polskich skoczków Austriak Mathias Hafele. – To jest jak doping

– powiedział portalowi Skijumping.pl. Nie wiadomo jeszcze, jak zakończy się cały skandal. Dla organizatorów mistrzostw w Trondheim to fatalna sytuacja. Równie zła jest dla skoków narciarskich, tracących popularność i oglądalność telewizyjną. W świat idzie przekaz, że to dyscyplina niewiarygodna, pole do popisu dla oszustów. Wyniki na skoczniach mistrzostw w Trondheim odbiegały bardzo od rezultatów w Pucharze Świata, gdzie zdecydowanie dominują Austriacy Daniel Tschofenig, Hoerl i Stefan Kraft. ●

W świat idzie przekaz, że to dyscyplina niewiarygodna, pole do popisu dla oszustów

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34366139

34363576

UNIWERSYTET
ZIELONOGÓRSKI

Ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej potożonej w obrębie 0009 Kalsk, gmina Sulechów, powiat zielonogórski.

1. Przedmiotem przetargu pisemnego nieograniczonego jest sprzedaż części nieruchomości gruntowej niezabudowanej, potożonej w obrębie 0009 Kalsk, gmina Sulechów, powiat zielonogórski, województwo lubuskie o numerach ewidencyjnych 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 490, 491, 492 i 493 wraz z udziałem 1/12 w wewnętrznej drodze dojazdowej w każdej z ww. działek, oznaczonej numerem ewidencyjnym 488, o łącznej powierzchni działek 129 503 m², dla których sąd Rejonowy w Świebodzinie VII zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Sulechowie prowadzi księgę wieczystą nr ZG25/00007418/8.
2. Otwarcie ofert (część jawna przetargu) odbędzie się w dniu 10.04.2025 r. o godz. 12.00 w budynku przy ul. Licealnej 9 w Zielonej Górze w Sali Senatu (pom. 5 parter).
3. Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić na konto Uniwersytetu Zielonogórskiego w Banku Millennium S.A. 96 1160 2202 0000 0002 2613 5079 wadium w wysokości 663 450,00 zł (słownie: sześćset sześćdziesiąt trzy tysiące czterysta pięćdziesiąt złotych 00/100). Wadium musi znaleźć się na wskazanym koncie najpóźniej w dniu 07.04.2025 r.

W celu zapoznania się ze stanem formalno-prawnym przedmiotu przetargu oraz w celu obejrzenia nieruchomości należy kontaktować się z osobą upoważnioną do kontaktów: Pani Katarzyna Kamrowska, tel. 789 441 782. Pełny tekst dokumentacji przetargowej opublikowany jest na stronie internetowej Uniwersytetu Zielonogórskiego <http://www.adm.uz.zgora.pl/przetargi/> zakładka: Zbycie nieruchomości.

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI
Zielona Góra, ul. Licealna 9

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa
NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
Druk: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

